WYDANIE ŻUROMIŃSKIE nr 10

Tygodnik ciechanowski

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁOŃSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

www.ciechpress.pl

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 10** (2202) **8 MARCA 2022 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 Wydanie Z cena 3,80 zł W TYM 5% VAT

Irina stara się pomóc wszelkimi sposobami

Mężczyźni zostali, by bronić ojczyzny

Członkowie rodziny Iriny Szmyt, Ukrainki, która swoje życie związała z Lubowidzem, ukrywają się w piwnicy domu w Sarnach (zachodnia Ukraina, obwód rówieński) przed pociskami i ostrzałem rosyjskiego wojska. Kobieta stara im się pomóc wszelkimi sposobami.

Irina od 15 lat mieszka w Polsce, w Lubowidzu, w powiecie żuromińskim. Tutaj ma męża i dzieci, ale jej ukochanym domem jest Ukraina. Tam mieszka większość członków jej rodziny. Do Polski najpierw przyjechała ze względów ekonomicznych, a później została, z miłości.

W nocy z 23/24 lutego br. jej życie zmieniło się diametralnie. **Kuj**

Czytaj na str. 19

84 miejsca dla uchodźców

W powiecie żuromińskim, zgodnie z wytycznymi wojewody, doszło do porozumienia gminy Żuromin z właścicielami prywatnych obiektów oferujących noclegi. W Brudnicach docelowo może znaleźć bezpieczną przystań nawet 84 uchodźców.

Czytaj na str. 11

Kobiety, które rządzą (nie tylko 8 marca)

Barbara Michalska, wieloletnia przewodnicząca Rady Miejskiej w Żurominie

- Funkcję wiceprzewodniczącej RM w Żurominie pełniłam od 2010 r., w 2014 roku zostałam przewodniczącą rady. W mojej ocenie kobieta u władzy powinna cechować się asertywnością, empatią, umiejętnością nawiązywania dialogu na różnych płaszczyznach, przy różnych argumentacjach. Powinna umieć rozmawiać z każdym środowiskiem i grupą społeczną. Myślę, że ważne są także umiejętności mediacyjne.

Współcześnie można zauważyć, że kobiety są coraz bardziej aktywne w przestrzeni, która kiedyś była dla nich mało dostępna. Widzę coraz więcej kobiet w polityce, które głośno i odważnie manifestują swoje zdanie i bronią swoich praw. Rola kobiet współcześnie nie ogranicza się do prowadzenia domu i odchowania dzieci, często oprócz tej ważnej i niezwykle pracochłonnej roli kobiety na równi angażują się także w budowanie swoich karier zawodowych. Coraz więcej kobiet staje się specjalistkami także w zawodach technicznych.

Kobiet u władzy jest coraz więcej, utrzymuję z nimi kontakt, szczególnie jeśli chodzi o sprawy związane z funkcjonowaniem samorządu.

Płeć nie ma dla mnie znaczenia, z każdym trzeba umieć się porozumieć. Najważniejsze są kompetencje, zaangażowanie i intencje osób, z którymi współpracuję. Najważniejsza, z mojej perspektywy, jest ocena mojej pracy przez społeczność. **kuj**

Żuromin zbiera dary

– Nasza zbiórka jest konkretnie skierowana do uchodźców, którzy już przybyli do powiatu żuromińskiego i aktualnie przebywają u osób prywatnych. Chcemy te osoby odciążyć, zagwarantować osobom uciekającym przed wojną bezpieczeństwo. Odzew jest naprawdę duży. Jeśli ktoś ma dużo darów, może podjechać samochodem pod same wejście od ul. Lidzbarskiej. Pomagamy rozładować dary, posortować - wyjaśnia dyrektor Janusz Kuklewicz.

Czytaj na str. 11

Bieżuń

Nietrzeźwy uciekał przed policją

Policjanci z posterunku policji w Bieżuniu podczas patrolu zwrócili uwagę na kierującego hondą, który zbliżając się do drogi z pierwszeństwem przejazdu, gwałtownie zahamował na widok radiowozu. Funkcjonariusze postanowili sprawdzić, co wywołało tak gwałtowną reakcję kierowcy. Włączyli sygnały, chcąc zatrzymać pojazd do kontroli, jednak kierowca hondy zlekceważył wezwanie do zatrzymania i zaczął uciekać. Policjanci ruszyli za nim w pościg ulicami Bieżunia.

Czytaj na str. 11

ISSN 0239-6807
9 770239 680038 10>

eprasa.pl e7d2da5dac

Mazowieckie pociągi humanitarne

3 marca w nocy pierwszy pociąg humanitarny uruchomiony przez samorząd województwa przywiózł do stolicy z Dorohuska 650 obywateli Ukrainy – głównie kobiety i dzieci. Część z nich została w Warszawie, inni zaplanowali dalszą podróż do przyjaciół czy znajomych. Następnego dnia pociąg zawiózł na Ukrainę pomoc rzeczową. Kursów będzie więcej.

Jak mówi wicemarszałek Wiesław Raboszuk, samorząd województwa monitoruje sytuację i w miarę możliwości i potrzeb będzie organizował kolejne kursy. – Uciekających z Ukrainy wciąż przybywa. To bardzo ważne, że pociąg Kolei Mazowieckich zapewnia im nie tylko transport, ale także wsparcie specjalistów i ważne produkty – podkreśla.

Po przyjeździe na podróżnych czekali także ratownicy, którzy udzielą im w miarę potrzeb doraźnej pomocy medycznej lub przetransportują do szpitala.

– Staramy się, by podróż do Warszawy była jak najbardziej komfortowa, a uchodźcy mogli poczuć się bezpiecznie. W organizację zaopatrzenia pociągu zaangażowały się mazowieckie firmy oraz strażacy z OSP, za co serdecznie im dziękuję – mówi Janina Ewa Orzełowska, członkini zarządu województwa.

4 marca, ok. godz. 9 z Warszawy Wschodniej odjechał drugi pociąg humanitarny. Na jego pokładzie znalazła się najpotrzebniejsze rzeczy – jedzenie, napoje, środki higieniczne i zabawki dla dzieci. Do dyspozycji podróżujących byli także lekarz, pedagodzy, pielęgniarki i tłumacze.

FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI

Pociąg przejął w Chełmie pasażerów podróżujących do Dorohuska kolejami ukraińskimi.

Pasażerowie podkreślali, że odetchnęli dopiero przekraczając granicę i wsiadając do polskiego pociągu. To dla nich wielki dramat i niewyobrażalny stres. Dziękowali Polakom za pomoc.

Część podróżnych zostanie w Warszawie, a część planowała dalszą podróż do rodzin i przyjaciół w Niemczech czy Francji.

rom

Moment podpsania umowy w redakcji „TC”

„Tygodnik Ciechanowski” w cyfrowej bibiotece!

Najstarszy i największy tygodnik na północnym Mazowszu ma już ponad 42 lata. Od kilku lat posiada dwie wersje: tradycyjną – papierową (w punktach sprzedaży od wtorku) oraz cyfrową.

E-wydanie „TC” dostępne jest już od poniedziałku, równo o północy, na platformie cyfrowej eprasa.pl (można go również pozyskać za pośrednictwem portalu ciechpress.pl).

Starsze roczniki Tygodnika, lata 80 i 90 oglądać i czytać tylko w bibliotekach oraz archiwum „TC”. Trzeba więc osobiście pofatygować się do czytelni albo redakcji. Ale to się zmieni!. Wersje elektroniczne z tamtych lat, ze zrozumiałych względów nie istnieją – nie było wówczas internetu.

Niedawno Wydawnictwo CiechPress oraz Powiatowa Bibliotek Publiczna im. Z.Krasińskiego w Ciechanowie podpisały porozumienie. Prezes-redaktor naczelny Ryszard Marut oraz dyrektor Lech Zduńczyk podpisali umowę, która pozwoli digitalizację (przeniesienie do formatu cyfrowego) roczników „TC” z lat 1979-2001. Ustalone zostały też zasady korzystania i publicznego udostępniania tych zbiorów w wersji cyfrowej.

Będzie sie to odbywać bezpłatnie za pośrednictwem Ciechanowskiej Biblioteki Publicznej i portalu ciechpress.pl

Prace nad przenoszeniem treści z papieru na wersje cyfrową są już rozpoczęte. W miarę ich postępu na platformie CBP będą pojawiać się kolejne roczniki, i będą dostępne dla czytelników reginu, kraju, świata.

red.

KRONIKA POLICYJNA

Odpowiedzą za narkotyki

W ostatnich dniach doszło do przypadków zatrzymania osób mających przy sobie narkotyki. W przypadku tego przestępstwa zakazane jest nawet posiadanie małych ilości środków odurzających.

Kilka dni temu funkcjonariusze z nowodworskiej komendy policji na ul. Paderewskiego podjęli legitymowanie wobec mężczyzny. Podczas interwencji mundurowi ujawnili u 27 - latka z gminy Leoncin dwie torebki foliowe z zapięciem strunowym, które ukrył w dwóch miejscach. W jednym z nich znajdował się biały proszek, a w drugim susz roślinny. Policjanci przy użyciu testera narkotykowego zbadali ujawnione substancje. Okazało się, że to amfetamina i marihuana.

2 marca br. przed południem, na ulicy Bohaterów Modlina policjanci podjęli interwencję wobec młodego mężczyzny. Podczas legitymowania 17-latek stał się bardzo nerwowy. W trakcie wykonywanych czynności mundurowi ujawnili przy nim torebkę z zapięciem strunowym, a w niej biały proszek.

Mężczyzna został przez funkcjonariuszy zatrzymany, a środki odurzające zabezpieczono. Przeprowadzone testerem narkotykowym badanie wykazało, że ujawniona substancja to amfetamina.

Zgodnie z przepisami o przeciwdziałaniu narkomanii, za posiadanie środków odurzających grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Nie tylko stracili prawo jazdy

Policjanci z płońskiej drogówki zatrzymali prawo jazdy 51 letniej kobiecie kierującej osobowym volkswagenem i 55-letniemu kierowcy fiata, którzy w terenie zabudowanym przekroczyli dozwoloną prędkość o ponad 50 km/h. Ponieśli poważne konsekwencje.

3 marca policjanci płońskiej komendy na krajowej 62-ce w Goławinie, w gm. Czerwińsk, zatrzymali do kontroli kierującą volkswagen 51-letnią mieszkankę powiatu płockiego. Kobieta w terenie zabudowanym, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h, jechała autem z prędkością 106 km/h.

Z takiego samego powodu w Nowym Mieście do kontroli drogowej funkcjonariusze zatrzymali kierowcę fiata. 55-latek z powiatu ciechanowskiego również przekroczył prędkość o 56 km/h.

Zgodnie z nowym taryfikatorem mandatów, obowiązującym od początku stycznia br., kierujący zostali ukarani mandatami karnym w wysokości po 1500 zł i 10 punktami karnymi. Stracili też prawo jazdy na okres trzech miesięcy.

Pijany uderzył w ciężarówkę

3 marca po południu policjanci z płońskiej drogówki interweniowali w Michalinku, w gm. Płońsk, gdzie na stacji paliw ujęty został nietrzeźwy kierujący.

46-letniego mieszkańca powiatu żuromińskiego, jadącego „wężykiem” osobowym renault drogą krajową nr 7, zauważyli inni kierowcy i powiadomili policję.

- Mężczyzna po skręceniu na stację paliw zatrzymał swój samochód obok ciężarówki man, a po chwili zaczął cofać i w nią uderzył Kierowca mana szybko zareagował i uniemożliwił 46-latkowi dalszą jazdę – informuje Kinga Drężek-Zmysłowska, rzeczniczka płońskiej komendy.

W czasie badania przeprowadzonego przez policjantów, mieszkaniec pow. żuromińskiego miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie, a jego pojazd został odholowany na strzeżony parking. Mężczyzna musi liczyć się z surową karą finansową oraz z odebraniem prawa jazdy, ale o tym zadecyduje już sąd.

Ukradł elektryczną hulajnogę

6 marca do płońskiej komendy zgłosił się mieszkaniec gm. Sochocin, któremu ktoś nad ranem, w Płońsku ukradł elektryczną hulajnogę o wartości ponad 4 tys. zł.

Mężczyzna sprawdził położenie GPS hulajnogi i udał się we wskazane miejsce. Okazało się, że skradziona rzecz znajduje się w jednym z garaży na ul. Warszawskiej w Płońsku. Wezwani na miejsce policjanci ustalili właściciela garażu, którym okazał się być 51-letni płońszczanin. Mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do policyjnego aresztu. W chwili zatrzymania miał w organizmie ponad 0,75 promila alkoholu. Odzyskane mienie zostało zwrócone właścicielowi.

51-latek po nocy spędzonej w celi i wytrzeźwieniu usłyszał zarzut kradzieży. Grozi mu kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

rom

Makowianin i... makowianki z promilami

Makowska policja zatrzymała trzech nietrzeźwych kierowców, dwie kobiety i mężczyznę.

38-letnia mieszkanka Makowa Mazowieckiego miała aż 3 promile w wydychanym powietrzu!

26 lutego br. przed południem, na ul. Mazowieckiej w Makowie doszło do kolizji drogowej. Kierujący oplem nie dostosował prędkości do warunków na drodze i uderzył w tył samochodu marki VW. Okazało się, że 42-letni kierowca opla, mieszkaniec stolicy powiatu, był nietrzeźwy. Badanie wykazało blisko 2 promile alkoholu w jego organizmie.

Tego samego dnia, wieczorem, dyżurny otrzymał informację, że od Przasnysza w kierunku Makowa jechał „wężykiem” opel. Policjanci zatrzymali wskazane auto do kontroli drogowej w Węgrzynowie. Prowadząca opla, 38-letnia kobieta, mieszkanka Makowa, była kompletnie pijana. Badanie alkomatem wykazało 3 promile!

Następnego dnia rano w Płoniawach policjanci zauważyli, że kierująca peugeotem nie ma zapiętych pasów bezpieczeństwa. Kiedy zatrzymali auto do kontroli okazało się, że 30-latka z gminy Płoniawy jest również pod działaniem alkoholu. Miała blisko 2 promile alkoholu w organizmie.

Wszyscy kierujący stracili prawa jazdy. Grozi im kara do 2 lat pozbawienia wolności i wysoka grzywna.

kuj

Pani

Małgorzacie Chrostek

Pracownikowi Starostwa Powiatowego w Ciechanowie

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci

Taty

składają
Starosta Powiatu Ciechanowskiego Joanna Potocka-Rak
oraz Pracownicy Starostwa Powiatowego w Ciechanowie

FCP-76

eprasa.pl e7d2da5dac

Nie wiem co będzie dalej...

Natalia, razem z mężem i synami mieszkała w Buczy, w miasteczku przylegającym do Kijowa. Mieszkała. Teraz o swoich przeżyciach z pierwszych dni wojny opowiada reporterowi „TC".

W czwartek (24 lutego) w środku nocy mąż dostał telefon od swojego pracownika, że przy stacjach benzynowych tworzą się ogromne kolejki. Ludzie tankują samochody i próbują wydostać się z miasta...

Atak na Kijów zaczął się wczesnym rankiem od ostrzelania i bombardowania lotniska Boryspol, które znajduje się akurat z drugiej strony miasta. Ale nasza Bucza położona jest też blisko drugiego portu lotniczego – Antonow. Zdawaliśmy sobie sprawę, że za chwilę zacznie się koło nas. Pół godziny później na niebie pojawiły się rosyjskie helikoptery, z których na spadochronach skakali żołnierze. Co chwilę słychać było wybuchy, trwała bitwa. Widziałam jak jeden z rosyjskich helikopterów został zestrzelony i spada na pobliską polanę.

Przez kolejne dwa dni siedzieliśmy w naszej piwnicy – ja, mój mąż i naszych trzech synów. Przychodzili sąsiedzi, bo nasza piwnica wydawała im się najbardziej solidna.

W sobotę 26 lutego zapadła decyzja – musimy uciekać. Był to ostatni moment na wyjazd, bo po południu wszystkie drogi i mosty zostały zablokowane. Jechaliśmy bocznymi drogami, bo most na głównej drodze był już zbombardowany. Kolejne dwa dni spędziliśmy w Powursku, niedaleko Kowla – w moich i męża rodzinnych stronach. Stamtąd mieliśmy już bliską drogę do granicy w Dorohusku. Z Powurska zabraliśmy jeszcze dwóch synów mojej koleżanki, która w tym czasie pracowała w Polsce. I tak z piątką dzieci, już bez męża, który został w kraju, przekroczyliśmy granicę. W Chełmie w ośrodku dla uchodźców trafiłam na przemiłych ludzi, którzy przez całą drogę pilotowali nas do Ciechanowa, gdzie czekała na nas Larysa, która przyjechała dwa dni wcześniej. Ona również pochodzi z Powurska, a ze swoim wnukiem i kilkoma innymi dziećmi przekroczyła granicę dwa dni wcześniej. Była pierwszą Ukrainką w Ciechanowie, z tego co mi opowiadała wiele jej pomógł znajomy, pan Ryszard, u którego rodziny zamieszkała. Larysa teraz bardzo pomaga kolejnym uciekającym Ukraińcom – ułatwia im transport, prosi znajomych z Ciechanowa o pomoc. Dzięki niej, uczynnym i miłym pracownikom ciechanowskiego starostwa i miasta, Polskiego

Czerwonego Krzyża, dzięki panu Andrzejowi, który użyczył nam mieszkania, mamy gdzie się podziać. Nigdy wcześniej nie byłam w Polsce.

Przez 17 lat, razem z mężem, mieszkaliśmy w Kijowie. Pracowałam w branży hotelarskiej, mąż jest elektrykiem. spokojnie wychowywaliśmy synów. Trzy lata temu udało nam się wykończyć dom w Buczy, który budowaliśmy przez 10 lat… Nie wiem co będzie dalej...

Wysłuchał erM

Codzienna rutyna a rzucanie palenia

Wielu badaczy i organizacji, a także instytucji zdrowia publicznego na całym świecie przygląda się nowym produktom mającym stanowić potencjalnie mniej szkodliwą alternatywę dla tradycyjnych papierosów. Jednak nałóg to nie tylko kwestia uzależnienia od nikotyny, ale także powielania codziennych rytuałów. Dlatego warto podjąć ten wysiłek, na przykład zmieniając na jakiś czas otoczenie.

Co najbardziej szkodzi w papierosach? Dym. Raport Naczelnego Lekarza Stanów Zjednoczonych mówi o tym, że składniki dymu tytoniowego mogą potencjalnie generować kilkanaście lokalizacji nowotworowych w organizmie palacza. Prócz raka płuc, mówimy również o niekorzystnym wpływie na układ krążeniowo-naczyniowy, układ oddechowy i wielu potencjalnych chorobach metabolicznych.

Naukowcy opracowali nawet pojęcie tzw. skali obniżania ryzyka (*risk continuum*), która przedstawia poziom ekspozycji konkretnych produktów na toksyny. Według tej skali, potencjalnie najmniej szkodliwa jest tzw. nikotynowa terapia zastępcza (NRT), na drugim miejscu są tzw. *modern oral products*, czyli np. saszetki nikotynowe, następnie e-papierosy, za nimi tzw. *traditional oral products*, wśród których są podgrzewacze tytoniu oraz sproszkowany tytoń, a na końcu tradycyjne papierosy i cygara - najbardziej szkodliwe. Warto wiedzieć, że e-papierosy mogą działać w tzw. systemach otwartych lub zamkniętych, z gotowymi wymiennymi kartridżami, jak np. w przypadku Vuse ePod.

JAKA JEST ALTERNATYWA?

Okazuje się, że dla palaczy, którzy za żadne skarby nie mogą skończyć z papierosami, istnieją inne rozwiązania, co więcej – według licznych badań naukowych, redukujące i ograniczające ryzyko zdrowotne związane z nałogiem. Ważną z psychologicznego punktu widzenia okolicznością może być po prostu oderwanie się od codziennych rytuałów. Dr Katarzyna Korpolewska, psycholog społeczna, wykładowczyni akademicka i autorka dwóch programów profilaktyki uzależnień dla młodzieży oraz programu rzucania palenia tłumaczy, dlaczego ta wiedza może być pomocna w rzucaniu palenia:

- *Rzucanie palenia to walka z nałogiem na trzech poziomach. Pierwszy związany jest z uzależnieniem od nikotyny. Na drugim trzeba poradzić sobie z typowymi nawykami i zachowaniami, np. papieros po jedzeniu, do kawy, przy długiej rozmowie telefonicznej. Do tego należy też np. przyzwyczajenie trzymania papierosa w dłoni i sięgania nim do ust. Trzeci poziom to zachowania społeczne, czyli np. spotkania w palarni, wzajemne*

fot. lubero/Adobe Stock

częstowanie się papierosami, poczucie wspólnoty z innymi palaczami. Zerwanie z nałogiem oznacza więc zmianę trybu życia, komentuje dr Korpolewska.

PRZYJAZNE OKOLICZNOŚCI

Nieoczekiwanym sprzymierzeńcem może się okazać się na przykład rodzinny zimowy wyjazd lub po postu oderwanie się od codziennych czynności, zmiana otoczenia i rytmu dnia. Dr Korpolewska zaznacza, że ważne jest również, aby zrozumieć, jak silny jest mechanizm wypracowanego przez lata palenia nawyku: - *Tu przydatne mogą być np. papierosy elektroniczne. Nadal po coś sięgam, trzymam między palcami, sięgam do ust, zaciągam się, ale zmniejszam dawkę nikotyny, nie wdycham substancji smolistych i nie truję otoczenia* - mówi.

Trzeba podkreślić, że papierosy elektroniczne nie są oczywiście całkowicie bezpiecznym substytutem tradycyjnych wyrobów tytoniowych (z uwagi na zawartość nikotyny, która jest substancją psychoaktywną). Coraz częściej jednak podkreśla się ich rolę w redukowaniu szkód zdrowotnych związanych z paleniem[1]. Parlament Europejski zatwierdził właśnie raport Komisji Specjalnej ds. Walki z Rakiem (BECA) i stwierdził, że skutki wapowania będą musiały być porównywane ze zdrowiem osób palących, a nie ze zdrowiem osób, które nie palą. Pierwszy raz w historii instytucja europejska formalnie uznała rolę e-papierosów w procesie rzucenia palenia[2].

Każdy moment jest dobry, by raz na zawsze pozbyć się z naszego otoczenia papierosowego dymu. Ważne, by znaleźć narzędzia i okoliczności, które mogą nam w tym skutecznie i definitywnie pomóc.

1 euractiv.com/section/health-consumers/interview/mep-e-cigarettes-have-a-place-in-eu-cancer-plan-but-we-must-remain-vigilant/
2 Europarlamento: la sigaretta elettronica è utile per smettere di fumare (sigmagazine.it)

eprasa.pl e7d2da5dac

Potrafię się ze wszystkiego cieszyć

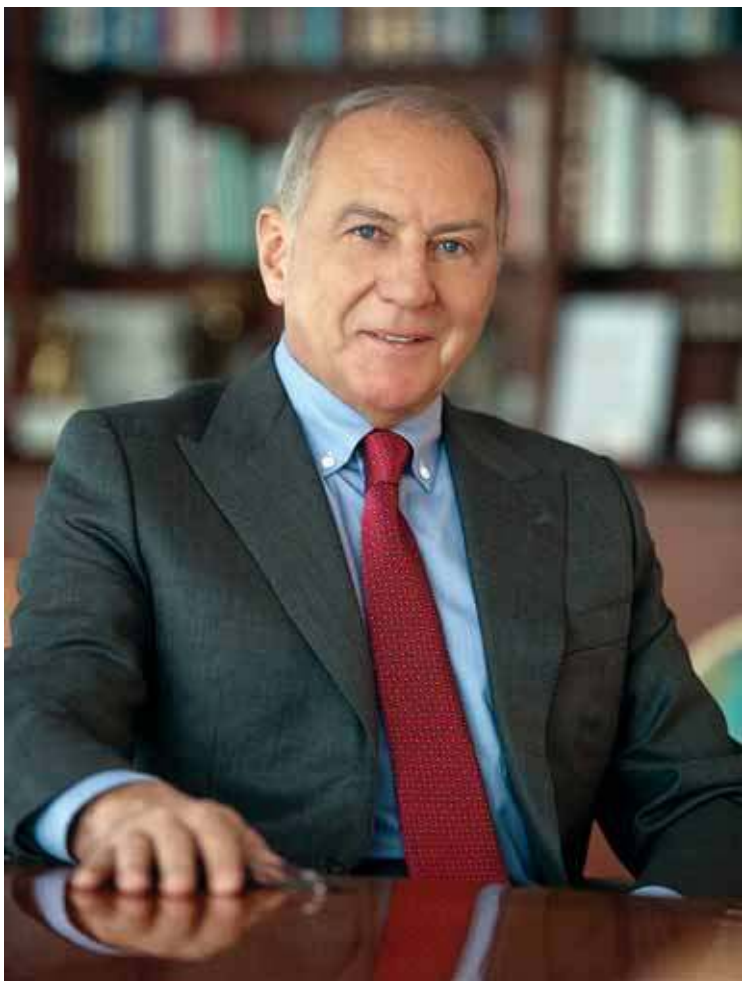

Rozmowa ze Zbigniewem Niemczyckim – polskim przedsiębiorcą, kierującym rodzinnym biznesem, prezesem Curtis Group, tenisistą, pilotem.

Zbigniew Niemczycki przyjmuje nas w przestronnym gabinecie na 5. piętrze swojego biurowca Curtis Plaza przy ul. Wołoskiej w Warszawie. Przeprasza, że jest w...dresie. Właśnie skończył trening na korcie tenisowym. Sport to jedna z pasji prezesa Niemczyckiego (ale o tym... pod koniec wywiadu).

*** Jak to z telewizorami było... Cofnijmy się ponad 30 lat. Dlaczego wówczas założył Pan fabrykę telewizorów w Mławie? Odbiorniki nazywały się... Otake?**

- W drugiej połowie lat 80. zaczęliśmy, tzn. moja firma, która już działała od kilku lat, sprowadzać do Polski japońskie telewizory, które rzeczywiście miały nazwę OTAKE. Oryginalnie powinny nazywać się Orion, ale wówczas była też marka węgierskich odbiorników pod tą samą nazwą. Nie chcieliśmy być kojarzeni z tym, niezbyt udanym wyrobem, więc przyjęliśmy, że nasze telewizory będą nazywały się OTAKE (od nazwiska właściciela firmy, od której je sprowadzaliśmy).

Rynek telewizorów w Polsce był chłonny, zapotrzebowanie na nowoczesny sprzęt rosło bardzo szybko, konkurencja też nie zasypiała gruszek w popiele. Wyzwanie więc było wielkie , trzeba było pomyśleć o lepszym wyrobie, bardziej nowoczesnym. Powstał pomysł, aby uruchomić montownię niedrogich, ale nowoczesnych telewizorów. Na początku lat 90. zacząłem zabiegać u pana Otake o zakup technologii na produkcję płyt głównych do telewizorów. Wkrótce zakupiliśmy dwie linie...

*** Był rok 1991...Tak zaczął Pan tworzyć historię przemysłu elektronicznego w Polsce. Dlaczego wybrał Pan akurat Mławę?**

- Chodziło mi o to, żeby umieścić zakład w centrum kraju, z dobrym układem komunikacyjnym. Szukaliśmy w kilku miejscach, ale ówczesne władze Mławy zaproponowały nam najlepsze warunki. Były tam obiekty po upadających zakładach, teren dookoła pozwalał na swobodną rozbudowę firmy. Warto jeszcze dodać, że w Mławie w 1991 istniał zakład Unitra- Unitech, który produkował radio - magnetofony dla Zakładów Radiowych im. Marcina Kasprzaka w Warszawie i radio – odbiorniki dla ELTRY w Bydgoszczy . Wówczas był już w stanie likwidacji, zostali jednak pracownicy oraz wykształcona kadra. Jeśli do tego dodamy, że w mieście i całym regionie lawinowo rosło bezrobocie, ludzie chcieli pracować, czekali na jakieś propozycje zatrudnienia, to widać, że wybór Mławy był jak najlepszym posunięciem. Kierownictwo zakładu składało się z głównie miejscowych inżynierów: dyrektorem fabryki został Jerzy Łachut, szefem produkcji Lech Rudziński. Ruszyliśmy szybko z produkcją, i w krótkim czasie nasza firma, Curtis Electronics, była największym producentem telewizorów w Polsce. Również eksporterem.

*** Nie obawiał się Pan o powodzenie tego przedsięwzięcia? Był to czas, przypomnijmy, transformacji ustrojowej, niestabilnych, zmieniających się przepisów prawnych, a także silnych związków zawodowych, które nie zawsze ułatwiały życie przedsiębiorcom.**

- Oczywiście, mimo że polska gospodarka zwolniona była z gorsetu centralnego planowania, były jeszcze przepisy, które hamowały rozwój takich branż, jak np. elektroniczna. Należały do nich np. cła. Cła na sprowadzane do Polski gotowe telewizory były niższe , niż na podzespoły. To był absurd, który czynił import bardziej konkurencyjnym cenowo, niż rodzima produkcja. Trzeba było naciskać na rząd, żeby zmienił przepisy. Założyliśmy wtedy Krajową Izbę Gospodarczą Elektroniki i Telekomunikacji i na spotkanie z ówczesnym ministrem Stanisławem Zawiślakiem przyszło ok.120 osób, przedstawicieli firm producentów sprzętu elektronicznego. Wszyscy mieliśmy na ten temat jednakowe zdanie – powinno się chronić własny rynek pracy, rodzime firmy. Ministerstwo szybko zgodziło się z tymi żądaniami. A trzeba dodać, że już wówczas większość podzespołów, ponad 70 proc. było produkowanych w Polsce

*** Pierwsza połowa lat 90. to dynamiczny rozwój Curtis Electronics...**

- Zaczęliśmy współpracę z wieloma znanymi, światowymi firmami produkującymi podzespoły, m.in. z Motorolą. Efektem tej współpracy była nasza marka - telewizor Curtis. Cieszył się wielką popularnością w tamtych czasach. Był stosunkowo tani i niezawodny.

W połowie lat 90. rozpoczęliśmy współpracę z firmą Goldstar (potem zmienił nazwę na Lucky LG Group, w końcu LG Electronics), która miała już swoje fabryki telewizorów w Europie zachodniej. Na liniach montażowych, oprócz produkcji naszych telewizorów CURTIS, rozpoczęliśmy produkcję telewizorów LG. Wkrótce osiągnęliśmy poziom produkcji 400-500 tys. sztuk odbiorników rocznie. LG Electronics zamknęło swoje montownie W Europie Zachodniej i skupiło uwagę na produkcji w naszym kraju, powstała spółka LG Electronics Polska. Po jakimś czasie Koreańczycy zaczęli zabiegać o kupno naszej fabryki w Mławie. W 1999 roku zdecydowałem się na finalizację transakcji i sprzedałem Curtis Electronics koreańskiemu koncernowi.

*** Czy dziś uważa Pan, że była to dobra decyzja?**

- Jak najbardziej. To był już czas, gdy do Polski zaczęły wchodzić otwartymi drzwiami tacy giganci elektroniczni, jak Sony, Sanyo czy Panasonic. Trzeba było odłożyć sentymenty na bok i podjąć decyzję. Konkurowanie z firmą, która produkuje 10 mln sztuk telewizorów rocznie, dawała niewielkie szanse powodzenia w rywalizacji. Postanowiłem więc sprzedać Curtis, ale tylko część elektroniczną, bez fabryki obudów z tworzyw sztucznych.

Warto dodać, że byliśmy wówczas pierwszą w Polsce wytwórnią telewizorów, która obudowywała kineskopy plastikiem, a nie jak inni sklejką. Uruchomiliśmy w tym celu w pobliskiej Krzywonosi fabrykę obudów. Wykorzystanie tworzyw pozwoliło nam wtedy na zwiększenie produkcji, konkurencyjności i jakości. Nie chciałem pozbyć się tej produkcji i to też było dobre posunięcie.

W momencie transakcji zawarłem umowę na 5 lat na dostarczanie tych części dla LG. Współpraca trwa do tej pory, chociaż Koreańczycy nie są już jedynymi odbiorcami naszych wyrobów z Krzywonosi.

Zakład w Krzywonosi to nie jest „proste wtryskiwanie", ale silna, nowoczesna technologicznie firma. W ciągu ostatnich kilku lat wdrożone zostały nowe technologie oraz nowoczesne systemy zarządzania, dające możliwość analizy jakości produkcji, optymalizacji kosztów, standaryzacji, gospodarki magazynowej, itp. Produkujemy nie tylko obudowy i inne plastikowe elementy do telewizorów, ale również części do innych wyrobów. Mamy też klientów z innych branż (AGD, opakowania, małe AGD, branża meblarska) dla których dostarczamy komponenty i wyroby z tworzyw sztucznych. Ostatnim naszym „hitem" jest produkcja pojemników do przechowywania np. zabawek na licencji znanego producenta klocków. To dopiero jest wyzwanie! Musi być precyzja, wysoka jakość wykończenia, bo odbiorca - małe dzieci - to wymagający i wrażliwy klient.

*** Porozmawiajmy zatem o pracownikach, załodze. Jaka ona była, jest w Mławie, Krzywonosi?**

- Powiem może coś banalnego. Mając nawet nieograniczony kapitał – nie osiągnie się celu, sukcesu bez odpowiednich ludzi. Nie ma szans. I chodzi tu zarówno o kadrę zarządzającą, jak i zwykłych, szeregowych pracowników. Musi być odpowiednie relacje. To samo dotyczy szefa, czy właściciela firmy.

W Krzywonosi, a wcześniej w Mławie pracowali głównie miejscowi, często całe rodziny. Ja mam ogromny szacunek i sentyment do swoich pracowników, szczególnie do tych, którzy pracują tu szmat czasu - 30, 25, 20 lat... Nie mógłbym ich oszukać, a jak coś obiecam, to staram się dotrzymać słowa. Z ludźmi trzeba być szczerym. Gdy były jakieś problemy w firmie, np. nie było koniunktury na nasze wyroby i trzeba było czasowo obniżyć wynagrodzenia, zwoływałem ogólne zebranie i mówiłem prawdę, nawet przykrą: jest tak i tak, musimy ograniczyć koszty. Jak się poprawi sytuacja, to wracamy do poprzednich, albo lepszych warunków pracy i płacy. Bywało odwrotnie - był wielki popyt i trzeba było pracować dłużej niż 8 godzin...Zawsze spotykałem się ze zrozumieniem i aprobatą.

Opowiem przypadek (akurat nie z Mławy) z pandemii i lockdownu, tego z 2020 r., gdy zamknięte były wszystkie lokale gastronomiczne. W naszym hotelu na półwyspie helskim ludzie też nie mieli pracy od kilku miesięcy, nie było gości. Ale załoga cały czas otrzymywała pełne wynagrodzenia. Pewnego dnia przyszli sami do mnie i zaproponowali, żeby płacić im tylko... połowę wynagrodzenia.

Szacunek do pracowników… Tego się sam nauczyłem od ojca i to przekazałem również w domu, moim synom – naturalną potrzebę okazywania szacunku, szczególnie ludziom, którzy w hierarchii zawodowej są niżej, są naszymi podwładnymi, wykonują prace wydawałoby się nie tak ważne. To zawsze się opłaca. Ludzie to doceniają i odwzajemniają.

*** Ma Pan bogaty życiorys, zdaje się, że w młodości był pan dziennikarzem? Jak to się stało, że został Pan biznesmenem?**

- Z wykształcenia jestem inżynierem elektronikiem, ale rzeczywiście przez jakiś czas pracowałem w radiowej „Trójce", w redakcji muzycznej. To były piękne lata..Najlepszym specjalistą od reżyserii dźwięku był Sławek Pietrzykowski razem robiliśmy audycje, nagrywaliśmy piosenki ówczesnych zespołów. Spotkałem tam takie późniejsze sławy dziennikarstwa muzycznego, jak Marek Gaszyński czy Witold Pograniczny. W wolnych chwilach dorabialiśmy na imprezach, jako konferansjerzy.

Jak sięgam pamięcią, zawsze miałem ciągotki do organizowania, działania w grupie, przewodzenia. Harcerzem byłem od najmłodszych lat. Kiedy po odwilży w 1956 roku pozwolono w Polsce na działalność prawdziwego harcerstwa i wrócili do pracy instruktorzy przedwojennego harcerstwa, dla mnie zaczęła się prawdziwa przygoda. Miałem 10 lat, bardzo mi się podobało to wszystko, co się wtedy działo: zrobiłem wszystkie możliwe specjalności i uprawnienia harcerskie i instruktorskie. Uczestniczyłem w wielu różnych obozach i biwakach, m.in. w pustych i dzikich wówczas Bieszczadach. To samo było w samorządzie szkolnym, a potem na studiach – wszędzie byłem aktywny. Na Politechnice Warszawskiej byłem pierwszym kierownikiem klubu studenckiego „Riviera.

Jak zostać biznesmenem? Nie ma jednej recepty. Może jedna rada - trzeba się dokształcać całe życie. Osobiście najlepszy uniwersytet miałem, gdy pracowałem 20 lat z panem SerVaasem w Curtis International. Najpierw byłem jego asystentem ds. Europy Wschodniej. Inwestowaliśmy w różnych krajach, mieliśmy najpierw biuro we Frankfurcie, później biura w Anglii. Wreszcie w Polsce. To był człowiek wielkiego kalibru, wiele się wtedy nauczyłem, jego firmy zatrudniały ponad 20 tysięcy ludzi.

*** Pana firmy, to rodzinny interes. Jak to jest być szefem, mężem, ojcem, pracować z rodziną – żoną i synami wspólnie?**

- Wydaje mi się, że nie najgorzej (śmiech). Nasz biznes jest rodzinny i taki, mam nadzieję pozostanie.

Mam trzech synów, wszyscy ukończyli pokończyli dobre uczelnie w Stanach i Wielkiej Brytanii. Najstarszy Michał prowadzi swoje interesy, ale zaczynam go wprowadzać do naszej firmy.

Średni Mikołaj pracował przez 6 lat w amerykańskiej firmie Cushman&Wakefield zajmującej się nieruchomościami, teraz zawiera transakcje w Polsce warte 400, czasem 500 milionów, jednocześnie wchodzi do naszej firmy, jest członkiem Rady Nadzorczej i czynnie uczestniczy w tym co się dzieje z pozycji własnościowych.

Najmłodszy, Maximilian jest pilotem samolotów pasażerskich, pracuje w LOT. Ukończył najlepszą uczelnię lotniczą w świecie, która znajduje się na Florydzie w Daytona Beach, nazywa się Embry-Riddle Aeronautical University. Uczelnia jest niebywale droga, ale świetna.

Mimo młodego wieku, ma 29 lat, jest już szefem pilotów Boeingów 737, został nim na prośbę kolegów – pilotów. Jest równocześnie instruktorem i egzaminatorem, co znaczy, że ma wiedzę olbrzymią i doświadczenie i dzieli się nią z innymi.

Jesteśmy z żoną z nich dumni. Synów od najmłodszych lat wychowaliśmy w szacunku do pracowników, którzy u nas pracowali w domu lub firmie. Teraz kiedy przychodzą z wizytą, to jedna z pierwszych rzeczy, które robią, to idą przywitać się z nimi. Mają to we krwi - naturalna potrzebę szacunku dla ludzi, którym się coś zawdzięcza. Dobra relacje zawsze się opłacają.

Druga rzecz to...szacunek dla pieniądza. Ojciec kiedyś mi powiedział: „Jak będziesz miał stabilizację finansową, pamiętaj - to ty rządzisz pieniędzmi, a nie pieniądze tobą…". To samo starałem się wpoić synom... Niejednokrotnie byłem świadkiem wielu przykrych sytuacji, co stało się z ludźmi, którzy hołdowali tej drugiej zasadzie.

eprasa.pl e7d2da5dac

*** Ma Pan ciekawe życie, wiele Pan widział, doświadczył, poznał ciekawych ludzi. Jaki fragment życia, epizod uznałby Pan za szczególnie interesujący?**

- Hmm...Może przygoda z piłkarzami i przygotowaniem reprezentacji Polski do olimpiady w Barcelonie w 1992 roku? A było to tak: W 1989 r. zgłosiło się do mnie kilku znanych działaczy piłkarskich z Kazimierzem Górskim, Henrykiem Loską i Włodzimierzem Lubańskim. Był też z nimi selekcjoner reprezentacji olimpijskiej Janusz Wójcik. *„Zbyszek, mamy zdolnych młodych ludzi, możemy zdobyć medal. Pomóż, potrzeba środków...”*. Długo nie musieli mnie namawiać. Założyliśmy fundację, stanąłem na jej czele, namówiłem kilku kolegów i zaczęliśmy organizować środki. Sam wyłożyłem połowę potrzebnych funduszy. A potrzeba było sporo - na szkolenia, wyjazdy, zgrupowania, sprzęt. Ależ to była fantastyczna praca i przygoda - trwała 3,5 roku. Chodziło o to, żeby młodzi, rzeczywiście zdolni ówcześni piłkarze (przypomnę, w zespole grali m.in. Andrzej Juskowiak, Wojciech Kowalczyk, Tomasz Wałdoch, kapitanem był Jerzy Brzęczek) mieli kontakt z najlepszymi drużynami Europy, żeby korzystali z najlepszej bazy, hoteli, opieki lekarskiej, żeby byli ubrani w markowe stroje i buty. Jak ich rówieśnicy na zachodzie. To wszystko wtedy, na przełomie 80. i 90 lat, nie było tak łatwo osiągalne, jak teraz.

Jestem dumny, że udało mi się wziąć udział w tym przedsięwzięciu, uczestniczyć w marszu po srebrny, olimpijski medal. W finale przegraliśmy nieszczęśliwie 3:2 z gospodarzami, Hiszpanią.

(W gabinecie naszego rozmówcy poczesne miejsce zajmuje „kącik sportowy” z trofeami fotografiami reprezentacji olimpijskiej Barcelona'92).

*** Ma Pan uprawnienia pilota. Lata Pan jeszcze?**

- Licencje pilota mam od16 roku życia. Samolotami interesowałem się od dziecka, jeszcze kiedy mieszkałem w Stalowej Woli. Jako mały chłopak pomagałem pchać na tamtejszym lotnisku małe samoloty oraz szybowce do hangarów. W pewnym momencie życia mogłem wrócić do swojej pasji -latania. Kupiłem sobie samolot i nim latałem. Później nabyłem też helikopter, ale było to połączenie pasji z koniecznością szybkiego przemieszczania się, wizytowania różnych moich firm w Polsce. Następnym krokiem było założenie firmy „White Eagle Aviation” i kupowane przeze mnie samoloty czy śmigłowce zaczęły wykonywać pewne prace pod określone kontrakty. Firmę White Eagle Aviation, sprzedałem przed kryzysem, a zostawiłem sobie tylko helikoptery, które wynajmujemy (obecnie General Aviation Services).

*** Z Pana zachowania, sposobu bycia i wypowiedzi można wysnuć wniosek, że jest Pan...szczęśliwym człowiekiem?**

- Mam fajną rodzinę, wspieramy się nawzajem, biznes, odpukać, idzie nieźle zdrowie dopisuje... Trzeba to uszanować. Ja się potrafię ze wszystkiego cieszyć, z małych rzeczy też. Kupię sobie np. nową koszulkę tenisową i już się cieszę. Zawsze raduje mnie gra w tenisa.

Nie każdemu też zdarza się, żeby mógł w sposób tak namacalny, dobitny, uczestniczyć w tworzeniu nowej historii swojego kraju. Tak się stało w moim przypadku. Byłem nie tylko przedsiębiorcą, który pilnuje swojego interesu, działałem społecznie, byłem m.in. współtwórcą Polskiej Rady Biznesu i jej wieloletnim prezesem.

Jako kraj, jako Polacy zrobiliśmy rzecz, której nikt nie uczynił wcześniej – zbudowaliśmy podwaliny gospodarki wolnorynkowej, w miejsce państwowej, socjalistycznej. Pierwsi na świecie. Podziwiano nas za to, słyszałem wiele komplementów pod naszym adresem na całym świecie. To było naprawdę niezwykłe dzieło. Jestem szczęśliwy i dumny, że udało się to zrealizować.

RYSZARD MARUT
współpraca Daniel Kortlan

Wywiad został przeprowadzony 8 lutego 2022 r. Przygotowując już do druku tekst, nagle wszyscy znaleźliśmy się w zupełnie innej rzeczywistości - w stanie wojny w Europie, tuż za naszą granicą. Postanowiliśmy uaktualnić wywiad – zadaliśmy jeszcze dwa pytania (2 marca br.).

*** Panie Prezesie, czy firma Curtis prowadziła interesy z Rosją? Jak to wygląda po napaści Putina na Ukrainę?**

- Moje firmy nie posiadają klientów i dostawców z Rosji. Obecnie nie ma zagrożenia jeżeli chodzi o dostawy surowców i materiałów do produkcji. Uważnie obserwujemy sytuację, szczególnie ważny jest transport, który jest kluczowy dla całej logistyki towarów. Z uwagą również śledzimy kursy walut bo to ma wpływ na kształtowanie się cen surowców i wyrobów gotowych.

*** Czy i w jaki sposób pomagacie Ukraińcom? Czy polscy przedsiębiorcy w jakiś zorganizowany sposób niosą pomoc walczącemu narodowi ukraińskiemu?**

- Tak. W moich firmach powołane są specjalne zespoły, które koordynują działania pomocowe w każdej ze spółek. Działamy na lokalnym terenie gdzie znajdują się nasze fabryki. Jesteśmy w stałym kontakcie z lokalnymi władzami, które koordynują całą akcję pomocową w sposób zorganizowany i dedykowany pod konkretne potrzeby. Pomagamy rzeczowo i finansowo wspierając jednostki samorządowe.

Ponadto, od razu w każdej fabryce zorganizowaliśmy spotkania z pracownikami pochodzącymi z Ukrainy i zapewniliśmy, że ich najbliższe rodziny, które przyjadą z Ukrainy uzyskają naszą pomoc i wsparcie.

To bardzo trudna sytuacja dla nas wszystkich. dlatego z nadzieją patrzymy w przyszłość.

Skala z jaką polskie społeczeństwo i firmy pomagają nie tylko uchodźcom ale również walczącym Ukraińcom jest ogromna. To budujące, jestem bardzo dumny z postawy nas Polaków.

Kobiety, które rządzą (nie tylko 8 marca)

Jolanta Grochowska, przewodnicząca RG Opinogóra Górna

Mandat radnej gminy sprawuję od 15 lat, zaś pracą Rady Gminy kieruję od 11 lat. Jestem pierwszą kobietą pełniącą funkcję przewodniczącej w historii naszej gminy. Uważam, że osoby pełniące funkcje w samorządzie powinny być empatyczne, wrażliwe na krzywdę ludzką, umieć słuchać mieszkańców i starać się rozwiązywać ich problemy. Wymienione cechy kojarzą się z kobiecością, więc kobiecość pomaga w pełnieniu tej funkcji. Działając w radzie, nie patrzę tylko przez pryzmat swojej miejscowości Kołaczków, ale i mieszkańców całej gminy. Jestem członkinią KGW „Swojskie Babki” w Kołaczkowie i druhną wspierającą miejscową jednostkę Ochotniczej Straży Pożarnej. Za sprawą tych organizacji staramy się zaangażować mieszkańców do działania. W trakcie pełnienia funkcji przewodniczącej więcej współpracowałam z mężczyznami, bo w Radzie Gminy przez te 15 lat zasiadało więcej mężczyzn niż kobiet. Czasami dało się odczuć, że jestem „tylko kobietą”. W powiecie ciechanowskim jestem jedyną przewodniczącą Rady Gminy. Pełnienie tej funkcji sprawia mi wiele satysfakcji. Dlatego namawiam panie, aby odważnie startowały w wyborach samorządowych i parlamentarnych.

IK

Grażyna Rogowska, przewodnicząca Rady Gminy Raciąż

Swoją funkcję pełnię od 19 grudnia 2019 r. Moją poprzedniczką była także kobieta. W samorządzie, tak jak w całym życiu, mają znaczenie: dążenie do osiągnięcia porozumienia, budowanie kompromisu i ukierunkowanie na wspólne działanie. Kobiecość pomaga i to nie tylko w pracy na rzecz społeczności lokalnej. Z racji swojej natury i roli społecznej kobiety są empatyczne, wielozadaniowe i zawsze gotowe do szukania, jak najlepszych rozwiązań. Z perspektywy lokalnej społeczności mogę powiedzieć, że ważne jest przeciwdziałanie dyskryminacji kobiet na rynku pracy czy też podejmowanie działań kładących kres przemocy ze względu na płeć. Bliskie są mi też działania na rzecz aktywizacji zawodowej i społecznej kobiet. Wspieram i aktywnie współpracuję z kołami gospodyń wiejskich z naszej gminy. Jestem przekonana, że warto pokazywać wspaniałe kobiety, które reprezentują to, co w naszej gminie najlepsze. Uważam, że dobra współpraca, bardziej niż od płci zależy od charakteru człowieka, jego nastawienia oraz chęci do szukania tego, co nas łączy, a nie tego, co dzieli. W samorządzie postępuję tak, jak w życiu prywatnym.

IK

Joanna Świderska, przewodnicząca Rady Gminy Gzy

Kieruję pracą rady od października 2020 r., ale mandat radnej sprawuję trzecią kadencję (od 2010 r.). Przede mną, choć nie bezpośrednio, funkcję przewodniczącej pełniła p. Marianna Filipowicz. Z mojego doświadczenia wynika, że w samorządzie przydają się takie cechy jak stanowczość oraz umiejętności słuchania ludzi, współpracy i prowadzenia dialogu. Nie wiem, czy kobiecość pomaga, czy przeszkadza. W moim przypadku nie ma ona znaczenia. Kobieta w naszym kraju może realizować się praktycznie na każdej płaszczyźnie; oczywiście są zawody odpowiedniejsze dla mężczyzn jak górnik. Społecznie działam na rzecz całej lokalnej społeczności. Od 2012 r. należę do Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Gzy, które prowadzi Społeczną Szkołę Podstawową w Gzach – obecnie pełnię funkcję jej dyrektora, wcześniej pełniłam funkcję wiceprezesa stowarzyszenia. Podejmujemy inicjatywy adresowane do różnych grup wiekowych. Nie ma różnicy, czy współpracuję z kobietami, czy z mężczyznami, choć zdaję sobie sprawę, że panie zwracają uwagę na co innego niż panowie, odbierają różne zjawiska inaczej. Jednych nie hołubię, drugich nie unikam. Jak się czuję jako kobieta u władzy samorządowej? Tu nie można mówić o władzy, bo tam, gdzie władza i władca, tam musi być poddany, a samorząd działa na innych zasadach. Zdecydowałam się pełnić funkcję przewodniczącej i staram się ją pełnić jak najlepiej umiem. Jeśli uda mi się zaplanowany cel zrealizować, ta funkcja daje mi satysfakcję.

IK

Zofia Drabczyk, przewodnicząca Rady Gminy Zatory

Jestem pierwszą kobietą kierującą Radą Gminy Zatory (od 2018 r.). W radzie zasiada 8 kobiet i 6 mężczyzn, można więc powiedzieć kobiety górą (również wice to kobieta). W poprzednich kadencjach było inaczej. Kobieta u władzy, w tym samorządowej, powinna posiadać umiejętności: podejmowania trudnych decyzji, pracy w zespole, motywowania oraz współpracy z ludźmi o różnych poglądach. Spotykam się z szerokim spektrum problemów mieszkańców gminy, a ich rozwiązywanie nie zawsze należy do łatwych. W wielu sytuacjach trzeba wykazać się dużą empatią tak właściwą kobiecej naturze. To właśnie empatia i osobiste zaangażowanie w rozwiązywanie problemów w szczególny sposób ułatwia kontakt z mieszkańcami. Poza samorządem należę do prężnie działającego Koła Gospodyń Wiejskich w Pniewie „Pniewianki” i jestem jego przewodniczącą. Za swój duży sukces uważam przygotowanie projektu do Budżetu Obywatelskiego Mazowsza w 2021 r. pod nazwą „Przebudowa parkingu oraz poprawa bezpieczeństwa na przejściu dla pieszych w miejscowości Pniewo droga nr 618”, który został zatwierdzony do realizacji w tym roku. Bardzo dobrze współpracuje mi się z kobietami, jak i z mężczyznami. W czasie drogi zawodowej, a raczej służby jako policjantka pracowałam z reguły z mężczyznami, gdyż zawód ten przez wiele lat był zdominowany przez mężczyzn. Jako kobieta u władzy samorządowej czuję się bardzo dobrze. Spełniam się w tym, co robię. Czuję się doceniona przez pracowników Urzędu Gminy, w pełni mogę realizować plany, które miałam od dawna, pracując jeszcze w policji; w tej dziedzinie pomógł mi bezpośredni przełożony, który był długoletnim przewodniczącym Rady Gminy w Rząśniku. Nawet z tą myślą ukończyłam studia o kierunku administracja. Kobieta w naturalny sposób potrafi połączyć sprawy rodzinne, zawodowe i samorządowe. Widzi nie tylko umysłem, ale i sercem. Potrafi dostrzec więcej niż najlepsze szkiełko naukowca.

IK

Agnieszka Dąbrowska, przewodnicząca Rady Gminy Załuski

Żartobliwie powiem, że powiat płoński jest kobietą. To nie znaczy, że płeć ma dla mnie szczególne znaczenie. Lubię współpracować z ludźmi, dla których praca jest także pasją. Wzajemny szacunek w relacjach z innymi jest dla mnie najważniejszy. Jestem pierwszą kobietą w historii gminy w roli przewodniczącej. Kobieta, która decyduje się na przygodę z samorządem powinna być osobą konkretną, zorganizowaną, konsekwentną i odważną, ale cechy typowo kobiece, takie jak wyrozumiałość czy wrażliwość są niemniej istotne. Jeśli chodzi o równouprawnienie - pozostaje wiele do zrobienia w kwestii prawa do ochrony przed przemocą fizyczną i psychiczną. Kobiety będące ofiarami przemocy nie otrzymują, według mnie, dostatecznego wsparcia. Potrzebne są szerzej zakrojone kampanie społeczne, głównie w mediach społecznościowych, uświadamiające kobietom ich sytuację i pokazujące możliwości przeciwdziałania. Prawo do ochrony zdrowia kobiet to też temat, który w ostatnim czasie mocno absorbuje opinię publiczną. Niestety, nie miałam jeszcze okazji poznać pań, które pełnią funkcję przewodniczących na terenie naszego powiatu, mam za to kontakt z panią wójt z sąsiedniej gminy i panią starostą.

IK

eprasa.pl e7d2da5dac

PROMOCJA

Gmina Płońsk
BLISKO LUDZI

Gmina Płońsk świętowała swoje 30-lecie

1 marca uroczyście obchodzono 30-lecie gminy Płońsk. Na zaproszenie władz gminy w sali bankietowej „Lawendowe Ogrody" w Bońkach najpierw odbyła się uroczysta sesja, a potem wręczano nagrody z okazji jubileuszu samorządu.

Zanim 30 lat temu doszło do utworzenia samorządu gminnego, w tej sprawie musieli wypowiedzieć się mieszkańcy. Wbrew pozorom sprawa nie była oczywista. Wielu z nich miało wątpliwości, czy powinno dojść do rozdzielenia gminy od miasta. Ostatecznie zadecydowało o tym referendum. Funkcję włodarza miasta i gminy pełnił wówczas Andrzej Pietrasik. Na uroczystą sesję przyniósł on kilka dokumentów związanych z powstaniem samorządu gminnego. Wspominał, że 14 sołectw opowiedziało się za odłączeniem od miasta, 13 było temu przeciwnych, a w 7 nie zajęło wiążącego stanowiska. Referendum przeprowadzono jedynie wśród mieszkańców wiosek. Płończan o zdanie nie pytano.

Okolicznościowe medale otrzymali m.im. samorządowcy

Medalami nagrodzono także szefów zaprzyjaźnionych instytucji

Zabierający głos pierwszy wójt gminy Płońsk, Tadeusz Krawczyk, który pełnił tę funkcję przez jedną kadencję, opowiadał, że początki były trudne. Widać było wyraźnie, że miejscowości gminne mocno odstają od tego, jak wygląda pobliskie miasto.

Potem włodarzem gminy wybrany został Aleksander Jarosławski, który pełni tę funkcję do dziś. Opowiadał podczas uroczystej sesji, że na barkach pierwszych samorządowców spoczął największy ciężar zmian transformacyjnych, reforma samorządowa, która stała się warunkiem niezbędnym do przygotowania instytucji państwowych do wdrażania reform w poszczególnych dziedzinach. Była to wielka lekcja samodzielnego decydowania o najbliższym otoczeniu, wymagająca budowania od nowa fundamentów samorządności.

Jubileusz rozpoczęła uroczysta sesja Rady Gminy i Rady Miejskiej

Zdaniem wójta, w lokalnej samorządności tkwi wielka siła, co widać po szybkim rozwoju gminy Płońsk, zainteresowaniu jej terenem ze strony inwestorów i mieszkańców, którzy zdecydowali się tu osiedlić.

Senator Jan Maria Jackowski o reformie samorządowej wypowiadał się w superlatywach. Uznał, że była ona najbardziej udana, ze wszystkich jakie przeprowadzono.

Nie zapomniano nawet o duchownych

Daniela Nastaszyc i Andrzej Pietrasik ze złotym kłosem

Wśród nagrodzonych znalazła się Elżbieta Szymanik

Słowa uznania dla lokalnego samorządu, od wojewody mazowieckiego, przekazała także Anna Żebrowska, kierownik ciechanowskiego biura Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego.

Burmistrz Płońska Andrzej Pietrasik bardzo długo opowiadał o historii obu samorządów, które w jego ocenie są ze sobą mocno powiązane. Chwalił władze gminy Płońsk. Wlał jednak łyżkę dziegciu, zapowiadając że Płońsk tak się rozrósł, że docelowo będzie to wymagało poszerzenia jego granic, kosztem części gminnego terenu.

Wójt Jarosławski o historii gminy opowiedział literacko. Na tę okazję napisał zabawne wierszyki, które wyrecytował. Przypomniał, że to on był pierwszym przewodniczącym rady gminy, potem funkcję tę pełnił Arkadiusz Szczeciński, a od 20 lat sprawuje ją Włodzimierz Kędzik.

Z okazji jubileuszu medalem pamiątkowym „Pro Masovia", przyznanym przez marszałka Struzika, odznaczeni zostali: Włodzimierz Kędzik i Arkadiusz Chmieliński. Dyplomy uznania za pracę na rzecz rozwoju na rzecz społeczności lokalnej i Mazowsza otrzymali: Aleksander Jarosławski, Paweł Koperski, Agnieszka Wrońska i Ewa Tobolska.

Statuetkami „Złotego Kłosa", za szczególne zasługi dla gminy, nagrodzeni zostali Andrzej Pietrasik i Daniela Nastaszyc, zaś statuetkę „Płońskiej Wieży" w kategorii przyjaciel Płońska otrzymał wójt Aleksander Jarosławski.

Medale pamiątkowe z okazji jubileuszu 30-lecia otrzymali m.in. samorządowcy z terenu powiatu, dyrektorzy współpracujących z gminą instytucji, księża z płońskich parafii, sołtysi, a także radny sejmiku województwa mazowieckiego Paweł Obermeyer. Odznaczenia otrzymali również dyrektorzy szkół, wieloletni pracownicy Urzędu Gminy Płońsk, Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, Gminnego Zakładu Komunalnego.

Jubileusz uświetnił występ uczniów Szkoły Muzyki i Tańca „Nutka" oraz artystów: Jolanty Łukaszewskiej, Jolanty Mrotek, Barry Solone, którzy wystąpili z repertuarem „Muzyczna podróż dookoła świata". Zagrali także muzycy zespołu Horyzonty. Nie zabrakło również jubileuszowego tortu i toastu szampanem.

rom

eprasa.pl e7d2da5dac

POWIAT CIECHANOWSKI

Szkoły gotowe na przyjęcie uchodźców

Dzieci z Ukrainy mają prawo do kontynuowania nauki w polskiej szkole. Wystarczy, że rodzice zgłoszą się do dyrekcji danej placówki i wypełnią odpowiednie dokumenty. W Ciechanowie pierwsze dzieci uchodźców dołączyły już do szkolnych rówieśników.

Dotychczas w ciechanowskich podstawówkach uczyło się kilkanaścioro Ukraińców. Byli to uczniowie, których rodzice mieszkali i pracowali w naszym mieście. Obecnie przyszedł czas na zapewnienie edukacji dzieciom uciekinierów z terenów ogarniętych wojną.

- Jest pewne, że w żadnej ze szkół podstawowych w Ciechanowie nie zabraknie miejsce dla ukraińskich dzieci. Ich przyjęcie odbywa się na takich samych zasadach jak w przypadku wszystkich obcokrajowców. W tym momencie mamy już kilkoro dzieci, które zaczęły naukę - mówi Adam Krzemiński, dyrektor Centrum Usług Wspólnych, odpowiadające za obsługę szkół i przedszkoli na terenie miasta.

Z nauki korzystać mogą nawet dzieci, które nie posługują się językiem polskim. Z mocy prawa takie osoby mogą liczyć na wsparcie placówki - dodatkowe godziny języka polskiego i zajęcia wyrównawcze, a nawet spotkania z psychologiem.

Jak zapewniają dyrektorzy poszczególnych szkół, pod uwagę będą brane potrzeby edukacyjne dziecka. Jeśli będzie potrzeba, dzieci mogą również zostać objęte opieką psychologiczno-pedagogiczną.

Chcąc zapisać dziecko do szkoły, należy złożyć wniosek do dyrektora szkoły. W razie jakichkolwiek problemów, rodzice powinni zwracać się do organu prowadzącego - gminy lub powiatu.

Nieco bardziej złożona kwestia dotyczy przyjmowania ukraińskich dzieci do przedszkoli, bo w nich liczba miejsc jest znacznie ograniczona. W ciechanowskich placówkach, na początku każdego roku szkolnego, pojawiają się problemy z brakiem miejsce.

erM

„Czwórka" w klimatach śródziemnomorskich

Kultura, obyczaje, muzyka oraz moda krajów śródziemnomorskich – wszystkie te dziedziny życia uczniowie Szkoły Podstawowej nr 4 w Ciechanowie poznali w ramach „Święta Geografii". 1 marca podczas apelu „W świecie krajów klimatu śródziemnomorskiego" uczniowie z klas siódmych i ósmych wcielali się m.in. w rolę artystów, dyktatorów mody czy znanych restauratorów.

Przygotowania do geograficznej wędrówki przez kraje południa rozpoczęto znacznie wcześniej. Dyrekcji szkoły udało się nawiązać współpracę z przedstawicielami państw basenu Morza Śródziemnomorskiego: ambasadą Portugalii, Biurem do Spraw Edukacji Hiszpanii, Stowarzyszeniem Greków w Polsce, ale także ancelarią urzędu rady ministrów RP.

Specjalnie na potrzeby wtorkowego wydarzenia przygotowano kolorowe stoiska związane z poszczególnymi krajami. I tak we Francji mogliśmy spróbować bagietki i pleśniowego sera, w Hiszpanii posmakować tortilli z salsą, a później obejrzeć pokaz tradycyjnego tańca flamenco.

Z kolei w kąciku greckim, uczniowie przybrali postaci olimpijskich bogów i bogiń. Oprócz skosztowania wszelkiego rodzaju sałatek na bazie greckiej oliwy i ciasta ravani, dowiedzieliśmy się też jak powstawała bogato zdobiona starożytna ceramika.

– Apel był świetną okazją do pogłębiania wiedzy, a przy okazji dobrą zabawą. W ramach prowadzonego projektu, jak i w trakcie samego wydarzenia, przeprowadzono liczne konkursy i pokazy – powiedziała dyrektorka SP nr 4 Barbara Kamińska, która w pewnym momencie dała się porwać dźwiękom muzyki.

W atmosferę hiszpańskich melodii przeniosła nas trójka uczniów, którzy wykonali utwór z 1861 r. Sebastiana Yradiera pt. „La Paloma", czyli „Gołąb".

Szkolna przygoda z krajami basenu Morza Śródziemnego na pewno przybliżyła uczniom ciechanowskiej „Czwórki" wielokulturowość i różnorodność Śródziemnomorza. Po takiej edukacji podróże w te miejsca staną się jeszcze bardziej przyjemne.

erM

Nietrzeźwy z narkotykami

- Ciechanowscy policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzanych o posiadanie substancji zakazanych. Dodatkowo jeden z nich kierował samochodem w stanie nietrzeźwości oraz wbrew sądowemu zakazowi - powiedziała komisarz Jolanta Bym

Gdy policjanci sprawdzili trzeźwość 25-letniego kierowca opla astry, okazało się, że w organizmie ma blisko promil alkoholu. W dodatku mężczyzna miał zakaz prowadzenia pojazdów. Po przeszukaniu samochodu okazało się, że zarówno kierujący, jak i pasażer, posiadali przy sobie narkotyki. Obydwaj trafili do aresztu. Następnego dnia (28 lutego) usłyszeli zarzuty.

- 37-latek odpowie za posiadanie narkotyków natomiast 25-latek za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości, wbrew zakazowi oraz posiadanie substancji zabronionych - dodaje rzeczniczka prasowa ciechanowskiej policji.

erm

Magazyn centralny PCK w Ciechanowie

W Ciechanowie, na terenie WORD-u, powstał magazyn pomocy humanitarnej dla obywateli Ukrainy. 450-metrowy budynek pozwoli gromadzić materiały z całego terenu powiatu ciechanowskiego, które systematycznie będą trafiały do uchodźców zza wschodniej granicy, bądź będą przekazywany na obszar przygraniczny.

Magazyn pełni funkcję miejsca, w którym każda z gmin, czy organizacji pozarządowych i stowarzyszeń będą mogły magazynować dary. Koordynację zbiórki będzie prowadził Polski Czerwony Krzyż, Oddział Rejonowy w Ciechanowie.

- Obecny chaos na granicy w związku z masowym dostarczaniem pomocy humanitarnej pokazuje jak istotne jest tworzenie baz centralnych, w których będzie istniała możliwość segregacji i uporządkowania darowizn – powiedziała podczas prezentacji magazynu starosta powiatu ciechanowskiego Joanna Potocka-Rak.

erM

Psy czekają na nowy dom

W schronisku dla bezdomnych zwierząt w Pawłowie przebywa ponad 300 psów. Każdy z nich marzy o właścicielu i domu, gdzie mógłby poczuć się potrzebnym i bezpiecznym. Wspólnie ze Stowarzyszeniem Wolontariuszy Schroniska w Pawłowie staramy się znaleźć dla nich ciepły kąt. W aktualnym wydaniu „TC" zachęcamy do adopcji dwóch z nich.

Zaopiekuj się Devilem

Devil to młody (2-letni), energiczny i przyjazny pies w typie rasy niemiecki terier myśliwski. Wygląda jak miniaturka dobermana. Posłusznie chodzi na smyczy. Jest kontaktowy i lubi się przytulać do człowieka. Na spacerach zachowuje czujność. Polecany jest do domu, gdzie mieszka suczka. Niestety nie toleruje psów i kotów. W weekendy zapraszamy na spacer z Devilem. Przyjedź poznaj go i podaruj dom.

W sprawie adopcji Devila prosimy o kontakt bezpośrednio przez Facebook w wiadomości do schroniska dla bezdomnych zwierząt w Pawłowie.

Zaadoptuj Grajdka

Grajdek ma niecałe 3 lata. Wygląda jak maskotka, ale przy tym jest czujny, bystry i energiczny. Przypomina niemieckiego teriera myśliwskiego (jagdterier). Polecany jest do domów, gdzie ma innych zwierząt. Grajdek potrafi chodzić na smyczy. Niestety pies nie radzi sobie w schronisku – pilnie potrzebuje domu.

W sprawie adopcji prosimy dzwonić pod nr tel.: 665527398 lub bezpośrednio do schroniska w Pawłowie.

Wypadek drogowy z udziałem policji

W środę (2 marca) ok. godz. 10 na ulicy Tatarskiej w Ciechanowie doszło do poważnie wyglądającej kolizji drogowej z udziałem radiowozu policyjnego.

Z relacji świadków wynika że radiowóz policyjny, jadący ulicą Tatarską w stronę 17 Stycznia, wykonywał manewr zawracania (na drodze jednokierunkowej) - prawdopodobnie w celu interwencji drogowej na pobliskim skrzyżowaniu (nie wiadomo czy radiowóz miał włączone sygnały świetlne i dźwiękowe). W tym czasie kierowca auta - osobowej toyoty - jadący od strony wiaduktu, uderzył w bok samochodu policyjnego. Na razie nie wiadomo czy policjanci mieli włączone sygnały świetlne.

Na miejscu kolizji pojawiło się kilkunastu policjantów, którzy prowadzili oględziny i przesłuchiwali świadków zdarzenia. Przez dłuższy czas pas ruchu w kierunku 17 Stycznia był zablokowany. Na miejsce zdarzenie przyjechała karetka, która zabrała funkcjonariuszkę policji na badania do szpitala.

Do wypadku doszło na ulicy Tatarskiej w Ciechanowie

- Pasażer radiowozu, funkcjonariusz policji oraz kierowca toyoty 53-letni mieszkaniec Ciechanowa nie odnieśli obrażeń. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi – wyjaśnie kom. Jolanta Bym – rzeczniczka prasowa policji.

Tekst i fot. erM

eprasa.pl e7d2da5dac

POWIAT MŁAWSKI

Pod koniec ubiegłego tygodnia w Mławie było już prawdopodobnie kilkuset uchodźców z Ukrainy. Są to głównie matki z dziećmi. Wielu się schroniło u swoich bliskich, tu pracujących i mieszkających. Pozostali zostali skierowani do tymczasowych ośrodków, m.in. do bursy szkolnej, albo do domów gościnnych mławian.

Pomoc dla uchodźców

Potrzebne są też pieniądze

Pan Paweł, który od dłuższego czasu pracuje w Mławie, z niecierpliwością czekał na swoją żonę i córki. Uszczęśliwiony, odebrał je 2 marca.

- Niektórzy zatrzymują się u nas na dwie-trzy doby, a potem jadą do innych polskich miejscowości lub za granicę – zaznacza rzeczniczka Urzędu Miasta Magdalena Grzywacz.

Przybysze z Ukrainy w czynnym przez całą dobę Centrum Pomocy Uchodźcom Wojennym (CPUW) w Mławie (ul. J. Lelewela 7, tel. 517 753 297) załatwiają formalności urzędowe, a także otrzymują posiłek, środki czystości, materace, koce, bieliznę pościelową.

Mławianie imponują ofiarnością. Jeśli np. potrzebne są produkty dla małych dzieci, natychmiast znajdują się darczyńcy. Urząd Miasta apeluje o nieprzynoszenie do CPUW używanej odzieży. Ci, którzy chcą podarować ubrania lub obuwie dla dzieci czy dorosłych, proszeni o zgłoszenie tego (podanie również rozmiarów) pod adresem: pomoc.ukraina@mlawa.pl. W razie potrzeby odbiorą je wolontariusze.

Nadal niezbędne są: materace, śpiwory, koce, pościel, ręczniki, środki higieny osobistej, czystości i opatrunkowe, naczynia jednorazowe. Potrzebna jest także: nowa bielizna, nowe butelki, kubki niekapki, śliniaki, łyżeczki i miseczki dla dzieci, czajniki elektryczne, tostery, opiekacze i miksery. Chętnie widziana jest również żywność: makaron, zupa w proszku, kasza, ryż, orzechy, konserwy. Wskazane jest dostarczanie do CPUW towarów w dużych opakowaniach, a nie np. pojedynczych butelek z wodą mineralną.

Uwaga! Pożądaną formą ofiarności jest przekazanie pieniędzy, za które można będzie kupić przedmioty konieczne w danej sytuacji. Dobrowolne datki można wpłacać na konto działającego przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej Stowarzyszenia Wspierania Społeczności Lokalnej „Bądźmy Razem".

Ratusz prosi mieszkańców przyjmowanie uchodźców pod własny dach. Chętni powinni wypełnić ankietę zamieszczoną na stronie internetowej magistratu.

Urząd Miasta poszukuje też osób znających język ukraiński, które chciałyby społecznie pracować w charakterze tłumaczy. Zgłoszenie w Wydziale Komunikacji Społecznej i Medialnej, od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00 – 15.30.

Na apel burmistrza Sławomira Kowalewskiego jego odpowiednik, burmistrz zaprzyjaźnionego z Mławą niemieckiego miasta Viernheim, Matthias Baaß, zadeklarował pomoc dla uchodźców. Do Mławy mają trafić pieniądze zebrane przez tamtejsze społeczeństwo.

Z Mławy pojechały do Ukrainę dwa transporty darów. Jedne z nich – m.in. z piecuchami, lekami, środkami higieny - przeznaczony był dla oddziału noworodkowego szpitala w Łucku.

Wielką dobrocią wykazują się również mieszkańcy terenów wiejskich. Rzeczy dla Ukraińców można składać m.in. w Urzędzie Gminy w Strzegowie (godz. 9-16) i remizie OSP w Niedzborzu (godz. 10-17).

Pieniądze można wpłacać na rachunek: Stowarzyszenie Wspierania Społeczności Lokalnej „Bądźmy Razem", 07 2030 0045 1110 0000 0197 7130, z dopiskiem „Pomoc dla Ukrainy".

(kj)

Dzierzgowo

Dlaczego gmina rozbudowuje szkołę?

Najpóźniej do pierwszej połowie przyszłego roku będzie zakończona rozbudowa obiektu – siedziby byłego gimnazjum – Szkoły Podstawowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Dzierzgowie. W efekcie dzieci będą się uczyć w pod jednym dachem.

FOT. AUTOR

Rozbudowa obiektu SP w Dzierzgowie

Stary budynek szkoły

W segmencie (600 m kw.), którego budowa jest już zaawansowana, znajdą się cztery izby lekcyjne z łazienkami dla najmłodszych dzieci oraz kuchnia ze stołówką. Zadanie obejmuje także budowę drogi wewnętrznej i parkingu oraz instalację paneli fotowoltaicznych. Koszt przedsięwzięcia wynosi 3,2 mln zł, w tym 3 mln zł stanowi dotacja z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Władze gminy zdecydowały się takie rozwiązanie problemu lokalowego placówki oświatowej ze względów finansowo-organizacyjnych. Otóż stary budynek szkoły, wzniesiony w latach 30. zeszłego wieku przy udziale czynu społecznego mieszkańców, wymaga kapitalnego remontu. - Według oceny ekspertów koszt byłby bardzo wysoki. Należałoby się też liczyć z niemałymi wydatkami na utrzymanie tego obiektu, o powierzchni użytkowej 1,5 tys. m kw. Jest za duży, biorąc pod uwagę obecne i perspektywiczne potrzeby (niż demograficzny). W dodatku dzieci nadal uczyłyby się w dwóch budynkach. Uwzględniwszy opinie fachowców, doszliśmy do wniosku, że o wiele tańszym i lepszym wyjściem jest właśnie rozbudowa – uzasadnia wójt Rafał Kuciński.

Stary obiekt służy jeszcze trzem oddziałom przedszkolnym. W nim znajduje się także kuchnia. – Z niej dostarczane są posiłki do budynku pogimnazjalnego, w którym się uczą pozostałe dzieci – mówi Teresa Eljasiak-Zbysińska, dyrektor SP w Dzierzgowie.

Po reformie oświatowej z 1999 r., w wyniku której w Polsce zostały przywrócone gimnazja, dzierzgowska gmina niemałym wysiłkiem wzniosła dla takiej placówki siedzibę. Przy niej wyrosła okazała hala sportowa. Kiedy zostały zlikwidowane gimnazja, te obiekty przejęła Szkoła Podstawowa.

Tak czy inaczej, za kilkanaście miesięcy dzieci będą miały wszytko, co jest niezbędne do nauki, pod jednym dachem.

Jak będzie zagospodarowany stary budynek, jeszcze nie wiadomo. Z pewnością władze gminy będą szukać dla niego gospodarza. Obiekt po zlikwidowanej Szkole Podstawowej w pobliskim Nowym Brzozowie dzierżawi Bydgoski Zakład Doskonalenia Zawodowego, który prowadzi m.in. „Mundurową" Szkołę Techniczną w Ciechanowie. W Brzozowie chciałby urządzić ośrodek szkoleniowy.

(kj)

Interesujące prace uczniów

Historia rodzinna, czyli najbliższa

Bartłomiej Fronczak z Dzierzążni oraz Gabriela Tomaszewska i Zuzanna Rzeplińska z Mławy otrzymali główne nagrody w konkursie genealogicznym „Moja historia", zorganizowanym przez mławski oddział Archiwum Państwowego w Warszawie.

Bartłomiej Fronczak, laureat pierwszej nagrody, ze swoją panią Iwoną Jąderko, nauczycielką historii w SP w Dzierzążni

Adresowany był do uczniów klas IV – VIII szkół podstawowych z powiatów: ciechanowskiego, działdowskiego, mławskiego, płońskiego i żuromińskiego oraz gmin Czernice Borowe i Krasne (pow. przasnyski), czyli z terenu właściwego dla mławskiego archiwum. Zadanie dzieci polegało na przygotowaniu filmu, prezentacji lub innej pracy w wersji elektronicznej na temat historii własnej rodziny. Regulamin konkursu dawał im dużą swobodę, chodziło jednak o historię im najbliższą.

Wpłynęło 30 prac z 12 szkół.

- Każdy z uczniów - autorów stanął na wysokości zadania. Każdy z nich pokazał coś interesującego zarówno pod względem treści, jak i formy – mówiła Anna Wajs, zastępca dyrektora Archiwum Państwowego w Warszawie, na podsumowaniu konkursu. Oprócz niej uczniowskie dokonania oceniały Anna Kowalska, kierownik oddziału APW w Otwocku i Katarzyna Oleksiak, kierownik oddziału APW w Mławie. Jurorki podkreślały, że wybór tych najlepszych prac był niezmiernie trudny.

Laureat pierwszej nagrody, Bartłomiej Fronczak (SP w Dzierzążni), osnuł swój film na kanwie losów pradziadka Mariana Wojciechowskiego, żołnierza 11. Pułku Ułanów Legionowych w Ciechanowie i kampanii wrześniowej. Zatytułował go „Różaniec", gdyż właśnie różaniec miał ocalić życie bohatera obrazu.

Gabriela Tomaszewska (SP nr 6 w Mławie, druga nagroda) sporządziła ilustrowaną opowieść o swoich pradziadkach, Franciszku i Marii Gralewiczach, a także następnych pokoleniach tej rodziny. Związana ona była z podmławską Modłą, gdzie - zaznaczyła autorka - archeolodzy odkryli szczątki człowieka z czaszką, która tysiąc lat temu została poddana trepanacji.

Zdobyczyni trzeciej nagrody, Zuzanna Rzeplińska (SP nr 1 w Mławie), również opracowała historię swoich przodków. Jednym z nich jest urodzony w Żurominku Antoni Załęski ps. Torf (brat pradziadka autorki), komendant podokręgu „Wkra" Batalionów Chłopskich, zamęczony przez Niemców w 1943 r. w Ciechanowie.

Jury przyznało też wyróżnienia: Szymonowi Rosłonowi i Julii Miszczuk (SP w Niechłoninie) oraz Mai Skoworotkin (SP w nr 3 w Mławie), Gabrieli Koźlakiewicz (SSP „Wyspianum" w Mławie), Igorowi Zdrojewskiemu (SP nr 7 w Ciechanowie) i Monice Nowakowskiej (SP nr 6 w Mławie).

Laureaci otrzymali nagrody, a wszyscy uczestnicy konkursu oraz ich nauczyciele – książki i inne upominki.

Tymczasem trwa konkurs „Bez korzeni nie zakwitniesz. Moja Mała i Wielka Ojczyzna". Skierowany jest do uczniów szóstej klasy szkoły podstawowej. Żeby wziąć w nim udział, trzeba sporządzić cyfrowe drzewo genealogiczne własnej rodziny. Zgłoszenia do 31 marca br. Regulamin na stronie internetowej „Archiwa Rodzinne Niepodległej".

K.J.

Zmiana w KP PSP

Komendant p.o.

Od 1 marca br. obowiązki komendanta Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Mławie pełni mł. bryg. Mirosław Wójcik, dotychczasowy zastępca szefa tej jednostki.

Jej komendant, st. bryg. Zbigniew Kąpiński, został natomiast przeniesiony na równorzędne stanowisko w KP PSP w Żurominie, skąd pochodzi i gdzie mieszka. W mławskiej jednostce służył od 1995 r. Przeszedł w niej wszystkie szczeble awansu zawodowego, na komendanta awansował w marcu 2020 r.

Mł. bryg. Mirosław Wójcik przyszedł do Mławy – na stanowisko zastępcy komendanta powiatowego – we wrześniu 2020 r. z KP PSP w Ciechanowie, gdzie ostatnio pełnił funkcję kierownika sekcji ds. organizacyjno-kadrowych.

(kj)

Mł. bryg. Mirosław Wójcik

FOT. AUTOR

eprasa.pl e7d2da5dac

POWIAT PŁOŃSKI

Przybywa uchodźców w powiecie

Z dnia na dzień przybywa uchodźców, którzy trafiają do powiatu płońskiego. Docelowo ma być ich tu zakwaterowanych, według oficjalnych zgłoszeń, ponad 400. W rzeczywiści liczba ta będzie znacznie większa.

Według stanu z 2 marca zgłoszonych zostało 18 lokalizacji na terenie powiatu, w których może zostać umieszczonych 435 osób. Uchodźców z Ukrainy, która zostali już zakwaterowani we wskazanych lokalach, jest już 103, z czego 47 uchodźców zostało zakwaterowanych na terenie gminy Baboszewo, 11 na terenie Miasta Raciąż, a pozostałe 45 – w Płońsku.

Zgodnie z wytycznymi wojewody mazowieckiego refundacja kosztów skierowana jest do przedsiębiorców, którzy prowadzą działalność związaną z prowadzeniem miejsc noclegowych. Nie jest planowana refundacja dla osób udzielających pomocy we własnym zakresie.

Każda osoba uciekająca z Ukrainy, która przybyła do Polski, w związku z konfliktem zbrojnym i który zgłosi się z problemem zdrowotnym do POZ, czy szpitala – otrzyma pomoc medyczną na takich samych zasadach jak obywatele Polscy.

Starosta płoński, zgodnie z poleceniem wojewody mazowieckiego, koordynuje oraz pośredniczy w organizacji zakwaterowania, wyżywienia, opieki socjalnej opieki psychologicznej w miejscach zakwaterowania dla uchodźców - wskazywanych przez urzędy gmin i miast z powiatu płońskiego.

Osoby pochodzące z Ukrainy mogą za darmo korzystać z pomocy medycznej. Jest ona refundowana przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Są jednak także inne koszty, dlatego samorząd powiatowy wystąpił do wojewody mazowieckiego o ponad 730 tys. zł na pokrycie kosztów zakwaterowania, wyżywienia, opieki socjalnej i psychologicznej w 7 miejscach wskazanych w porozumieniu.

Powołany został Powiatowy Zespół ds. Pomocy Uchodźcom. Koordynatorem zespołu została

Barbara Rudzińska, tel. 664 907 202, pomocukrainie@powiat-plonski.pl a koordynatorem ds. zakwaterowania, Rafał Szelągiewicz, tel. 602 254 720.

Niestety obecne przepisy dopuszczają możliwość uzyskania refundacji na zakwaterowanie i wyżywienie dla uchodźców tylko w przypadku firm, które świadczą tego typu usługi. Osoby prywatne na ten moment nie mogą oczekiwać wsparcia finansowego.

rom

W płońskim szpitalu zbierano pieniądze na materiały opatrunkowe

Dla Ukrainy

Pracownicy płońskiego szpitala zbierali fundusze na zakup materiałów opatrunkowych dla Ukraińców walczących w obronie swojej ojczyzny z rosyjskim najeźdźcą.

- Z inicjatywy pracowników pogotowia ratunkowego oraz przy ogromnym wsparciu oddziałów szpitalnych i pionu administracyjnego udało się zebrać fundusze na zakup specjalistycznych materiałów opatrunkowych wykorzystywanych w medycynie pola walki - poinformował płoński szpital.

Apteczki z zawartością opatrunków hemostatycznych do tamowania krwotoków oraz opatrunki okluzyjne zabezpieczające rany postrzałowe klatki piersiowej przed wystąpieniem odmy prężnej już wyruszyły na Ukrainę.

- Składamy podziękowania naszym pracownikom, którym udało się te materiały wczoraj zakupić mimo bardzo trudnej dostępności spowodowanej wojną na Ukrainie. W tej chwili trwa druga zbiórka, której celem jest zakup kolejnych materiałów ratujących życie - dodaje dyrekcja płońskiej placówki.

Organizatorzy charytatywnych zbiórek zwracają uwagę, że materiały opatrunkowe to obecnie jedna z najpotrzebniejszych rzeczy dla ukraińskich szpitali, zwłaszcza tych zlokalizowane na terenie toczących się walk. Nie ma już potrzeby zbierania ubrań, ani zabawek.

rom

B. Fiałek - nowy zastępca dyrektora szpitala

1 marca Bartosz Fiałek został wybrany na stanowisko zastępcy dyrektora ds. medycznych.

Bartosz Fiałek jest lekarzem specjalistą w dziedzinie reumatologii.

W przeszłości aktywnie działał na rzecz samorządu lekarskiego oraz organizacji związkowych. Obecnie jest felietonistą portali medycznych oraz popularyzatorem wiedzy medycznej.

Do tej pory obowiązki zastępcy dyrektora pełnił lekarz Marek Gołębiowski. Funkcję tę pełnił jednak tymczasowo.

Doktor Fiałek jest bardzo aktywny zwłaszcza w przekazywaniu sprawdzonych informacji na temat aktualnych badań naukowych, dotyczących leczenia covid-19, w tym stosowanych nowych leków. Jest też ogromnym popularyzatorem szczepień przeciw koronawirusowi. Z tego powodu nie raz był przedmiotem hejtu, a nawet gróźb. Zdecydowana większość osób popiera jednak to, co robi dla popularyzacji wiedzy medycznej. Jego stronę na portalu społecznościowym regularnie obserwuje 77 tys. osób.

rom

Zatrzymany drugi sprawca pobicia w hotelu

Płońscy kryminalni zatrzymali drugiego ze sprawców pobicia w płońskim hotelu, do którego doszło na początku lutego. Jeden z napastników, 40-latek wpadł kilka godzin po zdarzeniu i przebywa już w zakładzie karnym. 23-latek do niedawna ukrywał się przed organami ścigania. Podzielił los kolegi i został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące.

Do pobicia w jednym z płońskich hoteli doszło w nocy z 5 na 6 lutego. Dwóch zamaskowanych sprawców wbiegło nagle do pokoju, w którym przebywało sześć osób. Agresorzy przy użyciu gumowych młotków pobili trzech mężczyzn przebywających w pomieszczeniu. Dwaj pokrzywdzeni z obrażeniami ciała, głównie głowy, przewiezieni zostali do szpitala. Jeden z nich był w stanie ciężkim.

Wyjaśnieniem sprawy zajęli się płońscy policjanci, którzy zaledwie kilka godzin od zdarzenia zatrzymali jednego z napastników. 40-letni mężczyzna na wniosek płońskiej prokuratury, decyzją sądu, został tymczasowo aresztowany. Policjanci prowadzili kolejne ustalenia, które doprowadziły ich do drugiego sprawcy, ukrywającego się przed organami ścigania.

23-letni płońszczanin został zatrzymany przed kilkoma dniami. Usłyszał zarzut zarzutu pobicia z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Płoński sąd zadecydował o zastosowaniu również wobec niego środka zapobiegawczego - tymczasowego aresztu na okres 3 miesięcy.

rom

Dotacje na rzecz stowarzyszeń

Dzięki decyzji Zarządu Powiatu Płońskiego 60 tysięcy złotych trafi do organizacji pozarządowych na organizację terapii dla osób z niepełnosprawnością, turnusy rehabilitacyjne oraz inne formy aktywizujące osoby z niepełnosprawnością.

Do starostwa złożono 4 oferty, które najpierw zostały zaopiniowane przez komisję konkursową. To ona złożyła propozycje podziału dotacji dla poszczególnych stowarzyszeń, którą ostatecznie zatwierdził Zarząd Powiatu Płońskiego.

Dotacje otrzymały: TPD Koło Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej Ruchowo w Płońsku - 20 tys. zł; Stowarzyszenie Niepełnosprawnych „Bądźmy Razem" w Płońsku -14 tys. zł; Stowarzyszenie Spadochron - 20 tys. zł; Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Oddział Rejonowy w Płońsku – 6 tys. zł.

rom

Szansa na zdobycie indeksu

3 marca odbył się etap powiatowy 29 edycji olimpiady Promocji Zdrowego Stylu Życia PCK.

Karolina Konopa, uczennica Zespołu Szkół nr 2 w Płońsku zajęła I miejsce w kategorii szkół ponadpodstawowych.

- Serdecznie gratulujemy uczennicy olbrzymiej wiedzy. Karolina będzie reprezentować nasz powiat na etapie okręgowym w stolicy. Nagrodą główną w krajowym finale olimpiady jest zdobycie indeksu na Akademię Medyczną w Warszawie. Opiekunem uczennicy jest nauczycielka Renata Honczar – informuje szkoła.

rom

FOT. ZS NR 2

Uczennica ZS nr 2 ma szansę na zdobycie indeksu

Z policji - na emeryturę

Kadra kierownicza, policjanci i pracownicy płońskiej komendy pożegnali odchodzącą na zasłużoną emeryturę wieloletnią pracownicę Danutę Szubę. W płońskiej komendzie przepracowała ona blisko 11 lat, a ogółem w policji prawie 26 lat.

24 lutego br. w płońskiej komendzie odbyła się uroczystość pożegnania odchodzącej na emeryturę wieloletniej pracownicy policji – Danuty Szuby. Komendant Powiatowy Policji w Płońsku inspektor Jarosław Brzozowski wraz ze swoim I zastępcą podinspektorem Stanisławem Dybowskim serdecznie podziękował za zaangażowanie, życzliwość oraz wieloletnią wzorową pracę, którą pani Danusia wykonywała na rzecz płońskiej komendy. Nie zabrakło też życzeń zdrowia, wszelkiej pomyślności, pogody ducha, odpoczynku, a także twórczych sił i aktywności potrzebnej do realizowania swoich planów oraz zamierzeń.

Danuta Szuba zatrudniła się w policji w maju 1996 roku. Pracę zaczynała w Ciechanowie. Następnie od 2011 roku pełniła obowiązki starszego technika w wydziale prewencji, a następnie w zespole do spraw kadr i szkolenia Komendy Powiatowej Policji w Płońsku. Jako pracownik policji przepracowała prawie 26 lat.

rom

eprasa.pl e7d2da5dac

POWIAT PUŁTUSKI

Repatrianci - pełnoprawnymi obywatelami Polski

Przybyłe ze Wschodu rodziny polskiego pochodzenia, 21 rodzin, zamieszkałe w Ośrodku Adaptacyjnym dla Repatriantów w Pułtusku, odebrały potwierdzenia obywatelstwa polskiego. Uroczystość odbyła się 22 lutego. Dokumenty przekazał wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł.

Repatrianci przyjęli dokumenty z rąk wojewody

- Dzisiejszy dzień jest szczególnie uroczysty dla naszych rodaków z Kazachstanu. Przekraczając granice Polski, zgodnie z ustawą o repatriacji, stali się Polakami, ale formalności trwają około półtora miesiąca – wyjaśnił Michał Kisiel, dyrektor Domu Polonii w Pułtusku kierujący Ośrodkiem Adaptacyjnym.

- Jestem Polką, moi rodzice, moi dziadek i babcia, wszyscy są Polakami – powiedziała pani Wiktoria, która przebywa w Pułtusku wraz z mężem i dwoma synami. Jej imienniczka przyznała, że na przyjazd do kraju przodków czekała pięć lat. Obie panie, jak i inni repatrianci twierdzą, że „dobrze jest żyć i pracować w Polsce".

- Nie ma odpowiednich słów, żeby opisać ten wzruszający moment, kiedy potomkowie tych, którzy siłą zostali zabrani z Polski, wracają do ojczyzny. Państwo, którzy otrzymali dokumenty z moich rąk, byli już Polakami. Są Polakami od urodzenia, od wielu pokoleń, ale zdecydowali się, żeby potwierdzić to w sposób szczególny. Zdaję sobie sprawę z tego, że nie była to łatwa decyzja. Każda jest trochę inna, ale to wielka odwaga, że zdecydowaliście się państwo przyjechać do Polski i pozostać tutaj z nami – zwrócił się do repatriantów wojewoda Konstanty Radziwiłł. – Wielka tęsknota musiała być w tych rodzinach, skoro zapragnęli wszystko zostawić dla Polski. Dobrze, żeby Polska witała ich z otwartymi ramionami, sercem i to jest nasze wspólne zadanie.

- Potwierdzone polskie obywatelstwo ma ponad 60 osób. Łącznie już 80 osób z tej grupy, która obecnie przebywa w Ośrodku Adaptacyjnym. Złożą teraz wnioski o dowód osobisty, część z nich wróci do swoich nazwisk rodowych –dodał Michał Kisiel.

- Repatriantom nie będzie łatwo, wielu z nich nie przechowało w domach języka polskiego na tyle, by móc się nim posługiwać, dopiero się go uczy. Polska jest inna niż miejsca, z których przyjechali – zauważył Konstanty Radziwiłł. Podziękował wszystkim, którzy „przyczynili się do tego, żeby proces przyjęcia repatriantów do Polski przebiegł sprawnie".

W Ośrodku w Pułtusku obecnie przebywają 122 osoby, 52 rodziny: 85 dorosłych oraz 37 dzieci. Przybyli głównie z Kazachstanu, ale też z Rosji i Ukrainy. Uczestniczą w kursach języka polskiego i zajęciach adaptacyjno-integracyjnych, które mają na celu zapoznanie ich z systemem opieki zdrowotnej, oświaty, bezpieczeństwa publicznego, polityki prorodzinnej oraz pomocy socjalnej. Wezmą udział w zajęciach umożliwiających poznanie historii, tradycji i zwyczajów polskich oraz kursach zawodowych. Dzieci uczęszczają do SP nr 4. Pobyt w ośrodku trwa do sześciu miesięcy, finansuje go polski rząd.

Obecna grupa jest siódmą grupą repatriantów w Pułtusku. Opiekuje się nią wraz z pracownikami Domu Polonii Antonina Grabowska, z wykształcenia nauczycielka języka polskiego, która przyjechała do Polski w grudniu 2016 r. z pierwszą grupą i już została. IK

Przedszkolaki wsparły Stasia

W Przedszkolu Miejskim nr 5 w Pułtusku odbyło się rozstrzygnięcie konkursu „Zrób karmnik dla ptaszka i wesprzyj Staszka" oraz podsumowanie akcji charytatywnej „Pomagamy Stasiowi". Karmniki można było wylicytować w grupie pomocy dla Stasia Pucka, kilkumiesięcznego chłopca cierpiącego na poważną chorobę: SMA1, rdzeniowy zanik mięśni.

FOT. PRZEDSZKOLE MIEJSKIE NR 5 W PUŁTUSKU/ FB

Pszczółki na scenie

Miejsca na podium zajęli: Alan Samuel, Pola Kucharczyk i Bartosz Marciniak. Wyróżnienia otrzymali: Maja Zawadka, Gabriela Korbuszewska, Helena Małecka, Aleksandra Drozdowska, Wiktor Włodarczyk i Stanisław Jarosik.

Dla laureatów, rówieśników i gości dzieci z grupy Pszczółki pod kierunkiem wychowawczyni Róży Makowskiej zaprezentowały program artystyczny pt.: „Pomagamy naszym najmniejszym przyjaciołom". Natomiast o akcji charytatywnej „Pomagamy Stasiowi" i planowanych działaniach opowiedziała Ewa Bochenek, nauczycielka i była dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej w Płocochowie.

- Nagrody dla uczestników konkursu ufundowali: Nadleśnictwo Pułtusk, Renata i Adam Boligłowa, Mariusz Soska, Justyna Godlewska i Rada Rodziców – poinformowała dyrektor Anna Dubaj.

Karmiki, wykonane przez przedszkolaki z pomocą rodziców, trafiły na licytację na facebookowej grupie „Licytacja dla Stasia. Pokonać SMA". Osoby, które je wylicytowały, mogły je odebrać w sekretariacie przedszkola.

Walka o życie Stasia Pucka trwa. Terapia genowa, która może chłopcu pomóc, kosztuje 9 mln zł. Wpłat można dokonać przez stronę fundacji https://www.siepomaga.pl/stas-pucek. IK

Dla strażaków z Ukrainy

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Pułtusku przeprowadziła zbiórkę sprzętu pożarniczego i uzbrojenia osobistego. Do zbiórki włączyły się jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej z powiatu pułtuskiego. Sprzęt został przewieziony do Ukrainy.

- Ile możemy, pomagamy i apelujemy do innych straży o wsparcie. Pomóżmy! – zwróciła się do innych jednostek OSP Głodowo z gminy Pułtusk.

Oprócz niej i strażaków zawodowych swoją „cegiełkę" dołożyły: OSP Gzy, Obryte, Pokrzywnica, Świercze, Winnica, Pniewo, Świeszewko (gm. Świercze), Trzepowo (gm. Pokrzywnica) i Pułtusk.

- Przekazany sprzęt to: węże pożarnicze 52 – 8 szt. i węże pożarnicze 75 – 11 szt., prądownice wodne – 8 szt., odzież specjalna – 34 komplety, strażackie buty specjalne – 41 par, hełmy strażackie – 57 szt., rękawice strażackie – 18 par i kominiarki pod hełmy strażackie - 4 szt. – wyliczył st. kpt. Konrad Chrzanowski, oficer prasowy KP PSP w Pułtusku.

Zebrane sprzęt i wyposażenie zostały 27 lutego przekazane do Komendy Wojewódzkiej w Warszawie, a stamtąd dostarczone do ukraińskich strażaków. IK

Z. Kowalewski dyrektorem Oddziału Regionalnego KRUS

Zenon Marian Kowalewski, były zastępca burmistrza Pułtuska od lutego pełni funkcję dyrektora Oddziału Regionalnego KRUS w Warszawie.

Z urodzenia pułtuszczanin (1956 r.), absolwent Zespołu Szkół Zawodowych im. J. Ruszkowskiego, po studiach wrócił do rodzinnego miasta. Od 19 marca 2007 r. do 30 listopada 2014 r. pełnił funkcję zastępcy burmistrza Pułtuska (dwie kadencje), jednocześnie zastępcy kierownika Urzędu Stanu Cywilnego. Wcześniej pracował jako nauczyciel wychowania fizycznego i trener oraz dyrektor Publicznego Gimnazjum nr 1 im. K. Potockiej. Po odwołaniu z funkcji zastępcy burmistrza pracował w prywatnej międzynarodowej firmie budowlanej z siedzibą w Pułtusku.

- To doświadczenie po ciężkiej pracy w samorządzie pomogło mi inaczej spojrzeć na świat. Lepiej słyszę ludzi. Rozmawiam nie tylko z tym, co zarządza, ale i z tym, co cegły układa. Wyszło mi to na zdrowie, a przy okazji i trochę więcej pokory mnie nauczyło – przyznał Zenon Kowalewski w 2018 r. podczas konferencji prasowej poprzedzającej wybory samorządowe.

W 2018 r. kandydował do Sejmiku województwa mazowieckiego z ramienia Prawa i Sprawiedliwości, uzyskał wówczas 6.508 głosów, więcej niż w 2014 r. (wówczas 3.700 głosów), mandatu nie zdobył.

Działał w Miejskim Ludowym Klubie Sportowym „Nadnarwianka", pełnił funkcję prezesa (2009-2011). IK

KRONIKA POLICYJNA

Sprawca kolizji z wysokim mandatem

Na jednej z pułtuskich ulic 28 lutego mieszkaniec powiatu makowskiego, jadąc toyotą nie zachował ostrożności podczas zmiany pasa ruchu i zderzył się z oplem, którym kierowała 30-letnia mieszkanka powiatu pułtuskiego. Na szczęście podczas kolizji nikt nie odniósł obrażeń. Za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym 55-letni mężczyzna został ukarany mandatem karnym w wysokości 1200 zł.

Zatrzymany do odbycia kary

45-letni mieszkaniec powiatu pułtuskiego był poszukiwany do odbycia kary roku pozbawienia wolności. Zatrzymali go 28 lutego policjanci z Posterunku Policji w Świerczach. Został przewieziony do pułtuskiej komendy, a następnie doprowadzony do Zakładu Karnego. Kolejna osoba nie uniknie odpowiedzialności karnej.

Jeden poszukiwany, drugi z narkotykami

W nocy 28 lutego dyżurny pułtuskiej komendy został poinformowany, że na terenie posesji w Świerczach przebywa dwóch mężczyzn, którzy mogli uczestniczyć w kolizji. Policjanci pojechali na miejsce. Mężczyźni podczas przeprowadzanej interwencji byli bardzo pobudzeni i nerwowi, i ciągle patrzyli w kierunku samochodu, przy którym się znajdowali. Policjanci, widząc ich zachowanie, przeszukali pojazd. Znaleźli w nim metalową puszkę z zawartością marihuany i wagę. Za posiadanie narkotyków odpowie teraz przed Sądem Rodzinnym młodszy z mężczyzn, 16-latek. Natomiast starszy z nich, 29-latek był poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności. Został zatrzymany i umieszczony w policyjnej celi, a następnego dnia przewieziony do Zakładu Karnego.

Najpierw quad, potem perfumy

Nieznany sprawca z terenu posesji w Kozłówce (gmina Gzy) 25 lutego dokonał kradzieży pojazdu typu Quad Can Am. Naraził w ten sposób na stratę w kwocie 40 tys. zł 21-letniego mieszkańca powiatu pułtuskiego.

Dwa dni później nieznany sprawca ukradł ze sklepu Hebe cztery sztuki perfum różnych marek, powodując straty w kwocie około 1 tys. zł. IK

eprasa.pl e7d2da5dac

POWIAT ŻUROMIŃSKI

Powiat żuromiński jest przygotowany

W Żurominie odbyło się posiedzenie Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego w sprawie bazy noclegowej dla uchodźców oraz skoordynowanej akcji pomocowej.

- Mamy dwa internaty, w Żurominie i Bieżuniu, a także bazę noclegową w hali sportowej. W pierwszej kolejności to te miejsca zadysponujemy do przyjęcia uchodźców, jeśli zabraknie miejsc w prywatnych ośrodkach hotelowych. Pod uwagę bierzemy także inne obiekty sportowe, które można przygotować pod kątem noclegowym, ale na razie, zgodnie z wytycznymi wojewody, wskazujemy miejsca, które posiadają już infrastrukturę noclegową - informuje Jerzy Rzymowski, starosta żuromiński.

Jak podkreśla ustalona została odpłatność dobowa za zapewnienie noclegu uchodźcom, co powinno zachęcić prywatne podmioty do udostępnienia swoich obiektów.

Pracownicy ŻCK z własnej woli zostają po godzinach, do 21:00, pakują i sortują przyniesione dary

Samorządowcy rozmawiali również o skoordynowaniu wszystkich zbiórek.

Prowadzą je strażacy-ochotnicy, gminy i instytucje. W Żurominie dary zbiera też Żuromińskie Centrum Kultury.

- Nasza zbiórka jest konkretnie skierowana do uchodźców, którzy już przybyli do powiatu żuromińskiego i aktualnie przebywają u osób prywatnych. Chcemy te osoby odciążyć, zagwarantować osobom uciekającym przed wojną bezpieczeństwo. Odzew jest naprawdę duży. Jeśli ktoś ma dużo darów, może podjechać samochodem pod same wejście od ul. Lidzbarskiej. Pomagamy rozładować dary, posortować - wyjaśnia dyrektor Janusz Kuklewicz.

Pomocy rzeczowej jest tak dużo, że jej część w piątek (4 marca br.) przetransportowano do magazynu ciechanowskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża.

Większą zbiórkę prowadzi także Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Bieżuniu, gdzie od poniedziałku przynoszone są rzeczy dla uchodźców przebywających w okolicach Chełma i Zamościa. Zbiórkę zainicjowała dyrektor Małgorzata Kraśniewska, która ma kontakt z wolontariuszami działającymi w tym rejonie.

- Te osoby nie chcą przemieszczać się dalej w głąb Polski i jest to zrozumiałe, mają nadzieję, że konflikt niebawem się zakończy i będą mogły wrócić do swojej ojczyzny. Od wolontariuszy otrzymuję informację co jest aktualnie najbardziej potrzebne. Nasza zbiórka trwa dopiero drugi dzień, a odzew jest niesamowity. Serce rośnie. Mamy bardzo dużo pracy, ale pomaganie absolutnie nas nie męczy. kuj

84 miejsca dla uchodźców

W powiecie żuromińskim, zgodnie z wytycznymi wojewody, doszło do porozumienia gminy Żuromin z właścicielami prywatnych obiektów oferujących noclegi. W Brudnicach docelowo może znaleźć bezpieczną przystań nawet 84 uchodźców.

Tylko w gminie Żuromin współpracę z samorządem zadeklarowały dwa ośrodki: Dworek „Nad Wkrą" w Brudnicach oraz hotel Dominika, również w Brudnicach.

- Jeszcze dziś do państwa Niziołek przyjedzie pierwsza osoba, która podróżuje własnym transportem. W dworku jest zagwarantowanych 14 miejsc dla uchodźców, zaś w hotelu przygotowywanych jest 70 miejsc. Na razie nie mamy jeszcze informacji od wojewody o relokowaniu większej liczby uchodźców do naszego powiatu – informował nas 3 marca br. kierownik referatu Zarządzania Kryzysowego przy starostwie powiatowym Jarosław Gałka.

Jak twierdzi starosta Jerzy Rzymowski, powiat rozważa również adaptację dwóch internatów oraz rozlokowanie uchodźców w pokojach przy hali sportowej.

W przypadku napływu większej ilości obywateli Ukrainy, którzy uciekają przed wojną w swoim kraju, zgodnie ze wcześniejszymi ustaleniami, uruchomione zostaną tzw. obozowiska, które wyznaczono na obiektach sportowych w Żurominie i Kuczborku. kuj

KRONIKA POLICYJNA

Nietrzeźwy uciekał przed policją

26 lutegopolicjanci z posterunku policji w Bieżuniu podczas patrolu zwrócili uwagę na kierującego hondą, który zbliżając się do drogi z pierwszeństwem przejazdu, gwałtownie zahamował na widok radiowozu. Funkcjonariusze postanowili sprawdzić co wywołało tak gwałtowną reakcję kierowcy. Włączyli sygnały chcąc zatrzymać pojazd do kontroli, jednak kierowca hondy zlekceważył wezwanie do zatrzymania i zaczął uciekać. Policjanci ruszyli za nim w pościg ulicami Bieżunia.

W czasie ucieczki kierowca nie zatrzymał się na skrzyżowaniu ignorując znak STOP. Po przejechaniu kilku kilometrów kierujący hondą stracił panowanie nad samochodem, wypadł z drogi do rowu i uderzył w przydrożny nasyp. Za kierownicą auta siedział 22-latek, który wiózł pasażera, równolatka. Obaj mężczyźni byli pijani - mieli ponad promil alkoholu w organizmie.

22-latek będzie niebawem odpowiadał za niezastosowanie się do poleceń zatrzymania pojazdu, spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym znajdując się pod wpływem alkoholu, niestosowanie się do znaków i sygnałów drogowych oraz kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości. Grozi za to do 5 lat pozbawienia wolności.

Najpierw czytaj, później klikaj

Policjanci ostrzegają przed oszustwami podczas zakupów i sprzedaży online. Sprawdzajmy sklepy, aukcje oraz inne witryny internetowe. Czytajmy komentarze i opinie. Zadbajmy, aby nasze zakupy, były i przyjemne, ale również bezpieczne.

Dostępność sklepów internetowych i aukcji na popularnych portalach cały czas cieszy się ogromnym powodzeniem, zwłaszcza w tym trudnym dla wszystkich czasie (pandemia, wojna). Niestety niejednokrotnie zdarza się, że osoby korzystające z wirtualnych płatności stają się celem dla cyberprzestępców.

Policjanci apelują, aby przy zakupach online kierować się podstawowymi zasadami:

- Nigdy i nikomu nie należy podawać danych znajdujących się na karcie płatniczej, w szczególności numeru karty czy kodu CCV (trzy cyfrowy) który znajduje się na drugiej stronie twojej karty płatniczej;
- Nigdy i nikomu nie należy podawać indywidualnego numeru klienta czy hasła logowania do bankowości elektronicznej;
- Logować się do swojego banku należy za pośrednictwem swojej aplikacji lub oficjalnej strony, a nie za pośrednictwem linku przesyłanego przez oszustów internetowych;
- Do bezpiecznej formy dokonywania płatności można zaliczyć formę płatności za pobraniem, a najlepiej z możliwością sprawdzenia przesyłki (taka formę zapewniają firmy kurierskie);
- Oszuści internetowi bardzo szybko reagują na umieszczoną ofertę sprzedaży bądź zakupu przenosząc rozmowę na komunikatory internetowe, celem „dogadania" szczegółów transakcji. Taka sytuacja to wyraźny sygnał, że raczej na pewno mamy do czynienia z nieuczciwą osobą.

Tylko od początku 2022 roku żuromińska policja otrzymała blisko 30 zgłoszeń dotyczących oszustw za pośrednictwem portali internetowych. kuj

Więcej pieniędzy dla strażaków

Radni Miejscy w Bieżuniu podjęli decyzję o zwiększeniu ekwiwalentu pieniężnego dla druhów z terenu gminy. Za wyjazd na akcję będzie o 5 zł więcej, zaś za szkolenia 3 zł więcej za godzinę.

Ostatnią podwyżkę strażacy z gminy Bieżuń otrzymali w październiku 2016 roku. Od tamtej pory otrzymywali 15 zł za godzinę udziału w akcjach ratowniczo-gaśniczych i 7 zł za godzinę udziału w szkoleniu specjalistycznym.

Podczas sesji 21 lutego br. radni zadecydowali, że strażacy będą otrzymywać, adekwatnie - 20 zł i 10 zł. Zmieniła się także formuła zapisu, gdyż teraz strażak-ochotnik otrzyma ekwiwalent za każdą rozpoczętą godzinę szkolenia lub działania, a nie jak uprzednio, za każdą godzinę, co w zamyśle oznaczało, że tylko za zakończoną godzinę.

Podobną uchwałę niedawno podjęła także Rada Miejska w Lubowidzu. kuj

EKO dzieci i seniorzy

Gmina i miasto Żuromin realizuje zadanie pn. „Gmina otwarta na rozwój". Warsztaty odbyły się w Samorządowym Przedszkolu nr 1, Szkole Podstawowej nr 1 oraz w Klubie Seniora.

FOT. UGIM W ŻUROMINIE

Celem organizowanych przez samorząd warsztatów było pogłębienie wiedzy na temat segregacji odpadów oraz wdrożenia ekologicznych nawyków w codziennym funkcjonowaniu. Uczestnicy wykonywali torby wielokrotnego użytku, ekologiczne środki do czyszczenia, biżuterie. Dzieci nabywały wiedzę głównie przez gry i zabawy. Tymczasem żuromińscy seniorzy poświęcili swoją uwagę także sytuacji za naszą wschodnią granicą wykonując rysunki z użyciem farb w kolorach narodowych Ukrainy, okazując jednocześnie solidarność z ludźmi, którzy musieli uciekać z własnych domów przez akt agresji Rosji. Kuj

eprasa.pl e7d2da5dac

POWIAT DZIAŁDOWSKI

Chcesz pomóc? Zgłoś się!

Ukraińcom i ...ich zwierzętom

Mając na uwadze potrzebę rzetelnej i wiarygodnej informacji na temat pomocy dla uchodźców z Ukrainy, Urząd Miasta Działdowo tworzy listę kwaterunkową.

Osoby, które chciałyby zadeklarować chęć goszczenia u siebie lub udostępnienia lokum przybywającym z Ukrainy, proszone są o kontakt z panią Katarzyną Janke – koordynatorem Centrum Aktywności Organizacji Pozarządowych. Kontakt telefoniczny – pod nr 23 698 15 62, kontakt osobisty – ul. Zamkowa 6, CAOP w godzinach pracy urzędu.

Informacje, które będą zbierane to dane osoby zgłaszającej, adres kwatery, standard kwatery (pokój, samodzielne mieszkanie, dom, wyposażenie itp.), na jaki czas, nieodpłatnie czy na wynajem, liczba osób do zakwaterowania, przydatne informacje dodatkowe (np. zwierzęta czy są, czy mogą być itp.).

Zgłaszać można również chęć przyjęcia zwierząt z ewakuowanych terenów (psy, koty, zwierzęta egzotyczne), jako domy tymczasowe lub stałe.

Urząd Miasta ma nadzieję, że działania te pozwolą powstrzymać powstający chaos, dezinformację i nadużycia w działaniach pomocowych na terenie naszego miasta. PP

Gmina Rybno

Odtwórz stare zdjęcie i wygraj nagrody

Grupa „W Rękach młodych" z gminy Rybno organizuje konkurs fotograficzny z okazji 10-lecia swojej działalności. - Polega on na odkopaniu w swoich rodzinnych archiwach zdjęć ze swoją rodziną, przyjaciółmi, bratnią duszą sprzed okresu minimum 5 lat. Następnie przywracając wspomnienia, wzorując się na starym zdjęciu robimy nowe w teraźniejszości. Podobne tzn. te same miejsce, te same pozy, możliwie że będą i te same ubrania – im bardziej kreatywne podejście tym lepiej – im bardziej podobne tym lepiej – informuje Sylwester Kasprowicz.

Regulamin konkursu znajduje się na stronie www.gminarybno.pl. Pierwsza kategoria „Ty i Twoja rodzina" skierowana jest przede wszystkim do uczniów szkół podstawowych. Druga kategoria – „Ty i Twoim przyjaciele" – do szkół ponadpodstawowych oraz osób dorosłych. Trzecia kategoria „Ty i bratnia dusza" jest dla wszystkich. - Życzymy powodzenia i zachęcamy do wzięcia udziału w konkursie. Uważnie zapoznajcie się z regulaminem konkursu. Czekamy na wasze zgłoszenia – mówi Sylwester Kasprowicz.

„Tygodnik Działdowski" objął patronat medialny nad konkursem. PP

Dodatkowe 11,5 mln zł dla samorządów

Samorządy z terenu powiatu działdowskiego, a także działdowski szpital podpisały umowy na dofinansowania, które otrzymają z niewykorzystanych środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko – Mazurskiego na lata 2014-2020.

Dokonano tego w poniedziałek, 28 lutego w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Działdowie. Umowy podpisywały władze samorządów oraz marszałek województwa Gustaw Marek Brzezin. Łączna kwota dofinansowań to 11,5 mln zł. Środki zostały przeznaczone na pięć projektów. Dwa z nich dotyczą powiatu działdowskiego, a po jednym szpitala, miasta Działdowo i gminy Płośnica. - Jest to naprawdę spory zastrzyk finansowy ze strony Urzędu Marszałkowskiego. Także dziękujemy panu marszałkowi i całemu zarządowi za to, że mimo, że kończy się okres finansowania, jeszcze znalazły się środki finansowe na to, żeby te pieniądze do nas trafiły i żebyśmy mogli w powiat działdowski dalej inwestować – mówi starosta Paweł Cieśliński.

ZS w Malinowie i DPS w Uzdowie

Powiat działdowski z przekazanych środków wykona dwie termomodernizację. Pierwsza to termomodernizacja budynku dydaktycznego przy Zespole Szkół im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Malinowie. Wartość inwestycji to 3,5 mln zł, z czego 2,3 mln zł pochodzić będzie ze środków unijnych. Druga inwestycja dotyczy kompleksową termomodernizację Domu Pomocy Społecznej w Uzdowie. Remont przejdzie tam aż 5 budynków. Całkowity koszt to 2,3 mln zł, z czego 1,9 mln zł stanowić będzie dofinansowanie. - Termomodernizacja w Zespole Szkół rozpocznie się od września, ponieważ prowadzimy już tam jedną inwestycję, czyli termomodernizację głównego budynku i musimy to zakończyć, żeby oddać sale dydaktyczne uczniom i wówczas przystąpimy do drugiego etapu, czyli drugiego budynku. Będzie to w cyklu dwuletnim. Również Dom Pomocy Społecznej w Uzdowie ma swoją specyfikę, bo mamy tam pensjonariuszy, więc musimy ich przenosić z piętra na piętro, z budynku do budynku. Będzie to dość długotrwała i żmudna praca. Dlatego też odbędzie się w cyklu dwuletnim. Mam nadzieję, że rozpoczniemy, jak najszybciej. Może w miesiącu maju, czerwcu uda się rozpocząć, ale zakończenie będzie prawdopodobnie w połowie przyszłego roku – mówi starosta działdowski

Nowoczesne usługi w gminie Płośnica

Gmina Płośnica pozyskała środki na realizacje zadania „E-usługi dla klientów sieci wodociągowej". Jego wartość to blisko 2,4 mln zł, z czego dofinansowanie stanowić będzie 1,9 mln zł. - To jest wymiar XXI wieku, gdzie zarządzać siecią można z jednego punktu, wszystko jest skomputeryzowane, sygnał przechodzi do gminy, do zakładu. Widzimy jaki jest pobór, ewentualnie czy jest jakaś awaria, a wszystko jest tak opomiarowane. To jest nowoczesny wymiar usługi, pododaje także oszczędności w kadrach i eksploatacyjne oraz reagowanie na bieżąco, ponieważ w komputerze widać, co się dzieje w każdym miejscu. Można prowadzić też analizy, symulować różne zapotrzebowania. To jest już projekt, który był zrealizowany w gminie Działdowo. Teraz będzie realizowany w gminie Ostróda i w gminie Płośnica — mówi marszałek Marek Gustaw Brzezin. - Chcemy mieć jak najmniejsze straty wody. W tym momencie mamy je na poziomie około 20 procent, w zależności od suwu. Przy elektronice, jeżeli będziemy obserwować dane każdego dnia, będziemy wiedzieli jaki jest stan faktyczny i łatwiej będzie wykryć awarie i wycieki wody. A jak nie będzie strat, to i stawka za wodę będzie też w miarę przystępna dla każdego – dodaje wójt gminy Płośnica Krzysztof Groblewski.

Zbiornik retencyjny z funkcją rekreacyjną

Do Działdowa trafią środki na projekt „Ochrona różnorodności biologicznej poprzez zagospodarowanie terenu pomiędzy Kanałem Młyńskim a ulicą Mławską w Działdowie". Całkowity jego koszt to 3,1 mln zł, z czego dofinansowanie to ponad 2,6 mln zł. Ta inwestycja jest już realizowana, a prace są zaawansowane. Wykopywany zbiornik zapełnia się wodą. Miasto zaczęło tę inwestycję realizować z własnych środków. - Spotkanie z panem marszałkiem zaowocowało dofinansowaniem do naszej kluczowej inwestycji. Inwestycji, którą mieszkańcy żyją od kilku lat. Wiele osób już straciło nadzieję, że dojdzie ona do skutku. Chcę przypomnieć, że realizujemy ją z własnych środków. Oczywiście był złożony wniosek o dofinansowanie w ramach bioróżnorodności. Wniosek ten znalazł się na liście rezerwowej. My wierzyliśmy, że te wnioski z listy rezerwowej, dzięki zaangażowaniu służb pana marszałka również dostaną dofinansowanie. Komisja Europejska wyraziła zgodę na przesunięcie oszczędności z innych osi, dzięki temu otrzymaliśmy 2,6 mln zł. Oczywiście te pieniądze, które sami zabezpieczyliśmy, będziemy mogli uwolnić i zostaną one przesunięte na budowę krytej pływalni - mówi burmistrz Działdowa Grzegorz Mrowiński. - Bardzo dobrze, bardzo rekreacyjnie i z korzyścią dla przyrody zaprojektowany wniosek. Teraz realizacja i będziemy podziwiać w praktyce. Myślę, że wszelkiego rodzaju działania integracyjne będą mogły mieć miejsce w obszarze tego zbiornika wodnego - mówi marszałek Marek Gustaw Brzezin.

Nowoczesny sprzęt w szpitalu

Natomiast szpital w Działdowie pozyskał środki na zakup nowoczesnej aparatury medycznej oraz na adaptację pomieszczeń służących diagnostyce obrazowej, radiologicznej i endoskopowej. Wartość to ponad 3,3 mln zł, z czego blisko 2,8 mln zł to dofinansowanie. - Rozszerzamy diagnostykę. W dzisiejszych czasach nie liczy się tylko leczenie. Żeby dobrze leczyć trzeba też szybko i bardzo dobrze diagnozować. Ten projekt był pisany w roku 2020. Prawdę mówiąc nawet przy moim optymizmie nieco zwątpiłem, że będzie realizowany ze względu na brak środków i na listę rezerwową, na którą trafiliśmy. Byłem kilkukrotnie u pana marszałka i zapewniał, że projekt będzie realizowany i jak widać to się ziściło. Bardzo dziękuję, jest to bardzo potrzebna inwestycja, z której się wszyscy razem powinniśmy cieszyć — powiedział dyrektor działdowskiego szpitala Ireneusz Weryk.

PP

FOT. KW

Beneficjanci wraz z podpisanymi umowami

KRONIKA POLICYJNA

Dwa śmiertelne potrącenia

Pod koniec lutego na terenie powiatu działdowskiego doszło do dwóch śmiertelnych potrąceń. Na drogach wojewódzkich zginął pieszy oraz rowerzystka. Do pierwszego zdarzenia doszło w sobotę, 26 lutego ok. godz. 18.00 w Wysokiej. - Ze wstępnych ustaleń policjantów pracujących na miejscu wynika, że kierujący samochodem osobowym marki Chevrolet najechał na leżącego na jezdni 58-letniego mężczyznę. W wyniku poniesionych obrażeń mężczyzna zmarł na miejscu. Kierujący pojazdem był trzeźwy – mówi Justyna Nowicka z KPP w Działdowie. Dwa dni później, na trasie Działdowo-Kozłowo, kierująca Volkswagenem, 20-letnia mieszkanka gminy Płośnica potrąciła jadącą rowerzystkę. 58-latka, mimo udzielanej reanimacji zmarła. Kierująca autem była trzeźwa.

Nielegalne papierosy i alkohol

W środę, 23 lutego funkcjonariusze wydziału kryminalnego z Działdowa ujawnili na terenie gminy Iłowo-Osada kilkadziesiąt tysięcy sztuk papierosów różnych marek bez polskich znaków akcyzy. Papierosy znajdowały się w pomieszczeniu gospodarczym. Ponadto w wyniku podjętych czynności policjanci zabezpieczyli 16 baniek o pojemności 5l i 14 butelek plastikowych z zawartością alkoholu niewiadomego pochodzenia, których właścicielem okazał się mieszkaniec Mławy.

Zarówno kobieta, jak i mężczyzna odpowiedzą za złamanie przepisów karno-skarbowych, działając na szkodę skarbu państwa.

Zatrzymani z narkotykami

W ciągu dwóch dni działdowscy policjanci zatrzymali trzy osoby, które posiadały substancje psychoaktywne i środków odurzające. Pierwszy z nich, 23-letni mieszkaniec Działdowa, wpadł w poniedziałek, 28 lutego. Posiadał on trzy woreczki strunowe z marihuaną. Dzień później zatrzymano 28- i 35-latka, w których posiadaniu znajdowały się woreczki strunowe z zawartością białego proszku. Badanie testerem narkotykowym potwierdziło, że to amfetamina. Mężczyźni zostali zatrzymani do wyjaśnienia.

Próba przemytów w areszcie

Pracownicy aresztu, w toku prowadzonych czynności profilaktycznych uzyskali informacje o próbie przemytu na teren jednostki substancji niedozwolonych. Podjęte działania okazały się skuteczne. 11 lutego w trakcie kontroli paczki odzieżowej adresowanej do osadzonego funkcjonariusz pełniący służbę na stanowisku bramowego ujawnił tabletki niewiadomego pochodzenia ukryte w podeszwach klapek. Badania testerami do wstępnej identyfikacji substancji odurzających dały wynik pozytywny. Ujawnione substancje oraz osobę próbująca dokonać przemytu przekazano policji. Trzy dni później ten sam funkcjonariusz udaremnił próbę przemytu telefonu komórkowego wraz z kablem USB, które ukryto w butach.

Nietrzeźwi kierujący

W poniedziałek, 28 lutego w Działdowie na parkingu znajdującym się w obrębie kompleksu placówek handlowych, kierujący pojazdem marki Peugeot wjechał autem w znak drogowy. Do pojazdu podszedł 68-latek, który wyczuwając woń alkoholu od kierowcy pojazdu, uniemożliwił mu dalszą jazdę, a o zdarzeniu poinformował policję. - Skierowany na miejsce policyjny patrol ustalił, że kierujący Peugeotem, to 69-letni mieszkaniec Działdowa. Mężczyzna był nietrzeźwy. Badanie stanu trzeźwości wykazało blisko 1,5 promila alkoholu w jego organizmie. Policjanci mężczyznę zatrzymali do wytrzeźwienia i wyjaśnienia oraz zatrzymali mu prawo jazdy. Za swoje nieodpowiedzialne zachowanie 69-latek odpowie przed sądem – mówi Justyna Nowicka z KPP w Działdowie. Dwa dni później w Mławce patrol zatrzymał do kontroli kierującego samochodem Audi. Za kierownica auta siedział 28-latek z powiatu mławskiego. Podczas kontroli okazało się, że kierowca jest nietrzeźwy. Badanie wykazało ponad 2 promile alkoholu w jego organizmie. Policjanci zatrzymali mężczyźnie prawo jazdy. Opr. PP

eprasa.pl e7d2da5dac

POWIAT PRZASNYSKI

Bezrobocie coraz niższe

Powiatowy Urząd Pracy w Przasnyszu poinformował, że z roku na rok zmniejsza się bezrobocie w regionie.

Według stanu na ostatni dzień zeszłego roku liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w PUP Przasnysz, wyniosła 1651 osób i w porównaniu z końcem roku ubiegłego zmalała o 343 osób tj. o 17,20%. Aktualnie stopa bezrobocia kształtuje się na poziomie 8 %, a jeszcze rok temu była wyższa o ponad jeden punkt procentowy i wynosiła 9,4%. Wypadamy też całkiem nieźle na tle ościennych powiatów: ciechanowski 8,3%, ostrołęcki 9 %, makowski 15,8%, pułtuski 12,6%, żuromiński 13,1%, ostrowski 8,3%. Najlepszy wskaźnik ma powiat mławski - 5,4%.

Od 2011 do 2013 roku liczba bezrobotnych w powiecie przasnyskim systematycznie rosła. Dopiero w 2014 r. ich liczba zaczęła spadać, a ta tendencja spadkowa utrzymywała się do roku 2019. Stan bezrobocia na koniec 2021 r. w porównaniu z końcem 2011 r. zmniejszył się o ponad połowę. W naznaczonym lockdownami 2020 r. bezrobocie wzrosło do 1994 osób, a w 2021 r. ponownie spadło. Obecnie osób bezrobotnych w powiecie jest mniej niż przed pandemią.

Już nie bezrobotni po podpisaniu umów w starostwie powiatowym

Na koniec grudnia 2021 r. w ewidencji osób bezrobotnych pozostawało o 343 osób mniej w porównaniu do grudnia 2020 r. i o 130 osób mniej w porównaniu do końca grudnia 2019 r. – Jest to pozytywny trend, w przeciwieństwie do tego, co mówią dane krajowe. (bezrobocie w całej Polsce na koniec 2021 roku było wyższe niż na koniec 2019 r.). Oznacza to, że pandemia nie tylko odcisnęła swoje piętno na krajowej gospodarce, ale ogólnopolski rynek pracy nie osiągnął jeszcze stanu sprzed epidemii — komentuje kierownik Powiatowego Urzędu Pracy w Przasnyszu Jadwiga Żuber.

W powiecie widać wyraźnie ożywienie gospodarcze. Coraz więcej ludzi decyduje się otworzyć własną działalność. W 2021 roku w pow. przasnyskim z pomocą jednorazowych dofinansowań z urzędu własną działalność gospodarczą rozpoczęło 76 osób. Większa niż przed rokiem była także liczba ofert pracy zgłoszonych do urzędu (w 2020 r. było ich 750, natomiast w roku 2021 r. już 903).

Ożywienie na rynku pracy w Przasnyszu jest coraz bardziej namacalne. Pod koniec lutego w starostwie powiatowym w Przasnyszu 11 bezrobotnych podpisało umowy na dofinansowanie rozpoczęcia działalności gospodarczych. Dzięki dotacjom z urzędu pracy zaczną działać nowe firmy, świadczące m.in. usługi remontowe i budowlane, handlowe, naprawa mebli i wyposażenia, mechanika pojazdowa, sklep internetowy.

– Centrum Aktywizacji Biznesu może być łącznikiem pomiędzy przedsiębiorcami i gminami, zbierać uwagi dotyczące potrzeb firm i dążyć do wdrożenia zmian koniecznych do ich rozwoju. Współpraca i wymiana doświadczeń jest korzystna dla wszystkich, ponieważ przedsiębiorcy są filarem naszej gospodarki – zapewnił starosta Krzysztof Bieńkowski.

Jakie zawody i umiejętności od zaraz znajdą pracę? Budowlańcy i kierowcy (również mechanicy), spawacze.

natson

Materiały: Starostwo powiatowe

Bezrobocie w powiecie

Samorządy dla Ukrainy i Ukraińców

Wszystkie jednostki samorządowe z powiatu przasnyskiego organizują pomoc dla ukraińskich uchodźców. Wyznaczają kolejne zbiórki, koordynatorów, miejsca pobytu i zakwaterowania. Pracy jest dużo, ale również chęci by pomagać potrzebującym.

Krasne

Od ubiegłego poniedziałku (28 lutego) w godzinach pracy urzędu gminy Krasne (7:30-15:30) rozpoczęto zbiórkę najpotrzebniejszych rzeczy. Jest to przede wszystkim żywność nie wymagająca chłodzenia, o długim terminie ważności, potrzebne są też środki do dezynfekcji, opatrunki, plastry, bandaże, środki higieny osobistej, pieluchy jednorazowe, chusteczki nawilżane itp. Telefon do gminy: (23) 671 00 17.

Chorzele

Natomiast burmistrz Beata Szczepankowska informuje o podobnej akcji na terenie gminy i miasta Chorzele. Pomoc trafi do ludności cywilnej miasta Berdyczów. Rzeczy zbierane są w urzędzie, a także we wszystkich szkołach podstawowych z terenu gminy, od poniedziałku do piątku w godzinach od 8-15. Gminny koordynator ds. uchodźców: tel. 578 555 611.

UM Przasnysz

Pomoc do ludności cywilnej z miejscowości Berdyczów trafi również za pośrednictwem Urzędu Miasta Przasnysz. Burmistrz Łukasz Chrostowski organizuje zbiórkę darów dla Ukrainy, która już ruszyła (wystartowała w poniedziałek, 28 lutego). Rzeczy takie jak: śpiwory, materace, karimaty, leki, czy wodę butelkowaną lub butelki z filtrem można przynosić do urzędu: od godz. 7:30 do 18, a także do Domu Harcerza (za budynkiem Biblioteki Miejskiej) od godz. 15 do 17.

Jednorożec

Siedziba urzędu gminy w Jednorożcu również jest punktem zbiórki. Pomoc dla bliźnich z Ukrainy jest organizowana w godzinach pracy urzędu gminy i w harcówce (z tyłu urzędu). – Dziękuję za Wasz wspaniały odzew w sprawach pomocy dla uchodźców z Ukrainy. Wygląda na to, że wiele osób będzie mogło znaleźć u nas schronienie przed wojną – podsumował Krzysztof Iwulski wójt gminy Jednorożec, który koordynował rozlokowywanie przybyłych na teren gminy uchodźców.

Czernice Borowe

– Dziękuję za odzew w sprawie pomocy dla naszych sąsiadów z Ukrainy. Na ten moment już kilka rodzin zdeklarowało zakwaterowanie dla osób potrzebujących. Zapewniam, że w przypadku przyjęcia obywateli Ukrainy, udzielimy państwu niezbędnego wsparcia w utrzymaniu rodziny. – podsumował Wojciech Brzeziński wójt gminy Czernice Borowe. Na terenie gminy organizowane są dwie zbiórki: OSP Węgra: od pon do sob, w godz. 19 – 20 i w niedzielę od godz. 11 do 12, tel kontaktowy: 602 586 180 oraz 609 033 240, a także OSP Rostkowo: codziennie 17 – 20, tel: 507 588 802. Jeżeli ktoś może i dysponuje wolnym lokalem mieszkalnym i jest gotów przyjąć obywateli Ukrainy, może skontaktować się z urzędem. W przypadku przyjęcia obywateli Ukrainy przez mieszkańców gminy Czernice Borowe, urząd deklaruje niezbędne wsparcie w utrzymaniu rodziny.

Gmina Przasnysz

Podobna deklarację zamieścił na swoich stronach Urząd Gminy Przasnysz: Jeżeli przyjęliście pod swój dach uchodźców z Ukrainy i tym samym zamieszkują oni na terenie gminy Przasnysz, to w celu utworzenia bazy oraz zaplanowaniu ewentualnej pomocy potrzebującym, prosimy o podanie: adresu pobytu, ilości osób (dorosłych i dzieci, a także płeć), ewentualnych potrzeb (zakwaterowanie, ubrania itp.) posiadanego zwierzęcia oraz telefonu kontaktowego. Kontakt w sprawie pomocy uchodźcom z Ukrainy: od poniedziałku do piątku, w godz. 8 do 16: (29) 751 21 31 oraz (29) 751 21 34 oraz ugprzasnysz@przasnysz.pl.

Powiat Przasnyski

Starostwo powiatowe z Przasnysza pośredniczy w organizowaniu miejsc pobytu czasowego dla uchodźców z Ukrainy. Osoby, które chcą w ten sposób pomóc powinny zgłosić się do urzędu drogą mailową: pomoc@powiatprzasnysz.pl. W treści wiadomości należy podać telefon kontaktowy, imię i nazwisko, adres miejsca przeznaczonego na pobyt czasowy uchodźców, a także ilość takich osób, oraz czas na jaki mogą tam pozostać. W starostwie działa też punkt zbiórki produktów i środków, które mogą być przekazane potrzebującym na Ukrainie, w tym oczekującym przed przejściami granicznymi.

natson

Sprintem przez powiat

Zakaz wstępu do lasu

Nadleśnictwo Przasnysz wprowadza zakaz wstępu do lasów na swoim terenie. Jest to spowodowane ubiegłotygodniowymi wichurami. Wiele drzew zostało uszkodzonych bądź połamanych. Stanowią one zagrożenie dla spacerowiczów i wszystkich odwiedzających lasy państwowe. – Lasy objęte zakazem wstępu oznacza się tablicami z napisem „Zakaz wstępu" oraz wskazaniem przyczyny i terminu obowiązywania zakazu zgodnie ze wzorem i zasadami wynikającymi z rozporządzenia Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Okresowy zakaz wstępu obowiązuje od 24 lutego do 31 marca 2022 r. – przekazuje Danuta Szydlik zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Przasnysz.

Inkubator otwarty

25 lutego nastąpiło uroczyste otwarcie Edukacyjnego Inkubatora Przedsiębiorczości w Zdziwóju Starym i Zdziwóju Nowym, wybudowanego dzięki starostwu powiatowemu. Celem działalności inkubatora jest promowanie biznesu na terenie przasnyskim, a także sprzyjać tworzeniu warunków do podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej. Wyłonionym przez powiat operatorem, który przez cztery lata będzie prowadził Inkubator, jest Uczelnia Lingwistyczno-Techniczna z Przasnysza.

2,5 mln na drogi

2,5 mln zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg zostało przekazane dla powiatu przasnyskiego. Dzięki tej pokaźnej dotacji przebudowane zostaną dwie drogi powiatowe w miejscowościach Krzynowłoga Mała i Gąski Wąsosze, a także odcinek drogi z Mchowa do granicy województwa w miejscowości Stara Wieś. Łączna długość obydwu odcinków to prawie dwa kilometry. Ich przebudowa rozpocznie się w kwietniu i potrwa do listopada.

Od gminy dla powiatu

Gmina Przasnysz przekazała dla powiatu przasnyskiego 420 tys. złotych na realizację przebudowy drogi na odcinku Przasnysz – Leszno – Gostkowo - Karniewo – Przemiarowo. Decyzję podjęto na ostatniej sesji rady gminy, która odbyła się 28 lutego. Radni jednogłośnie uchwalili uchwałę w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla powiatu.

natson

Zatrzymano podpalacza

Policjantom z przasnyskiej komendy udało się odnaleźć i aresztować podpalacza – przez jego działania starty wyniosły łącznie 130 tys. zł.

– Do pierwszego podłożenia ognia doszło pod koniec sierpnia 2021 roku przy ul. Królewieckiej w Przasnyszu. W wyniku pożaru częściowemu spaleniu uległa elewacja budynku jednorodzinnego oraz inne przedmioty znajdujące się w obrębie budynku – mówi asp. szt. Krzysztof Błaszczak i dodaje – Kolejnych podpaleń, 35-latek dopuścił się 22 lutego 2022 roku wieczorem.

W lutym na komendę wpłynęły dwa zgłoszenia: w Przasnyszu na ul. Ciechanowskiej, sprawca dokonał podpalenia śmieci znajdujących się wewnątrz pustostanu powodując duże zadymienie, a już godzinę później przy ul. Zawodzie, nieznany sprawca dokonał podpalenia stogu słomy, na skutek czego spaleniu uległo około 500 sztuk bel. o łącznej wartości 50 tyś. złotych. Sąd Rejonowy w Przasnyszu na wniosek przasnyskich policjantów oraz przasnyskiej prokuratury rejonowej wobec 35-latka zastosował środek zapobiegawczy w postaci aresztowania na okres 3 miesięcy. Mężczyźnie grozi teraz kara ograniczenia lub pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

natson

eprasa.pl e7d2da5dac

POWIAT MAKOWSKI

Maków

Schronienie w internacie

Pierwsze osoby uciekające przed wojną w Ukrainie znalazły przystań w pow. makowskim.

2 marca br. do internatu przy ZS im. żołnierzy AK w Makowie strażacy z Warszawy przywieźli 28 obywateli Ukrainy. Jak udało nam się dowiedzieć, osobom tym zapewniono opiekę.

- Trafili do nas uchodźcy w rożnym wieku. Niestety nie mamy tłumacza w języku ukraińskim, ale porozumiewamy się w języku rosyjskim. Zaangażował się również nauczyciel języka angielskiego w ZS, który pomaga nam w komunikacji. Osoby, które zostały zakwaterowane w ośrodku najprawdopodobniej, jako miejsce docelowe, wybrały Warszawę, jednak w stolicy nie ma już miejsc noclegowych, dlatego są rozlokowywane w jej pobliżu. Uchodźcy czują się dobrze, mają również zapewnione optymalne warunki noclegowe. Wyżywienie zapewnia Środowiskowy Dom Samopomocy w Makowie – informuje nas wicestarosta makowski Dariusz Wierzbicki.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W MAKOWIE MAZ.

W środę do Makowa przybyli pierwsi uchodźcy (nie licząc tych, którym schronienie zapewnili prywatnie mieszkańcy powiatu)

Internat został niedawno wyremontowany, jednak uczniowie w nim nie przebywają.

- Nie ma zainteresowania ze strony uczniów, obiekt był pusty, co dało nam możliwość zaadaptowania go na miejsce noclegowe dla obywateli Ukrainy – wyjaśnia wicestarosta.

Początkowo do powiatu makowskiego miało zostać relokowanych 70 uchodźców, jednak ze względu na brak dodatkowych miejsc noclegowych, można było zakwaterować maksymalnie 40 osób. Kolejne 12 ma zostać przywiezionych do Makowa jeszcze w czwartek (3 marca br.).

Jednocześnie wójt gminy Karniewo zadeklarował, że znajdzie się miejsce dla co najmniej 50 osób w budynku dawnej szkoły w Romanowie, która przestała funkcjonować we wrześniu ubiegłego roku.

- Wczoraj pracowaliśmy do późnych godzin nocnych, aby przygotować obiekt do przyjęcia uchodźców. Mamy przygotowane wiele darów od naszych mieszkańców, zapewniamy także catering. Dwie Ukrainki, które mieszkają w naszej gminie, będą nam pomagać w roli tłumaczy – zapowiada wójt gminy Karniewo, Michał Jasiński.

Jeśli wyczerpane zostaną wszystkie możliwości noclegowe, następnym etapem będą obozowiska polowe. Taką pomoc zadeklarowała gmina Różan, gdzie na ten cel przeznaczono teren fortu. Na tymczasowe miejsca noclegu mogą być również przekształcane obiekty sportowe.

Zbiórki trzeba skoordynować!

W starostwie powiatowym w Makowie odbyło się posiedzenie Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, na którym omawiano aktualną sytuację dotyczącą zakwaterowania uchodźców

Okazuje się, że przy granicy polsko-ukraińskiej piętrzą się nagromadzone dary. Utrudnia to działania logistyczne. Wojewoda zwrócił się do samorządów o uporządkowanie kwestii zbiórek, a w szczególności o uczulanie mieszkańców, aby nie wozili samodzielnie zebranych przedmiotów do przejść granicznych, bo prowadzi to do chaosu. -Zbiórki muszą być skoordynowane, aby móc precyzyjnie nieść pomoc - wyjaśnia Halina Ryczkowska, kierownik referatu zarządzania kryzysowego w makowskim starostwie.

Zbiórki darów powinny być rozgraniczone do dwóch grup: uchodźców przybywających do Polski oraz do osób, które pozostały w kraju ogarniętym wojną. W każdym przypadku ta pomoc będzie inna. Przedmioty zbierane dla walczących Ukraińców powinny trafić do odpowiednich instytucji niosących pomoc humanitarną i mających możliwość przerzutu tych darów przez granice: Polski Czerwony Krzyż, Caritas, Polska Akcja Humanitarna i inne. Dystrybucją darów do Ukrainy zajmie się także Rządowa Agencja Rezerw Strategicznych.

- Wojewoda poinformował również, że uchodźcą jest już każdy, kto po północy 24 lutego br. przekroczył polsko-ukraińską granicę, dlatego nie ma konieczności wizyty w punkcie recepcyjnym.

kuj

Złote gody w gminie Płoniawy

Jedenaście par z gminy Płoniawy-Bramura obchodziło w ubiegłym roku 50-lecie zawarcia związku małżeńskiego. Uroczystość odbyła się z opóźnieniem 28 lutego br.) w Urzędzie Gminy Płoniawy-Bramura, wręczono im pamiątkowe medale.

Świętowało 6 par, niestety, kolejnych pięć par, które także w ubiegłym roku obchodziły takie święto, nie mogło dotrzeć na uroczystości w UG.

50-lat razem spędziły następujące pary: państwo Blacharscy, Ciuchmeccy, Ćwierzyńscy, Szewczak, Szymczak, Szyszka, Celmer, Grzeszczyk, Królikowscy, Langa oraz Żbikowscy.

Jubilaci otrzymali, z rąk wójta Jakuba Dudka, medale za „Długoletnie pożycie małżeńskie" nadane im przez p RP.

FOT. UG PŁONIAWY-BRAMURA

- Wszystkim dostojnym jubilatom życzymy jeszcze wielu pięknych jubileuszy w zdrowiu, miłości i spokoju – gratulował małżonkom wójt oraz Krzysztof Majewski, przewodniczący RG i Anna Jastrzębska, zastępczyni wójta.

Dla seniorów wystąpiły dzieci, które artystycznie uprzyjemniły im ten wyjątkowy dzień. Nie zabrakło również jubileuszowego tortu.

Kuj

W czasie wolnym od służby...

Dzielny strażak

Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Makowie Andrzej Król wręczył nagrodę Tomaszowi Kluczkowi za bohaterską postawę, jaką wykazał się podczas wypadku drogowego, choć tego dnia akurat nie pełnił służby.

Do wspominanego wypadku doszło 27 stycznia br. w miejscowości Karniewek (na DK 61).

Tomasz Kluczek podróżował właśnie swoim samochodem, gdy zauważył wypadek z udziałem ciężarówki.

Niezwłocznie podjął działania, wykonał dostęp do poszkodowanego, udzielił mu wsparcia psychicznego i pomógł w ewakuacji. Następnie po dojeździe zespołu PRM, przekazał poszkodowanego medykom

FOT. KP PSP MAKÓW MAZ.

Za godną naśladowania postawę komendant nagrodził bohaterskiego strażaka podczas uroczystego apelu 2 marca br.

kuj

Będzie projekt mostu na Narwi

Samorządy podejmują kolejne kroki w związku z planowaną budową mostu w Lubielu Nowym (gm. Rząśnik, pow. wyszkowski) oraz Nowych Łachach (gm. Rzewnie). Niebawem ruszy pierwszy przetarg.

Przypomnijmy, że w sierpniu 2020 roku, w obecności władz samorządu Mazowsza, podpisany został list intencyjny, którego celem było zainicjowanie budowy mostu łączącego brzegi Narwi oraz dwóch gmin z dwóch sąsiednich powiatów. Zebrano wówczas wiele podpisów lokalnej ludności opowiadających się za budową stałej przeprawy, pojawiły się także głosy sprzeciwu osób, które w Lubielu Nowym i w Nowych Łachach mają domki letniskowe.

Po wielu perypetiach gminy Rzewnie i Rząśnik podejmują kolejne, konkretne kroki, w celu rozpoczęcia inwestycji.

FOT. UG W RZEWNIU

Oba samorządy uzyskały zgody środowiskowe, a teraz mają zamiar ogłosić przetarg na projekt obiektu.

„Pomimo trudnej sytuacji związanej z konfliktem zbrojnym w Europie wschodniej, wszystkie zaplanowane przedsięwzięcia prowadzimy bez zmian. Kontynuowane są prace inwestycyjne związane z budową mostu na rzece Narew" – poinformowała w środę (2 marca br.) gmina Rzewnie.

W urzędzie spotkali się wójtowie obu zainteresowanych gmin. Niestety, w związku z wojną w Ukrainie i relokowaniem uchodźców, na spotkanie nie mogli przybyć przedstawiciele samorządu Mazowsza oraz powiatów makowskiego i wyszkowskiego.

- Po pokonaniu wielu przeszkód, mamy już decyzje środowiskową, a następnym etapem było ogłoszenie przetargu na projekt. Konsekwentnie realizujemy ten cel, naszą decyzję o powstaniu mostu na Narwi. Niepokoi nas natomiast sytuacja związana z dostępnością niektórych materiałów, co ma związek z wojną w Ukrainie.

- Podczas podpisania listu intencyjnego szacowany koszt tej inwestycji wynosił ok. 15 mln zł, natomiast dziś mówimy już o koszcie rzędu nawet około 30 mln zł - wyjaśnia zaniepokojony wzrostem cen wójt gminy Rzewnie, Wiesław Chrzanowski.

W inwestycji swój udział, także finansowy, ma pięć samorządów, jednak, jak powiedział nam wójt Chrzanowski, dopóki nie będzie projektu, dopóty nie będzie mógł poinformować o szczegółach tego przedsięwzięcia.

Na razie oba samorządy ogłosiły przetarg na opracowanie dokumentacji projektowej budowy mostu na rzece Narew wraz z dojazdami oraz uzyskaniem decyzji ZRID (decyzji wojewody). Koszt przygotowania dokumentacji projektowej pokryją gminy Rzewnie i Rząśnik. Oferty można składać do połowy marca, a po tym terminie poznamy wykonawcę projektu.

Kuj

eprasa.pl e7d2da5dac

FOT. RM

W jasnych strojach najlepszy zespół turnieju – Old Guard Ciechanów

Kobiety, dziewczęta w piłkę grają

Aż 13 kobiecych zespołów wzięło udział w halowym turnieju piłki nożnej organizowanym przez Miejski Klub Sportowy Ciechanów. W niedzielę, 6 marca w hali SP nr 3 w Ciechanowie sędziowie mieli sporo pracy – turniej trwał do późnych godzin popołudniowych. Wygrały dziewczyny z Old Guard Ciechanów, które w finale pokonały po rzutach karnych Baboszewianki z Baboszewa.

Poziom poszczególnych zespołów był mocno zróżnicowany. Od zupełnych amatorek, które spotkały się na parkiecie, aby miło spędzić czas, po zawodniczki, którym piłka nie przeszkadza w grze. Dlatego wyniki poszczególnych spotkań było mocno różnorodne – od bezbramkowych remisów po dwucyfrowe zwycięstwa. W turnieju wzięły udział m.in. zespoły występujące na co dzień w rozgrywkach ligowych, m.in. Żbik Nasielsk, Polonia Iłowo, Husaria Mochowo czy właśnie piłkarski z Baboszewa.

– Nie spodziewaliśmy się, że turniej może cieszyć się tak dużą popularnością. Widać, że panie spragnione są uprawiania sportu poprzez grę w piłkę nożną. Musieliśmy wcześniej zamknąć zgłoszenie, bo inaczej turniej trzeba byłoby rozłożyć na dwa dni – mówi Marek Łebkowski, prezes MKS Ciechanów.

Mecz finałowy do ostatnich sekund trzymał w napięciu. O jego rozstrzygnięciu zadecydowały dopiero rzutu karne, które bardziej precyzyjnie wykonywały ciechanowianki. Trzecie miejsce przypadło płońszczankom z Drama Queens.

– Następny turniej z udziałem piłkarek przewidujemy już na świeżym powietrzu, na orliku – powiedział podczas uroczystego zamknięcia turnieju prezes MKS Ciechanów. Zawody odbyły się pod patronatem prezydenta Ciechanowa.

erM

Więcej zdjęć z turnieju na www.ciechpress.pl.

Mocny Bug z Wyszkowa

W sobotni poranek w Kraszewie zawodnicy MKS Ciechanów rozegrali swój ostatni sparing w tegorocznym okresie przygotowawczym. Podopieczni Mariusza Mikłowskiego ulegli Bugowi Wyszków 2:3. Bramki dla MKS-u zdobyli Patryk Piasecki oraz Jarosław Żebrowski. Za dwa tygodnie ciechanowianie zainaugurują rundę wiosenną meczem na własnym stadionie z Ostrovią Ostrów Mazowiecka.

Od pierwszych minut meczu na krótkim i wąskim boisku w Kraszewie, lepsze wrażenie sprawiali wyszkowianie. Już na początku meczu, dzięki szybkiej akcji skrzydłowych, ale też błędzie ciechanowian w defensywie, piłkarze Bugu objęli prowadzenie. Co prawda kilka minut później, po zagraniu Kamila Olszewskiego do Patryka Piaseckiego ten drugi zdobył bramkę wyrównującą, to stroną wyraźnie aktywniejszą w pierwszej połowie spotkania byli goście. O ile pierwsza stracona bramka wynikała z błędu ciechanowskich obrońców, to drugi gol dla Bugu ze stałego fragmentu gry był dość kuriozalny. Do płasko zagranej piłki z rzutu rożnego doskoczył przez nikogo nieobstawiony napastnik gości i strzałem z piętki zdobył drugiego gola. Po zmianie stron mecz nieco bardziej się wyrównał. Ciechanowianie wreszcie tworzyli sytuacje podbramkowe. Po jednej z nich stoper Jarosław Żebrowski efektowną główką strzelił drugiego gola.

erM

FOT. RM

Jarosław Żebrowski (z lewej) zdobył jedną z bramek dla MKS Ciechanów

Czartoligowcy zaczynają wiosnę

Już za tydzień rozgrywki rundy wiosennej wznowią piłkarze IV ligi. Na tym poziomie z każdej z grupy pozostać ma zaledwie po dziewięć drużyn. Pod kreską znajduje się aż pięć klubów z naszego regionu.

W najlepszej sytuacji znajduje się Mławianka. Po pierwszej części sezonu w Mławie nie ma wielu zmian. Wrócili Maciej Komorowski i Szymon Masiak. Natomiast w ostatnim sparingu testowano jeszcze trzech zawodników. Niewykluczone, że obaj młodzieżowcy oraz Brazylijczyk zostaną w kadrze. Mecz kontrolny z wiceliderem trzeciej ligi Świtem Nowy Dwór Mazowiecki zakończył się remisem 3:3.

Podopieczni Piotra Rzepki wychodzili dwa razy na prowadzenie różnicą dwóch trafień. Do siatki trafiali Szymon Masiak i dwukrotnie Mateusz Stryjewski. W szeregach rywali brylował Ukrainiec Jewhen Rodionow.

Kadra Wkra Żuromin nie została specjalnie wzmocniona. Wręcz przeciwnie – ekipę opuścił Belg Ylias Cheffou. Żurominianie przegrali z juniorami płockiej Wisły 2:6, a na listę strzelców wpisali się Bartosz Narewski i Brazylijczyk Rodrigo da Silva.

Drużyna o utrzymanie starać się będzie także w Nasielsku. Trener Paweł Mazurkiewicz przetestował zimą kilku zawodników, m.in. Hiszpana Sebastiana Alarcona de Andresa, który jesienią bronił barwy Mławianki. Na zakończanie przygotowań nasielszczanie ulegli KS Łomianki.

GP

Sparingi (5-6 marca): Świt Nowy Dwór Maz. – Mławianka 3:3, Makowianka – Skra Drobin 3:4, Piaseczno – Przasnysz 3:0, Łomianki – Przasnysz 1:0, Łomianki – Żbik 2:1, Wisła Płock (rocznik 2005) – Wkra Żuromin 6:2, Polonia Iłowo – Korona Szydłowo 6:1, Orlęta Baboszewo – Gladiator Słoszewo 2:1, Boruta Kuczbork – Mławianka (rocznik 2005) 4:4, Jutrzenka Unieck – Opia 2:7, Gumino – GKS Góra 3:2, Sona – Wkra Sochocin 5:1, Korona Karolinowo – Stegny Wyszogród 1:0, Kasztelan – Kryształ 0:3, Polonia Radzanowo – Żak Szreńsk 3:6, Zjednoczeni Bukowo – Olimp Ciechanów 6:2, Strzegowo – Wkra Radzanów 3:0, Konopianka – Wieczfnianka 10:1

Czwarta liga

16. kolejka (11-12 marca): Sokół Serock – Wisła II Płock, Unia Warszawa – Escola Warszawa, Hutnik – Narew, Przasnysz – Żbik Nasielsk (sobota godz. 14), Wkra Żuromin – Mławianka Mława (sobota godz. 14), Stoczniowiec Płock – Huragan, Ząbkovia – Marcovia, Makowianka – Świt Staroźreby (sobota godz. 15), Drukarz Warszawa – Troszyn

Zgodnie z planem

Sobotni mecz z ostatnim w tabeli Włókniarzem miał jednostronny przebieg. Już od pierwszych minut gospodarze zaczęli obijać bramkę rywali. Szybko rzucili cztery bramki. Przyjezdni mieli problemy z pokonaniem defensywy ciechanowian oraz dobrze dysponowanego Adama Mirzejewskiego.

Na bramkę ze strony gości trzeba było czekać prawie 10 minut. Natomiast gospodarze konsekwentnie powiększali prowadzenie. W 27. minucie było już 14:4, a po pierwszej części gry 16:7.

Najwyższe prowadzenie ciechanowianie uzyskali w 47. minucie, strzelając rywalom 27. bramką. Po stronie Włókniarza było ich zaledwie 11. Jurand do końca nie oddał wysokiego prowadzenia, dodając do swojego konta kolejne trzy punkty.

Jurand plasuje się na trzecim miejscu w tabeli, tracąc do lidera Anilany Łódź pięć punktów. Ciechanowianie mają do rozegrania zaległe spotkanie z Warszawianką. W następnej kolejce zespół Dariusza Molskiego pauzuje.

Jurand Ciechanów – Włókniarz Konstantynów Łódzki 32:17 (16:7)

Jurand: K. Strześniewski, A. Mirzejewski – P. Budzich 4, J. Dzieciątkowski 3, A. Kruk, M. Tartas 2, P. Wiszowaty 1, D. Rutkowski, P. Ruszkowski 5, S. Lisicki 2, Marcin Smolarek 2, Mariusz Smolarek 2, P. Dębiec 5, S. Dobrzyniecki 3, Ł. Klimowski 3.

Wyniki 15. kolejki: SMS Płock – Warszawianka 31:19 (19:10), Orlęta Zwoleń – Pabiks Pabianice 30:31 (16:18), AZS UW Warszawa – Radzymin 40:28 (23:15), Orlen II Płock – Anilana Łódź 23:26 (10:16).

16. kolejka 12-13 marca: Warszawianka – Włókniarz, Orlen II – Azoty II, Anilana – AZS Warszawa, Radzymin – Zwoleń, Pabiks – SMS Płock.

lew

Czarne odprawiły Varsovię

Drużyna Czarnych Regimin wygrała we własnej hali z warszawiankami z Varsovii 30:25. Przez pierwszy kwadrans gospodynie musiałi mocno pracować, aby utrzymać kontakt z warszawiankami. Te ostatnie do 17. minuty prowadziły jedną bramką.

Dopiero od tego momentu regiminianki wrzuciły wyższy bieg. Zdobyły siedem bramek z rzędu odskakując rywalkom na wynik 13:8. Niezłą dyspozycją strzelecką wykazała się skrzydłowa Czarnych Nadia Lipowska.

W końcówce pierwszej połowy przyjezdne odrobiły część strat. Po zmianie stron gra się wyrównała, ale podopieczne trenera Jacka Wardy utrzymały przewagę z pierwszej połowy. Po raz kolejny pod bramką rywalek szalała Katarzyna Oglęcka, strzelczyni 11 bramek.

Czarni Regimin – UKS Varsovia Warszawa 30:25 (18:14)

Czarne: Amelia Jurczak – Amelia Tobolska, Nadia Lipowska 8, Dominika Czarnewicz 1, Maja Pawłowska 2, Michalina Malinowska, Maja Kamińska, Natalia Miedzowska 1, Natalia Chodkowska, Julia Nałęcz 1, Katarzyna Oglęcka 11, Paulina Sobota, Aleksandra Kolankowska 6

lew

FOT. Z. LEWANDOWSKI

eprasa.pl e7d2da5dac

Już 16 marca w Warszawie!

Jezioro Łabędzie w Teatrze Muzycznym ROMA

Polski Balet Królewski to jeden z najmłodszych i jednocześnie jeden z najlepszych zespołów baletowych w Europie. U podstaw tworzenia Polskiego Baletu Królewskiego legła myśl, o próbie zebrania najlepszych polskich, zachodnio- i południowo europejskich tancerzy w jeden zespół, który będzie odzwierciedleniem najlepszych tradycji tańca klasycznego, jak również poszukiwania oryginalnych i nowoczesnych środków artystycznej ekspresji.

Wśród artystów zespołu znajdują się nazwiska wybitnych tancerek i tancerzy scen polskich i europejskich. Wspólnym mianownikiem wszystkich artystów tworzących Polski Balet Królewski jest ich wysoki poziom techniczny, co niejednokrotnie znalazło potwierdzenie w zdobytych laurach konkursowych. W gronie tego elitarnego zespołu znajdują się nazwiska tak utalentowanych mistrzyń i mistrzów tańca, jak: Marika Kucza – laureatka Teatralnej Nagrody Muzycznej im. Jana Kiepury, czy Arkadiusz Gumny, solista Teatru Wielkiego im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu. Tak dobrany zespół jest gwarancją mistrzowskiego warsztatu, jak i głębokiej znajomości światowej klasyki tańca oraz współczesnych trendów.

Jezioro łabędzie

Trudno znaleźć drugi tak mocno rozpoznawalny tytuł w całej literaturze baletowej, jak „Jezioro Łabędzie". Balet wsiąkł na tyle mocno w świadomość odbiorców, że stał się niemalże synonimem sztuki baletowej. Jak to często bywa prawdziwe arcydzieła zostają odkryte po czasie. To wyjątkowe dzieło nie od razu stało się przebojem. Dopiero kolejna premiera, która odbyła się blisko dwadzieścia lat później, w nieco zmodyfikowanej formie dramaturgicznej i muzycznej zyskała przychylność publiczności. „Jezioro łabędzie" nazywane też baletem baletów, to utwór o wysoce dramatycznym zabarwieniu, w którym szczęście może przynieść tylko śmierć. To także bardzo wymagające dzieło pod względem wykonawczym, o czym publiczność będzie mogła przekonać się sama, wybierając się na proponowany przez nas spektakl. Możliwość spędzenia wieczoru z artystami Polskiego Baletu Królewskiego, z pewnością dogodzi najbardziej wymagającym koneserom sztuki baletowej.

Nie ma Rosjan!

– W związku z licznymi pytaniami informujemy, że wśród artystów PBK nie ma Rosjan. Naszym głównym choreografem jest obywatel Ukrainy. Współpracujemy także z obywatelami Polski oraz krajów europy zachodniej – zaznaczają organizatorzy i dodają – W pełni solidaryzujemy się z narodem ukraińskim. Wyznajemy zasadę, że kultura ma na celu łączyć oraz dawać nadzieję, a nie dzielić obywateli.

Część dochodu ze sprzedaży biletów zostanie przekazana na pomoc Ukrainie. Bilety są dostępne na stronie tomczykart.pl.

Koncert dla kobiet

Muzeum Romantyzmu w Opinogórze zaprasza na niedzielny koncert - na 13 marca (godz. 15) w muzealnej Oranżerii. Koncert niedzielny utrzymany będzie w charakterze Dnia Kobiet, pod hasłem „Romantycznie dla Pań".

Na scenie wystąpią Joanna Stefańska-Matraszek - sopran, Robert Szpręgiel - baryton oraz Janusz Tylman – fortepian.

– Usłyszymy najpiękniejsze utwory: przeboje musicalowe i operetkowe oraz standardy muzyki światowej, których głównym tematem są kobiety - twierdzi Beata Woźniak, kustosz Muzeum Romantyzmu w Opinogórze.

Joanna Stefańska Matraszek – sopran, absolwentka Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej w Warszawie. Już podczas studiów rozpoczęła współpracę z Warszawską Operą Kameralną, gdzie była solistką do 2017 r. Wykonuje również muzykę oratoryjną, operetkową i musicalową. Występowała w Europie, Japonii i Stanach Zjednoczonych. W 2013 r. otrzymała stopień doktora nauk muzycznych.

Robert Szpręgiel – absolwent Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej w Gdańsku. Po studiach związał się z Teatrem Muzycznym Roma w Warszawie jako solista w musicalach. Po kilku latach również jako solista rozpoczął współpracę z Warszawską Operą Kameralną. Od 2017 r. jest solistą Polskiej Opery Królewskiej. Występował w Europie i Japonii. Wykonuje muzykę klasyczną, musicalową i rozrywkową.

Janusz Tylman – pianista, kompozytor. Absolwent Akademii Muzycznej w Warszawie. Koncertował w niemal całej Europie oraz w Stanach Zjednoczonych. Kompozytor ok. tysiąca utworów wokalnych i instrumentalnych oraz musicali, które wystawiane były w Europie i Stanach Zjednoczonych. Współpracował z radiem i telewizją, m.in przy programach „Śpiewające fortepiany" czy „Jak oni śpiewają".

Bilety w cenie 25 zł są dostępne za pośrednictwem strony www.muzeumromantyzmu.pl lub w kasie muzealnej.

Repertuar kin północnego Mazowsza

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. (23) 672 35 09: 9 marca, godz. 16.30 – Ups 2! Bunt na arce, o 18.15 – Mój dług, o 20 – Batman; 10 marca, godz. 18.45 – Mój dług, o 20.30 – Batman; 12 i 13 marca, godz. 11.15 – Cud Guadalupe, o 13 – Batman, o 16 i 18 – To nie wypanda, o 20.30 – Batman.

W kinie „Łydynia" obowiązują tzw. **„Tanie wtorki"** gdzie każdy może kupić bilet w promocyjnej cenie 14 zł.

„Małe kino Łydynia: 9 i 10 marca, godz. 14 – Cud Guadalupe, o 16 – Potworna rodzinka; 10 marca, godz. 19 – Zakochana Anais; 12 marca, godz. 15 – Ups 2! Bunt na arce, o 18 – Sonata, o 20 – Z miłości do mody; 13 marca, godz. 14 – Ups 2! Bunt na arce, o 17.45 – Sonata, o 20 – Z miłości do mody.

Mława, kino „Kosmos", tel. (23) 654 35 85: 9 marca, godz. 17 – Cud Guadalupe; 10 marca, godz. 9.30 – Ups 2! Bunt na arce, o 17 – Cud Guadalupe, o 19 – Sonata; od 11 do 13 marca, godz. 15 – Ups 2! Bunt na arce, o 17 – Cud Guadalupe, o 19 – Sonata.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. (23) 662 26 66: 9 marca, godz. 14 i 16 – Potworna rodzinka 2, o 18 – Krime story. Love story, o 20.15 – Miłość jest blisko. 10 marca, godz. 14 i 16 – Potworna rodzinka 2, o 18 – Miłość jest blisko, o 20.15 – Krime story. Love story; od 11 do 13 marca, godz. 14.30 i 16.30 – To nie wypanda, o 18.30 i 20.40 – Uncharted.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. (23) 691 23 43: 9 i 10 marca, godz. 14.30 i 16.45 – Potworna rodzinka 2, o 19 – Krime story. Love story.

Pułtusk, kino „Narew", tel. (23) 692 95 27: 8 i 9 marca, godz. 17 – W 80 dni dookoła świata, o 19 – Wyjdź za mnie; od 11 do 14 marca, godz. 16.30 – Śmierć na Nilu, o 19 – Krime story. Love story.

Na każdym seansie może przebywać tylko 70 osób.

Żuromin, kino „Ton", tel. (23) 657 27 99: 7, 9 i 10, godz. 17 – Ups 2! Bunt na arce, o 19 – Miłość jest blisko; od 12 do 14 marca, godz. 17 – Wiki i jej sekret, o 19 – Krime story. Love story.

Działdowo, kino „Apollo", tel. (23) 697 21 92: 9 i 10 marca, godz. 12 – Batman, o 15.15 – Ups 2! Bunt na arce, o 17 – Batman, o 20.10 – Mój dług; 11 marca, godz. 15.15 – Ups 2! Bunt na arce, o 17 – Batman, o 20.10 – Szczęścia chodzą parami; 12 marca, godz. 15.15, godz. Ups 2! Bunt na arce, o 17 – Szczęścia chodzą parami, o 19 – Batman; 13 marca, godz. 14 – Ups 2! Bunt na arce, o 15.50 – Szczęścia chodzą parami, o 19 – Batman.

Maków Mazowiecki, kino „Mazowsze", tel. (29) 717 12 72 lub (29) 640 94 03: od 11 do 14 marca, godz. 17 – Wyjdź za mnie, o 19 – Krime story. Love story.

Spotkanie z Tymonem

Miejska Biblioteka Publiczna oraz Fabryka Kultury „Zgrzyt" zapraszają na spotkanie z osobowością kulturalną – Tymonem Tymańskim. Wokalista odwiedzi Krzywą Halę 9 marca o godz. 17.

Tymon Tymański, songwriter, producent, twórca muzyki filmowej i okazjonalny aktor, ale również trójmiejski twórca (urodziny w Gdańsku), który od lat flirtuje z literaturą, felietonistyką i scenopisarstwem. – Wydana w grudniu książka pt. „Sclavus" to późny debiut beletrystyczny Tymona Tymańskiego, w którym autor snuje frapującą opowieść o głośnej happenerskiej formacji Totart, wplatając weń historię trudnego dojrzewania, pierwszych miłości oraz muzycznych początków. Narracja obejmuje lata 1983–1989, choć pełno w niej typowych dla Tymańskiego współczesnych wtrętów, dygresji i anegdot, które żyją samodzielnym życiem – zapowiada Alicja Wodzyńska dyrektor MBP w Ciechanowie.

Podczas spotkania z pewnością nie zabraknie ciekawej dyskusji i pytań.

Aby wziąć udział w spotkaniu należy zadzwonić do MBP i się zapisać: (23) 672 28 88. **naston**

Dzień Dinozaura

Z okazji „Dnia dinozaura" Powiatową Bibliotekę Publiczną odwiedziły dzieci z zaprzyjaźnionych przedszkoli.

Przedszkolaki poznały historię prehistorycznych gadów, usłyszały kilka ciekawostek na ich temat, oglądały dostępne w bibliotece książki o tych stworzeniach oraz obejrzały teatrzyk kamishibai o przygodach małego dinozaura Frania. Wspólna zabawa przy piosenkach, pasowanie na „przyjaciela dinozaurów", oraz zawody w rzucaniu jajami do „gniazda dinozaura" bardzo spodobały się przedszkolakom. **Pbp**

eprasa.pl e7d2da5dac

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Z Mazowsza na Wołyń

LESZEK ZYGNER

Gdy w 1928 r. nadeszła z Rzymu wiadomość o nominacji ks. dra Stefana Walczykiewicza, wicerektora i wykładowcy Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku, na biskupa pomocniczego w Łucku, dało się odczuć pewien smutek. Co prawda nominacja biskupia dla każdego księdza jest wyróżnieniem i niewątpliwym awansem, ale kiedy wiążę się z nią konieczność odejścia z rodzinnej diecezji człowieka, który powszechnie był lubiany i szanowany, to sytuacja taka rodzi ambiwalentne odczucia. Jakoś inaczej dwa lata wcześniej przyjęto wiadomość o nominacji na ordynariusza diecezji łuckiej biskupa Adolfa Piotra Szelążka, który już od 1918 r. związany był głównie z Warszawą, gdzie pracował w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, i właściwie w Płocku był gościem. Gdy w 1926 r. odchodził do Łucka uznano to za należny mu awans, zwłaszcza w związku z podpisaniem przez Polskę i Stolicę Apostolską konkordatu (1925), który w ostatecznej wersji był w dużej mierze jego zasługą, co potwierdziły odnalezione przeze mnie 10 lat temu dokumenty w Tajnym Archiwum Watykańskim (w związku z procesem beatyfikacyjnym biskupa Szelążka). Jego awans na biskupa łuckiego był mu niejako pisany. Jednak sytuacja z lata 1928 r. była nieco inna. Zdawano sobie sprawę, że odejście księdza Walczykiewicza z Płocka to w dużej mierze "zasługa" biskupa Szelążka, który właśnie jego wskazał jako kandydata na swego biskupa pomocniczego, a papież Pius XI, z którym znał się osobiście, do jego propozycji się przychylił. A ponieważ wicerektor Walczykiewicz był postacią powszechnie lubianą, i w środowisku księży, i w lokalnej społeczności, a do tego aktywnie uczestniczył w różnych pracach społecznych i w życiu miasta, więc wiele osób po prostu go żałowało.

Tablica z katedry w Łucku - pamięci tamtejszych biskupów pochodzących z diecezji płockiej

Najlepiej chyba uczucia tamtej chwili oddali alumni płockiego seminarium, z którymi był najbliżej związany. W wydawanej przez nich gazetce "Sursum Corda", w związku z konsekracją biskupa Walczykiewicza, napisali: "Więc nowy rycerz Chrystusowy się budzi, by służbę zaszczytną lecz twardą wypełnić. W fiolety biskupie przybrany, władzą apostolską obdarzony, śpieszy granitowe słupy miłości Boga i Ojczyzny na rubieżach stawiać. Porzuca krainę snów i ideałów młodzieńczych, miejsca, gdzie tyle życia i pracy pozostawił, opuszcza z cichym serca westchnieniem «fiat voluntas Tua!» [bądź wola Twoja - L.Z.]". Czy ktoś z tych młodych ludzi, a nawet spośród innych świadków tamtych wydarzeń, mógł wtedy przypuszczać, że droga w którą wyruszał jesienią 1928 r. biskup Stefan Walczykiewicz, tak naprawdę była dla niego nie tylko pożegnaniem z rodzinnym Mazowszem, ale również początkiem jego ostatniej życiowej drogi, której kres wyznaczyła wojenna tragedia po zajęciu Łucka przez Armię Czerwoną jesienią 1939 r. ? Dziś, słysząc o kolejnych w historii rosyjskich bombardowaniach Łucka, właśnie o Stefanie Walczykiewiczu, naszym ziomku, rodem z Gostynina, który pozostał na Wołyniu na zawsze - choć jego grób już w latach siedemdziesiątych został zniszczony - chciałem krótko przypomnieć.

Urodził się 17 sierpnia 1886 r. w rodzinie rzemieślniczej w Gostyninie. W swoim rodzinnym mieście ukończył szkołę początkową i średnią (wtedy jeszcze rosyjską) i w 1905 r. wstąpił do seminarium duchownego w Płocku. Jako zdolny student w 1910 r. został wysłany na dalsze studia do Rzymu. W bazylice laterańskiej otrzymał święcenia kapłańskie w 1912 r., a do tego studia rzymskie zwieńczył dwoma doktoratami: z filozofii i z teologii. Po krótkim pobycie w Stanach Zjednoczonych (1913) powrócił do rodzinnej diecezji, gdzie objął obowiązki wykładowcy w seminarium duchownym w Płocku, którym kierował wtedy, wspomniany już, ks. Adolf Szelążek (jeszcze nie biskup). On to właśnie wyznaczył młodego księdza Walczykiewicza na inspektora w tworzącym się wówczas Liceum Diecezjalnym im. św. Stanisława Kostki, czyli Niższym Seminarium Duchownym. Obaj kapłani bardzo się ze sobą zżyli, poznali swoje zalety i wady, ale również potrafili bardzo owocnie współpracować dla rozwoju płockiego seminarium, które uchodziło wtedy za jedną z najlepszych w Polsce uczelni kształcących duchownych. Po nominacji księdza Szelążka na biskupa pomocniczego w 1918 r. nowym rektorem seminarium został dotychczasowy wicerektor, czyli ks. Piotr Borniński, a nowym wicerektorem właśnie ksiądz Walczykiewicz. Jako wykładowca historii filozofii, prawa kanonicznego i teologii moralnej był bardzo lubiany przez swoich studentów. Jako wicerektor odnosił się do swoich podopiecznych z wielką serdecznością i otwartością. Potrafił angażować ich do wielu spraw, także na zewnątrz seminaryjnego muru. Uchodził wśród wychowanków za prawdziwego pedagoga.

W listopadzie 1928 r. ks. Stefan Walczykiewicz ostatecznie opuścił Płock. Również jako biskup pomocniczy w Łucku angażował się w życie tamtejszego seminarium duchownego, ale jednak głównymi jego obowiązkami była pomoc ordynariuszowi w sprawach administracyjnych oraz tych, związanych z posługą biskupią. W wakacje ciągnęło go w rodzinne strony. Ponieważ nie był "okazem zdrowia", więc chętnie przyjeżdżał do Gostynina, aby korzystać z uroków miejscowych lasów i jezior. Kiedy 17 września 1939 r. Rosjanie zajęli Łuck przeżył to ogromnie. Aresztowany i przesłuchiwany przez NKWD mocno podupadł na zdrowiu. Kilkakrotnie musiał zmieniać miejsce swego zamieszkania. Wreszcie w maju 1940 r. zamieszkał u sióstr służek, tuż obok katedry. Wtedy kolejny raz odezwały się jego dolegliwości sercowe, które nasiliły się po pobycie w areszcie. Zmarł na serce 11 maja 1940 r. Pochowano go uroczyście na miejscowym cmentarzu w Łucku, ale jego pomnik wraz z całym cmentarzem został po trzydziestu latach zniszczony. Pamięć o nim jednak pozostała, a po odnowieniu diecezji łuckiej przez papieża Jana Pawła II w 1996 r., na nowo stał się postacią znaną. Dziś razem z mieszkańcami Łucka - ale już w innym wymiarze - jest świadkiem kolejnej rosyjskiej agresji.

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

Trudna droga do mieszkania

W ubiegłym roku członkowie ZSMP (Związek Socjalistyczny Młodzieży Polskiej – red.) w ramach patronatu wspomagali przedsiębiorstwa budowlane, czego efektem jest prawie 300 mieszkań zasiedlonych przez młode rodziny. Niestety w roku bieżącym tempo robót zmniejszy się, planuje się oddanie do użytku 152 mieszkania, wzniesienie w stanie surowym 120. Czynione są starania, aby rozpocząć budowę 2 bloków na osiedlu Centrum-Wschód w Ciechanowie. (…) Młodzi ludzie podejmują również budowę domów jednorodzinnych nie będąc zrzeszonymi w Spółdzielniach. Napotykają na spore trudności w zdobyciu materiałów, gdyż terenowe organy administracji państwowej nie prowadzą rozdzielnictwa materiałowego w tak szerokim zakresie jak ma to miejsce w przypadku Zrzeszeń.

nr 3, 16 stycznia 1987 r.

„Jedynak"

W Gołyminie znajduje się jeden kiosk Ruch. W gminie nie ma żadnego Klubu Prasy i Książki, ani Klubu Rolnika. W odległych wioskach dostęp do prasy częściowo rozwiązuje prenumerata. Prowadząca od 17 lat kiosk Irena Mosiewicz informuje, że otrzymuje 170 egz. „Tygodnika Ciechanowskiego". Rozchodzi się w całości , gdy dotrze we czwartek. Mało jest książek dla dzieci i młodzieży. Klienci narzekają na brak baterii płaskich do latarek, proszków do prania, wkładów do długopisów. Sprzedawczyni skarży się na trudną pracę w okresie zimowym. Przy niskich temperaturach zdarza się, że flakony z niektórymi płynnymi substancjami zamarzają i pękają.

nr 3, 16 stycznia 1987 r.

Cicho w szkołach

Pod koniec ubiegłego tygodnia zamkniętych było 136 placówek oświatowo-wychowawczych. W zajęciach nie uczestniczyło 21 tysięcy dzieci i młodzieży. – Nie rozumiem, żeby przy 20-stopniowym mrozie zamykać szkoły – mówi dyrektor z Ostaszewa, Mieczysław Kamiński. – Węgla mamy w bród, możemy więc pracować. Ale kogo uczyć, skoro 15 stycznia przyszło do szkoły 6 dzieci zamiast 83. Za moich czasów były większe mrozy i nauki nie przerywano. Ciekawe, kiedy odrobimy zaległości?

nr 4, 23 marca 1987 r.

Dowóz ciągnikami

Grądy, Kopaniarze i Naguszewo w gminie Rybno tak zasypało, że można tam było dowieźć pieczywo jedynie ciągnikami. Prezesa tamtejszego geesu Wawrzonkowskiego martwi także fakt dostaw węgla, nawozów i innych środków do produkcji w dni wolne od pracy. Na przykład: w sobotę była dostawa 120 ton węgla, a w dniu następnym – 180 ton. Trzeba wtedy na głowie stawać, by na czas rozładować wagony i nie płacić osiowego.

nr 4, 23 marca 1987 r.

Podatkowa ucieczka PKS

Nowe stawki podatku od środków transportu w Mławie zmusiły miejscowy oddział Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej do swoistej ucieczki z ciężarówkami i autobusami do placówek terenowych tej firmy w Żurominie i Działdowie. Przerejestrowanie taboru do tychże placówek przyniesie przedsiębiorstwu w 1997 r. oszczędności w wysokości około 40 tys. zł. Podatek za ciężarówki wzrósł w Mławie w tym roku o ponad 81 pros., za autobusy o prawie 60 proc. Natomiast w Żurominie i w Działdowie skala podwyżki nie przekroczyła 25 proc. w porównaniu do ubiegłego roku.

nr 10, 4 marca 1997 r.

HOROSKOP

BARAN
Wszystko, nad czym ostatnio pracowałeś będzie miało w najbliższym czasie swój pozytywny finał, a z wyników będziesz bardzo zadowolony. To może być zarówno projekt zawodowy, jak i sprawy prywatne. Postaraj się czerpać więcej radości z codziennych sytuacji i pozwól sobie na odrobinę szaleństwa.

BYK
Czeka cię tydzień wielu analiz i przemyśleń, z których jednak nic nie wyniknie i żadnego wymyślonego rozwiązania nie wprowadzisz w życie. Będziesz miał problem z podejmowaniem decyzji. W sferze finansów również pozostaniesz w zawieszeniu. Pojawi się propozycje dodatkowej pracy, ale będziesz się zastanawiał czy z niej skorzystać.

BLIŹNIĘTA
W najbliższym tygodniu będziesz szukać odpoczynku i psychicznego resetu. Pozwolisz sobie na samotny wyjazd. Takie chwilowe oderwanie od rzeczywistości pomoże ci w zdystansowaniu się do codzienności. Dzięki rozsądnemu podejściu do pieniędzy będziesz czuć się stabilnie.

RAK
W najbliższych dniach więcej czasu poświęcisz na swoje hobby i na swój rozwój duchowy. Staraj się trzymać na dystans osoby, które zbyt dużo chcą wiedzieć o twoim życiu. Pomoże ci to uniknąć plotek i zbędnych konfrontacji. W weekend możesz być bardziej nerwowy i rozdrażniony bo odczujesz uszczuplenie swoich oszczędności.

LEW
Tydzień rozpoczniesz od mocnych postanowień, których uda ci się dotrzymać. To dobry czas na zmiany, tylko nie bądź dla siebie zbyt krytyczny. Zajęte Lwy łatwo namówią partnera na romantyczne szaleństwo. Nawet, jeśli nie planowałeś żadnych weekendowych wyjść, to i tak dasz się zaprosić na spotkanie z przyjaciółmi.

PANNA
Czeka cię ważny tydzień. Nie uda się uciec przed obowiązkami, możliwe dodatkowe zlecenia i ważne sprawy. Być może będziesz musiał coś zrobić za współpracowników lub ktoś zażąda rewanżu za wyrządzone wcześniej uprzejmości. W weekend koniecznie odpocznij i zajmij się własnym zdrowiem.

WAGA
Ten tydzień szykuje dla ciebie różne niespodzianki. Działaj, bo odwaga zapewni uznanie w oczach ludzi, na których ci zależy. Skupisz na sobie uwagę, a nawet zazdrość rywali. W pracy tydzień sprzyja układaniu ambitnych planów, a także poważnej rozmowie na temat podwyżki. W weekend zapowiada się miłe spotkanie.

SKORPION
W najbliższym tygodniu znajdziesz się w centrum ciekawych wydarzeń, a twoje sprawy staną się tematem wielu rozmów. Dzięki refleksowi i dyplomacji uda ci się pomyślnie załatwić trudną sprawę. Bądź wierny swoim przekonaniom, a unikniesz konfliktów. W weekend możliwe spotkanie i ciekawa rozmowa dotycząca przyszłości …

STRZELEC
Tydzień będzie udany. Zaplanujesz ważne zadania, nadrobisz zaległości. W miłości rozkwit uczuć. Samotne Strzelce odkryją bratnią duszę w kimś, kogo poznały przy okazji załatwiania zawodowych spraw. Wspólne tematy i poglądy sprawią, że niezobowiązujące spotkanie może zamienić się w ekscytującą randkę.

KOZIOROŻEC
W najbliższych dniach odważysz się zrealizować skrywane marzenia i nie będziesz się oglądać na to, co powiedzą inni. Sprzyjać ci będzie powodzenie w miłości, ale nie ufaj dziwnym plotkom, bo ktoś zazdrosny może wtrącać się w twoje prywatne sprawy. Zadbaj o swoje zdrowie, twój organizm potrzebuje wytchnienia i odpoczynku.

WODNIK
To będzie sympatyczny tydzień. Czeka cię powodzenie, a mądrą decyzją zasłużysz sobie na sympatię otoczenia. Warto pogodzić się z ludźmi, zaczynać nowe sprawy i nie bać się trudności. W pracy masz szansę wprowadzić nowatorskie rozwiązanie lub zgłosić przełomowy pomysł.

RYBY
W najbliższych dniach będziesz w świecie uczuć i marzeń. Intuicja podpowie ci, jak pokonać trudności. Tydzień sprzyjać będzie odpoczynkowi i ważnym przemyśleniom. Uważaj podczas zakupów, bo możesz być trochę roztrzepany i bardziej niż zwykle zapominalski.

Tygodnik ciechanowski
ciechpress.pl
Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62

Tygodnik gazeta mławska
ciechpress.pl
Poczta elektroniczna:
tc@ciechpress.pl, sekretariat@ciechpress.pl
Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik,
red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski,

tygodnik DZIAŁDOWSKI
ciechpress.pl
Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska,

tygodnik PRZASNYSKI
ciechpress.pl
Kamila Mańkowska,
tel.: 23 672 44 96,
23 672 26 55,
ogloszenia@ciechpress.pl,
ogloszeniadrobne@ciechpress.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Księgowość: Marzena Chmielińska
Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut,

tygodnik MAKOWSKI
ciechpress.pl
tel. 23 673 93 66,
promocja@ciechpress.pl
Prenumerata:
Poczta Polska i u listonoszy,
Ruch S.A.
(prenumerata@ruch.com.pl),
ePrasa.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Tygodnik mazowiecki
ciechpress.pl
Ciech-Press
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl e7d2da5dac

KON-tekst

I co dalej...?

Straż Graniczna podała, że w niedzielę wieczór (6 marca) liczba osób, które uciekły z Ukrainy do Polski przekroczyła milion. Milion uciekinierów – setki tysięcy coraz bardziej przejmujących opowieści, przypadków, tragedii.

To głównie Ukraińcy, kobiety i dzieci, ale są również obywatele innych państw: Białorusi, Indii, Nigerii, Algierii, Maroka, Afganistanu, wśród nich wielu jest studentów.

Polska nie jest jedynym krajem, do którego uciekają ludzie z terenów objętych działaniami wojennymi; od najazdu Rosji na Ukrainę, kraj opuściło blisko 2 mln osób. Komisarz ONZ ds. uchodźców stwierdził, że wojna w Ukrainie to najszybciej postępujący kryzys migracyjny w Europie od czasu II wojny światowej.

Ale granica z Polską jest Ukraińcom najbliższa, a jak stwierdził prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski dziękując Polakom za pomoc – w zasadzie jej nie ma. Wszyscy uchodźcy przyjmowani są natychmiast, bez zbędnych procedur ze strony służb granicznych, a dyslokacja w głąb kraju przebiega sprawnie. A tam mieszkańcy miast i gmin, samorządy, instytucje i organizacje robią swoje – pomagają w sposób spontaniczny i coraz bardziej zorganizowany w transporcie, zakwaterowaniu, zbiórkach potrzebnych rzeczy. Wszędzie widać pozytywną energię, hojność, solidarność. Tylko… na jak długo? Co będzie gdy po pierwszych tygodniach opadnie entuzjazm, zniknie energia i współczucie?

Nikt nie wie kiedy (i jak) wojna na Ukrainie się zakończy. Jeśli nastanie pokój, to jaki? Nawet jeśli rozpocznie się jakiś proces przywracania porządku i odbudowywania kraju, tak bestialsko niszczonego przez Putina, to potrwa to lata. A to oznacza, że uchodźcy zostaną z nami na dłużej. Ilu ich będzie? Bo na pewno na milionie się nie skończy.

Mam nadzieję, że nasz rząd i parlament już teraz przymierzają się do wyzwań i czynią stosowne plany. Te wyzwania to: legalizacja pobytu uchodźców wojennych (na razie przebywają w Polsce na podstawie 15-dniowego zezwolenia wydawanego przez Straż Graniczną), zapewnienie im warunków mieszkaniowych, opieki zdrowotnej, dzieciom – nauki. Każde z tych zadań stworzy wiele problemów i niewiadomych.

Mieszkania. Wielu z nas przyjęło uciekinierów pod swój dach. Ale na jak długo? Jak mogą tę kwestię rozwiązać samorządy i państwo? Wiadomo jak u nas jest z budownictwem socjalnym. Wynajem na warunkach rynkowych, dla wielu podejmujących nisko płatną pracę Ukraińców będzie poza zasięgiem.

Zatrudnienie. Na razie w Polsce znalazły się głównie kobiety, wiele z nich z bardzo małymi dziećmi. Ich mobilność na rynku pracy będzie na razie ograniczona. Oczywiście, można spróbować zapewnić dzieciom miejsca w żłobkach i przedszkolach, ale wiadomo, że są one deficytowe nawet dla naszych młodych rodzin.

W wielu zawodach specjalistycznych trzeba będzie szybko dokonać weryfikacji (nostryfikacji)dyplomów, uprawnień zawodowych, A z przepisami w tej kwestii nie jest najlepiej.

Nasz rynek pracy ucierpiał w wyniku wojny ponieważ wielu pracowników ukraińskich (głównie budowlańców i kierowców) wyjechało z dnia na dzień walczyć za swoją ojczyznę. Kiedy wrócą?

Oświata. Dzieci z Ukrainy już są włączane do polskiego systemu edukacji. Na razie teoretycznie, bo niewiele z nich znalazło się w szkolnych ławkach. Pojawią się bariery językowe (wbrew pozorom język ukraiński to nie „odmiana" polskiego, czy rosyjskiego), psychologiczne, kulturowe. Od szkół, nauczycieli i władz oświatowych trzeba będzie oczekiwać pomysłów, empatii, wrażliwości. Zatrudnienie znajdą zapewne nauczyciele - Ukraińcy, ale potrzebne będą kursy języka i dla nich, i dla naszych nauczycieli.

No i jeszcze służba zdrowia, w tym opieka psychologiczna i psychiatryczna dla ofiar wojny. I opieka społeczna...

Jak widać problemy stojące przed władzą i społeczeństwem są ogromne. Nie mamy wyjścia – trzeba będzie im sprostać. Na pewno możemy liczyć na środki z Unii Europejskiej, pomoc deklarują też Stany Zjednoczone, Wielka Brytania. Trzeba zrobić wszystko, żeby Ukraińcy, którzy uciekali do nas z nadzieją, że znajdą tu spokojne życie, opiekę, sympatię i zrozumienie, nie zawiedli się. My Polacy wielokrotnie tego doświadczaliśmy od innych.

RYSZARD MARUT

Iza i przeciw

P jak pomoc, s jak spokój

Pomagamy – to jedno z najpopularniejszych słów, jakie słyszymy od ponad tygodnia. Kryje się w nim działanie, nadzieja, solidarność. Ja przywiozę ukraińską rodzinę, ty ją przyjmiesz, ktoś inny dostarczy potrzebne produkty, doradzi w kwestiach urzędowych, udzieli wsparcia lekarskiego, dokona wpłaty na konto pomocowe. Razem możemy więcej niż pojedynczo.

Znajome małżeństwo spod Ciechanowa przyjęło pod swój dach trzy kobiety, siostry z dziećmi, bo nie chciało rozdzielić rodziny.Ciechanowianin, wdowiec zapewnił schronienie kilku osobom, w tym dwom dziewczynkom. Kolejny otoczył opieką kobietę z trójką dzieci i dwoma synami jej sąsiadów. Mój szef z żoną również gości ukraińską rodzinę. Tak samo jak znajomi animatorzy kultury z Cieksyna; w niedzielę zorganizowali polsko-ukraińską integrację. Znajoma dziennikarka przywiozła z Hrubieszowa kobietę z dwoma wnukami, która chciała dostać się do Warszawy, a stamtąd lecieć do Finlandii, do córki. Nocleg dla tej trójki znalazł się niedaleko lotniska w Modlinie, w hotelu, którego właściciele urządzili część pomieszczeń dla uciekinierów wojennych. Grupa pułtuszczan pojechała kilkoma samochodami na granicę, by przywieźć jak najwięcej osób. Brat z bratową, znającą dobrze rosyjski i trochę ukraiński, odwiedzili (nie z pustymi rękami) jedną z rodzin zakwaterowanych w Domu Polonii i obiecali kolejną wizytę. Siostra należy do warszawskich grup pomocowych i zbiera dary dla uchodźców. Ja i moja rodzina nikogo niestety nie możemy zaprosić, ale pomagamy inaczej. Tak jak wielu znajomych wspierających tych, których mieszkania czy domy stały się schronieniem dla uchodźców. Tworzą się kręgi pomocy. Jedni nie informują o tym w mediach społecznościowych, drudzy wrzucają zdjęcia i filmiki, by zachęcić innych do działania, by pokazać, że warto pomóc. „Finalnie i tak wszystko sprowadza się do naszego sumienia i wyznawanych wartości" - zauważyła Ilona Gołębiewska, autorka powieści obyczajowych, absolwentka pułtuskiego liceum. „Proszę Was: nie kłóćcie się, nie krytykujcie, nie hejtujcie. Nie wiemy, co przyniesie jutro", zaapelowała pisarka Agnieszka Lingas-Łoniewska.

Spokój... Opanowanie i racjonalne myślenie stały się cenną wartością. Zachowanie spokoju pozwala nam żyć, pracować, dzielić się i pomagać, organizować spotkania, zawody sportowe, zbiórki charytatywne, przygotowywać się do egzaminów czy w przypadku kobiet w ciąży – do porodu. „Ja we wtorek mam spotkanie autorskie online. Zastanawiam się, czy w takich czasach można. Ale chyba trzeba pokazać, że jeszcze będzie normalnie. Że życie się toczy dalej. Musimy dbać o siebie również, bo wtedy będziemy mieli więcej sił, by dawać tę siłę innym"- podzieliła się refleksją Magdalena Witkiewicz. „Dbajcie o siebie, to jeszcze potrwa. Potrzebujemy sił i zdrowia oraz wzajemnego wsparcia. Mimo wszystko miejcie najlepszy dzień, jaki tylko jest możliwy", napisała jej koleżanka po piórze Krystyna Mirek. Wcześniej zachęciła do czytania książek, zwłaszcza dzieciom, co „wzmacnia psychikę, buduje więź". O badaniach, które wskazują, że „czytanie obniża stres dużo bardziej niż słuchanie muzyki, czy spacer" wspomniała pisarka Katarzyna Michalak. A jej imienniczka Katarzyna Enerlich wiele miejsca poświęciła rozważaniom o spokoju, radzeniu sobie ze stresem, energii i ciszy, w której „powstaje to, co ma cię podnieść, co ma cię uleczyć, co ma cię zmienić".

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 10

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów**. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@ciechpress.pl.**

W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości.

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 8: ***Praca upiększa człowieka.***

Nagrodę otrzymuje: Barbara Wojciechowska.

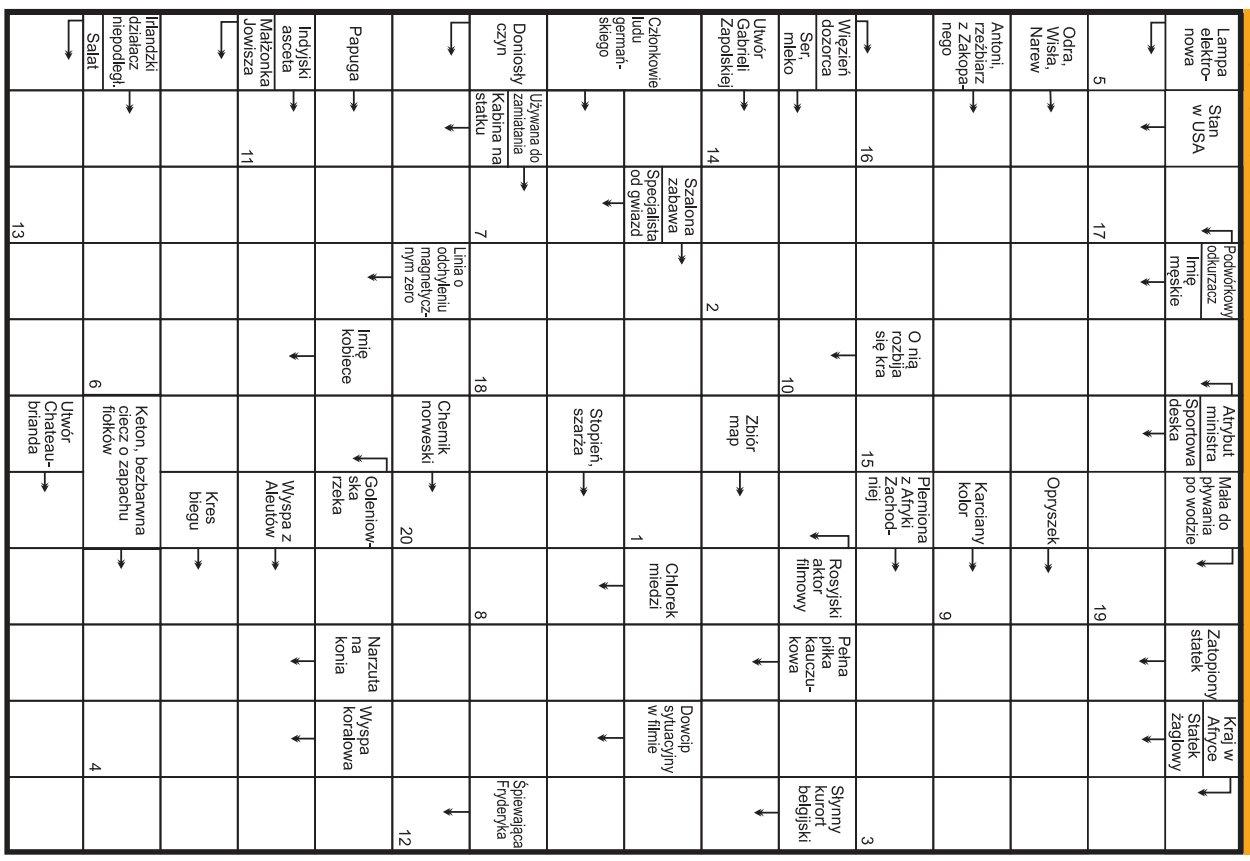

eprasa.pl e7d2da5dac

Mężczyźni zostali by bronić ojczyzny

Członkowie rodziny Iriny Szmyt, Ukrainki, która swoje życie związała z Lubowidzem, ukrywają się w piwnicy domu w Sarnach (zachodnia Ukraina) przed pociskami i ostrzałem rosyjskiego wojska. Kobieta stara im się pomóc wszelkimi sposobami.

Irina od 15 lat mieszka w Polsce. Tutaj ma męża i dzieci, ale jej ukochanym domem jest Ukraina. Tam mieszka większość członków jej rodziny. Do Polski najpierw przyjechała ze względów ekonomicznych, a później została, z miłości.

W nocy z 23/24 lutego br. jej życie zmieniło się diametralnie. Jej rodzina przeczuwała, że może dojść do konfliktu zbrojnego. Strach wisiał w powietrzu, ale i tak skala agresji ich zaskoczyła. W nocy otrzymała informację od rodziny, o tym, że Rosjanie zaatakowali Ukrainę.

- Pierwsze dwa dni, to taka fala uderzeniowa - przerażenie, szok. Ja mieszkam tu, ale cała moja rodzina w Ukrainie. Nikt nie wyjechał z moich najbliższych: ani siostra, z dziećmi, ani mama... Mama była u mnie w Polsce, dwa tygodnie przed rozpoczęciem wojny wróciła do Ukrainy – opowiada ze smutkiem Irina. 1 marca zjawiła się u niej kuzynka z malutkim, dwumiesięcznym dzieckiem, a dwa dni później dzieci jej rodzeństwa. Przebywanie w rodzinnych Sarnach stało się dla nich zbyt niebezpieczne. Mężczyźni zostali, aby bronić ojczyzny.

Będą walczyć do końca

- Moja rodzina, wszyscy Ukraińcy do końca wierzyli w siłę dyplomacji. Jak wyszło, wszyscy widzą - i Putin, i Ławrow kłamali patrzyli w kamery, cały czas kłamali na temat planów dotyczących Ukrainy. Nikt też nie spodziewał się, że Rosjanie będą zrzucać na nas bomby. Teraz wiemy, że na ukraińskie miasta spadają iskandery, a nawet bomby próżniowe – mówi Irina.

-- Mam braci w wojsku i cywilnej obronie. Oni w tej chwili walczą. Reszta rodziny ukrywa się w piwnicach swoich domów. U mojej mamy schroniło się 15 osób. Słyszą syreny i uciekają do piwnic.Jeden z jej braci jest w Kijowe. Swojej siostrze powiedział, że będą walczyć do końca, a nie pozwolą Rosjanom zająć stolicy.

Mieszkańcy Saren jak mogą starają się zaopatrzyć w najpotrzebniejsze rzeczy. W miejscach, gdzie jest nieco spokojniej, ludzie oddają krew rannym żołnierzom i ofiarom bombardowania. W szpitalu zabrakło już woreczków, w których jest gromadzona krew, brakuje też leków. Irina próbuje je zdobyć tutaj, w Polsce, ale okazuje się, że nie jest to takie proste. Stara się również zorganizować potrzebne przedmioty dla wojska, na tyle, na ile jest to możliwe.

-- Jestem społeczniczką. Podczas pomarańczowej rewolucji byłam w Kijowie, kiedy zajmowali Krym - płakałam. To co robi Rosja i Putin Ukrainie jest niewybaczalne. Ale wiem też, że moi rodacy są niezłomni. Staram się pomagać jak to tylko możliwe. U nas kobiety są uparte, ja też taka jestem. Chcą zostać, walczyć, ale ich mężowie proszą, żeby zabrały dzieci i uciekały. Wtedy są spokojniejsi, mniej im się ręce trzęsą i mogą utrzymać karabin, gdy widzą lecącą bombę na ich dom i mają świadomość, że nikogo tam nie było – Irina stara się przybliżyć sytuację walczących rodaków.

W przeddzień naszej rozmowy otrzymała sms-a od swojej chrześniaczki z Kijowa. - To był po prostu testament... Ona pisała do mnie ze świadomością, że może za chwilę umrzeć. Dziękowała mi, swojej chrzestnej, za wszystko. Byłam tym przerażona. Napisałam jej, żeby walczyła, nie poddawała się i znalazła bezpieczną kryjówkę. Odezwała się później, udało im się dostać w inną część Kijowa. Ona bardzo chciałaby stamtąd uciec, ale miasto jest odcięte, nie ma jak wyjechać - Irinie łamie się głos, choć cały czas zachować spokój.

Siostra z Rosji nie wierzy w słowa matki

Irina ma cztery siostry i pięciu braci. Jedna z jej sióstr wyprowadziła się do Rosji, mieszka na Syberii, w Jakucji. Mamy z nią utrudniony kontakt. Choć jej rodzina tłumaczy jej, jak w rzeczywistości wygląda sytuacja w Ukrainie, ona im nie chce uwierzyć.

- Generalnie w Rosji, na wsiach, ludzie żyją w tragicznych warunkach. Są poddawani ciągłej propagandzie. Nie ma dostępu do internetu, nie wiedzą co rzeczywiście się dzieje. Moja siostra dzwoniła do mamy 27 lutego. Mama jej mówi, że Ukraina została zaatakowana przez Rosję, że są bombardowania, że dzieci umierają, a ona mówi do mamy: „A ty widziałaś tam chociaż jednego rosyjskiego żołnierza?! Przecież to Ukraińcy zabijają Ukraińców. Nasze wojsko idzie, żebyście się wzajemnie nie zabijali...”.

Irina pamięta, że w 2014 roku było dokładnie tak samo. W ocenie większości Rosjan ich wojsko przyjechało „oswobodzić” Ukraińców od ich samych...

- Siostra nie wierzy też mamie. Wyobraź sobie, że ciągle słuchasz fałszywych informacji. Naprawdę tam nie odróżniają prawdy od kłamstwa – Irina próbuje zrozumieć siostrę, dlaczego ona nie wierzy własnej rodzinie.

Z siostrą Iriny teraz nie ma kontaktu, bo połączenia między Rosjanami a Ukraińcami są blokowane.

W Rosji trwało intensywne przedstawianie Ukraińców z najgorszej strony, np. nazywanie ich banderowcami, choć środkowa Ukraina, Sarny, z których pochodzi jej rodzina, nie ma nic wspólnego z banderowcami, mówią tak, aby skłócić sąsiednie narody. Taka narracja miała wyizolować Ukrainę, aby w razie inwazji pozostała osamotniona.

Wdzięczność dla Polaków

- Przez te 15 lat zdarzały się różne sytuacje. Niektóre niezbyt przyjemne. Ale Polacy potrafili się teraz tak zjednoczyć... Ten zryw, akcja niesienia pomocy jest niesamowita. Nigdy z tej strony Polaków nie znałam.

Irina z wdzięcznością obserwuje pomoc, jaką Polacy niosą jej rodakom.

Opowiada jak polscy celnicy przytulali na granicy małe dzieci, jak lekarze udzieli jej natychmiastowego wsparcia, kiedy powiedziała im, że z Ukrainy jedzie matka z niemowlakiem.

Irina codziennie martwi się o swoją rodzinę, obawia się, że pewnego dnia do kogoś z nich się nie dodzwoni. Początkowo Rosjanie atakowali głównie strategiczne cele wojskowe i infrastrukturę, teraz atakują bezbronnych cywilów, bombardują całe osiedla. Wojna codziennie przynosi ofiary, ale Irina jest pewna, że jej kraj się nie podda.

K. KUJAWA

DANIEL KORTLAN

REFLEKSJE WOJENNE

Operacja Specjalna czyli mordowanie Ukrainy

Od dwóch tygodni jesteśmy świadkami regularnej wojny, którą za naszą wschodnią granicą prowadzi putinowska Rosja, chcąc zmiażdżyć niepodległość Ukrainy. Rosja nazywa tę wojnę „operacją specjalną”, zakłamując rzeczywistość, tak jak to robiła wcześniej, w przypadku Gruzji czy Czeczenii. Nasuwają się zatrważające refleksje.

Żyję wystarczająco długo by pamiętać inne rosyjskie „operacje specjalne” podejmowane nie tylko pod egidą Putina, lecz także wcześniejsze, organizowane przez komunistyczny Związek Sowiecki. Pamiętam nawet „operację” w Budapeszcie w 1956 r., gdy wybuchło tzw. Powstanie Węgierskie. Powstanie wybuchło nie tyle żeby Węgry mogły uzyskać pełną suwerenność, w tamtych latach była ona niemożliwa, ile żeby osiągnąć względną autonomię i neutralność, a wraz z tym możliwość lepszego życia. Żądano chleba i swobód obywatelskich. Władze w Moskwie na to nie pozwoliły, wysłały czołgi, brutalnie rozprawiając się z powstańcami. Wielu z nich zginęło na szańcach Budapesztu, albo zostali straceni po przeprowadzeniu krótkich, kapturowych procesów. Tak przepadł między innymi ówczesny premier Węgier Imre Nagy, zastąpił go Janos Kadar, namaszczony przez Rosjan. Wszystko to wywołało bardzo emocjonalne reakcje w Polsce. Tę atmosferę, pełną napięcia i sympatii dla Węgrów pamiętam do dzisiaj. Tysiące Polaków oddawało wtedy ochotniczo krew dla Węgrów, wysyłaliśmy paczki z lekami i żywnością. Nasza solidarność z Węgrami była tym większa że sami kilka miesięcy wcześniej postawiliśmy się komunistycznej władzy, szczególnie w czerwcu 1956 r. w Poznaniu.

Parę lat później udałem się na krótkie wakacje na Węgry już jako nastolatek, miałem okazję nawiązać kontakty z młodymi ludźmi, usłyszeć od nich bezpośrednio jak wyglądały tamte dni. Najpierw jednak wszyscy pytali mnie czy mówię po rosyjsku i czy lubię Rosjan. Gdybym odpowiedział twierdząco, nie chcieli by ze mną rozmawiać i jeszcze bym dostał po gębie...Węgrzy pamiętali jak bardzo brutalni byli Rosjanie, jak bombardowali Budapeszt i jak wielu ludzi musiało z Węgier uchodzić, często za ocean. Lecz dzisiaj to są już zupełnie inne Węgry.

Dzisiaj Rosjanie przeprowadzają nieporównanie bardziej brutalną wojnę w Ukrainie, giną cywile, w tym kobiety i dzieci. Bombardują obiekty cywilne jak szkoły, szpitale, domy mieszkalne, uniemożliwiając ludziom ewakuację, a świat patrzy na to ze zgrozą. Lecz rząd węgierski ma zrozumienie dla agresora, winę zwalając na ofiarę agresji. Węgierski premier Wiktor Orban odwiedził Putina przed inwazją, pił z nim szampana, a teraz indoktrynuje społeczeństwo w krajowych mediach nie gorzej niż sam Putin w Rosji. Myślę o tym nieraz smętnie jak Węgrzy przyjmują taką propagandę powielającą rosyjskie brednie na temat nazistowskiej władzy w Ukrainie. Przecież, przynajmniej starsi z nich muszą pamiętać co jeszcze nie tak dawno Rosjanie wyprawiali z ich krajem. Dziś, empatia, etyka, moralność nie mają dostępu do ich rządu. Liczą się tylko korzyści jakie płyną z faktu że mają tanią ropę naftową i pełne półki w sklepach. Orban wprawdzie wyraził zgodę na stosowanie sankcji gospodarczych przez Unię Europejską ale nie zgodził się na żadną bezpośrednią pomoc militarną dla Ukrainy ani nawet na tranzyt jakiejkolwiek broni przez terytorium Węgier. Skrytykował też stanowisko polskiego rządu polegające głównie na umocnieniu sił NATO na terytorium Polski oraz ułatwianie przerzutu broni z innych krajów na Ukrainę. W istocie oskarża Polskę o prowokowanie Putina.

Z goryczą myślę, że Węgrzy nie odwzajemniają naszej sympatii i solidarności z 1956 r. Nasze relacje się psują. Premier Morawiecki próbuje jeszcze pudrować ten problem, tłumaczy Orbana, ale fakty mówią same za siebie. Dzisiejsze Węgry prowadzą politykę prorosyjską, choć formalnie nadal są członkiem UE. Są w niej koniem trojańskim.

Victor Orban zapomniał też jak Rosja w przeszłości traktowała Ukrainę. Niezależnie od tego czy była to biała Rosja carów czy czerwona bolszewików, Ukraina zawsze była łatwym chłopcem do bicia. Zarówno carowie jak i bolszewicy odmawiali jej nie tylko suwerenności, ale i tożsamości narodowej, kulturowej, często zabraniali nawet używania języka ukraińskiego (przykładem słynny „Ukaz elmski” z XIX wieku). Po I wojnie światowej władze bolszewickie usiłowały zniszczyć naród ukraiński poprzez politykę eksterminacji. Narzucona kolektywizacja oraz surrealistycznie zawyżone kontyngenty żywnościowe doprowadziły w latach 1932-33 do Wielkiego Głodu (Hołodomor) na Ukrainie, w wyniku czego zmarło kilka milionów osób. Rosjanie do dziś próbują kamuflować te wydarzenia, choć wszelkie dokumenty to potwierdzają- Stalin i jego kamraci zmierzali do uśmiercenia narodu i przejęcia przez Rosjan żyznych ziem Ukrainy. Mieliśmy okazję powrócić do tamtych dni oglądając poruszający film Agnieszki Holland „Obywatel Jones”, gdzie pokazane są szczególnie drastyczne sceny z głodującymi dziećmi które nie cofają się przed zjadaniem ludzkiego mięsa. Świadkiem tego był brytyjski dziennikarz Garreth Jones, znajdujący się w tym czasie w Związku Sowieckim z zamiarem opisania modernizacji kraju i przeprowadzenia wywiadu ze Stalinem. Przypadkowo zetknął się wszakże z polityką ludobójstwa i kanibalizmem mieszkańców Ukrainy.

Każdy kto zna historię Rosji i historię Ukrainy nie może mieć wątpliwości która strona jest katem, a która ofiarą. Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło w tych dniach rezolucję potępiającą inwazję Rosji w Ukrainie głosami 141 państw. Czy w tej sytuacji Rosja ma tytuł moralny do wysuwania roszczeń terytorialnych wobec Ukrainy? A właściwie do anektowania niepodległego państwa ukraińskiego? Do ostrzeliwania Ukrainy pociskami manewrującymi i kasetowymi, naruszając tym samym konwencje międzynarodowe?

Sytuacja jest tak dramatyczna, że pytania się mnożą. Główna kwestia to pomoc dla Ukrainy. Czy NATO wystarczająco pomaga Ukrainie? Wprowadzono bezprecedensowe sankcje przeciw Rosji. Ale czy one zmienią plany Rosji? Czy państwa natowskie powinny zagwarantować bezpieczną przestrzeń nad Ukrainą? Czy mają prawo narazić całą ludzkość na potencjalny konflikt nuklearny? To są trudne pytania, na które trudno znaleźć odpowiedź.

Faktem jest że Zachód potrafił się skonsolidować w godzinie próby i zarówno NATO jak i UE zdały egzamin. Pomoc dla Ukrainy jest realna i stała. Ale ma przecież swoje granice, bo Ukraina nie jest członkiem NATO, a Rosja jest mocarstwem nuklearnym i grozi użyciem broni masowego rażenia. Dlatego w dyskursie medialnym przewijają się nie tylko wyżej postawione pytania, lecz także przeróżne zarzuty wobec Zachodu. Bo nie przewidział agresji Rosji i nie zastosował sankcji prewencyjnych. Bo nie zamknął ukraińskiego nieba poprzez wprowadzenie własnych samolotów do akcji. Wreszcie, bo w obliczu tak krwawej wojny nadal upiera się przy stosowaniu zasad państwa prawa i nie wypłaca Polsce pieniędzy z Funduszu Odbudowy. Wszystkie te zarzuty są absolutnie chybione. Zachód nie może przestać być Zachodem i zrezygnować ze swoich fundamentalnych zasad i wartości. Nie może też wchodzić bezpośrednio do wojny z Rosją, w wyniku której mogłaby ucierpieć cała ludzkość.Tym niemniej wszyscy musimy rozważyć kwestie mogące zaważyć na naszej polskiej i globalnej przyszłości. Mamy świadomość że niezależnie od tego jak skończy się wojna w Ukrainie, świat wkroczył w nową erę, w której będzie jeszcze więcej niepewności niż dotąd.

DANIEL KORTLAN

eprasa.pl e7d2da5dac

Norcospectra

KONSTRUKTOR - TECHNOLOG

Miejsce pracy: Sońsk i Ciechanów

Do zadań osoby zatrudnionej należeć będzie:

- projektowanie i opracowywanie dokumentacji technicznej
- optymalizacja istniejących konstrukcji pod względem procesów produkcyjnych
- standaryzacja produktów, bieżąca aktualizacja zmian w dokumentacji technicznej
- kalkulacja kosztów – ofertowanie
- wdrażanie i nadzór nad nowymi projektami
- weryfikacja dokumentacji klienta pod względem możliwości produkcyjnych zakładu

Wymagania:

- wykształcenie wyższe techniczne – preferowany kierunek mechanika i budowa maszyn i pokrewne oraz technologia obróbki drewna
- umiejętność projektowania w programach 3D – znajomość Solid Works będzie dodatkowym atutem
- chęć stałego rozwoju zawodowego
- samodzielność i dobra organizacja pracy własnej
- dyspozycyjność
- umiejętność analitycznego myślenia
- dodatkowym atutem będzie:
- znajomość języka angielskiego i obsługa programów MS Office
- doświadczenie pracy z konstrukcjami ze stali i / lub drewna

Oferujemy:

- pracę w międzynarodowym środowisku pozwalającą wykorzystywać i rozwijać umiejętności zawodowe
- wynagrodzenie adekwatne do posiadanych kompetencji
- stabilność zatrudnienia na umowę o pracę
- dobrą atmosferę pracy w dynamicznym zespole

Aplikacje prosimy przesyłać na: rekrutacja@norcospectra.pl

SZLIFIERZ

Miejsce pracy: Sońsk

Do zadań osoby zatrudnionej należeć będzie szlifowanie i oscylowanie elementów po spawaniu.

Od kandydatów oczekujemy zdolności manualnych, odpowiedzialności, samodzielności, umiejętności pracy w zespole. Nie wymagamy doświadczenia - wystarczy solidność, chęć i zdolność do pracy fizycznej – przyuczymy do zawodu.

SPAWACZ

Miejsce pracy: Sońsk k. Ciechanowa

Do zadań osoby zatrudnionej należeć będzie spawanie lekkich konstrukcji metalowych i stalowych

Od kandydatów oczekujemy umiejętności spawania metodą 135- MAG lub 141-TIG, znajomości technologii obróbki metalu oraz umiejętności czytania rysunków technicznych. Mile widziane doświadczenie w zawodzie

OPERATOR MASZYN I URZĄDZEŃ / CNC

Miejsce pracy: Sońsk lub Ciechanów

Do zadań osoby zatrudnionej należeć będzie obsługa maszyn i urządzeń/maszyn CNC

Od kandydatów oczekujemy znajomości technologii obróbki materiałów stalowych lub drewnopochodnych jak również umiejętności czytania rysunków technicznych. Doświadczenie w pracy na produkcji – mile widziane

Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Norcospectra Industries Sp. zo.o.. z siedzibą w Sońsku (06-430) przy ul. Ciechanowskiej 30a. Podane przez Panią/ Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji procesu rekrutacyjnego, a w razie wyrażenia w tym zakresie zgody, także dla celów przyszłych procesów rekrutacyjnych

NASZA FIRMA OFERUJE:

- przeszkolenie do stanowiska
- pracę w innowacyjnej międzynarodowej firmie
- dobre i bezpieczne warunki pracy, wysokie standardy BHP
- stabilne zatrudnienie na umowę o pracę
- możliwość rozwoju, awansu i ponoszenia kompetencji zawodowych

Aplikacje prosimy przesyłać na: praca@norcospectra.pl

Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Norcospectra Industries Sp. zo.o.. z siedzibą w Sońsku (06-430) przy ul. Ciechanowskiej 30a. Podane przez Panią/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji procesu rekrutacyjnego, a w razie wyrażenia w tym zakresie zgody, także dla celów przyszłych procesów rekrutacyjnych.

eprasa.pl e7d2da5dac

Centrum wnętrz

Śmiecińska 17

FARBEX

Rabaty

-10% -20%

-30%

Glazura • Projekt • Łazienka

Jesteśmy otwarci:

pn.-pt. 7.00-17.00

sob. 8:00-14:00

materiały budowlane • farby • glazura

REKLAMA W TYGODNIKU **8 marca 2022 r.**

eprasa.pl e7d2da5dac

FEDMED PSYCHIATRIA

lek. med. Jarosław Fednik

- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul Widna 45

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży

LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci

Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

elbitmed
CENTRUM MEDYCZNE
CIECHANÓW UL. STRAŻACKA 7

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

PORADNIE SPECJALISTYCZNE
BADANIA DIAGNOSTYCZNE

BADANIA W RAMACH NFZ
gastroskopia
kolonoskopia

www.elbitmed.pl
tel 23 672 35 30
rejestracja@elbitmed.pl
pon- pt 8.00-20.00 sob 8.00-12.00

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej

Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej

Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

FedMed
dbamy o twój uśmiech

- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- *Ortodoncja dzieci i młodzieży*
- Stomatologia estetyczna
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- *Implantoprotetyka*
- Specjalista stomatologii dziecięcej
- *Endodoncja mikroskopowa*
- Specjalista Endodonta

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl

DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

SIGMA-MAX
Wszystko dla dzieci, szkoły i biura
ZAPRASZAMY
MŁAWA od stycznia nowa lokalizacja
ul. Długa 22, Mława *(po dawnym Intermarche)*
www.sigma-max.pl 23 323 33 00 Czynne: pon.-pt. 8-18, sob. 9-17

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0040/22

Stemple. 506 557 577
PC-00222/22

Stawianie budynków od podstaw. 609 088 723
PC-00246/22

Budowa domów, remonty ogrodzenia murowane i wylewane. 692 718 009
PC-00300/22

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0020/22

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-0022/22

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW, SZYBKI ODBIÓR Z MIEJSCA, PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ.
TEL. 668 939 875
M5173-76910

Skup akumulatorów, katalizatorów, autokasacja. Odbiór aut z miejsca postoju. 601 803 426
SU-6

Skup aut za gotówkę. 793 225 912
M4834-84194

Sprzedam VW Jetta, 2012 r. 510 471 717
FE-12

MOTORYZACYJNE

Golfa IV, 2002. 793 565 847
PC-00288/22

Tłumiki, katalizatory. 606 837 729
PC-00248/22

Skup samochodów.
513 552 226
fcp-1

Auto Kasacja.
604 534 590
FC-0129/22

NAUKA

Angielski korepetycje. 660 491 414
PC-00233/22

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam lub wydzierżawię budynki gospodarcze. 516 777 472
PC-00206/22

Wynajmę pokój. 881 406 640
PC-00192/22

Sprzedam nieruchomość z częścią handlową. 607 180 650
PC-00140/22

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl

BETON TOWAROWY
instal GOŁ
609 245 209 / 606 559 042
Szamba Betonowe
Producent - Montaż - Dostawa
- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

Garaże Blaszane, ROBSTAL.pl
bramy garażowe, hale, magazyny, kojce dla psów.
MOCNA KONSTRUKCJA! - OCYNK.
TYLKO U NAS WZMOCNIONY TRAPEZ BLACHY!
Montaż Gratis! Krótkie Terminy,
Tel. 509-038-426, www.robstal.pl
FCP-32

R E K L A M A

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Konstal PRODUCENT
Najniższe CENY
Automatyka do bram
Dogodne RATY
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 56-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644
www.konstal-garaze.pl

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

Noclegi, pomieszczenia biurowe - Ciechanów. Tel. 602 385 465
FC-0036/22

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-5 77,31 m², I piętro w Glinojecku. 691 338 247
PC-00251/22

Pokój do wynajęcia. 798 234 514
PC-00270/22

Wynajmę kawalerkę. 508 915 129
M5141-10921

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski
KÄRCHER® kränzle
OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220
FC-702

Pokój do wynajęcia, Ciechanów. 514 249 1832
PC-00305/22

Sprzedam działkę. 606 625 631
FE-9

Wynajmę budynek wolno stojący na działalność 50 m². Płońsk, ul. Szkolna 46, tel. 664 547 960
M5731-60576

Sprzedam mieszkanie 52 m² w centrum Nasielska, osiedle Starzyńskiego. 501 106 843
FN-22

Sprzedam działkę budowlaną 930 m², Chmielewo. 501 106 843
FN-23

PRACA

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 881 043 696
PC-00304/22

Wyżywienie, mieszkanie za pomoc przy drobnych pracach przy domu. 530 193 825
PC-00290/22

Zatrudnię Panią do sprzątania.
Praca poza terenem Ciechanowa (Targonie).
Wymagany własny transport.
Praca 3 razy w tygodniu: (poniedziałek, czwartek, piątek)
Kontakt w godz. od 10.00 do 16.00. 23 689 15 68
FCP-43

Zatrudnię pracowników do robót drogowych. 507 565 954
FC-0162/22

Zatrudnię mężczyznę lub kobietę do pracy przy zakładaniu ogrodów. 504 088 207
FC-0131/22

Kierowcę kat. C+E, kraj. 604 414 197
FC-0200/22

Zatrudnię operatora koparko-ładowarki, brukarzy, pomocników. 690 188 885
RM-14

eprasa.pl e7d2da5dac

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Strzegowo

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż:

1. **Nieruchomości nr 133/1 o pow. 0.5841 ha, zabudowanej budynkiem zabytkowego dworu z pozostałością części parku podworskiego i działki nr 134/4 o pow. 0,0240 ha stanowiącej drogę dojazdową do działki zabudowanej budynkiem dworu.**
   Cena wywoławcza 320 000,00 zł - wadium 32 000,00 zł
2. **Nieruchomości nr 134/3 o pow. 0,4650 ha, stanowiąca część pozostałości parku i sadu przydworskiego.**
   Cena wywoławcza 97 000,00 zł - wadium 9 700,00 zł

Nieruchomości położone w Unikowo wpisane do KW PL1M/00013867/1

Przetarg w dniu 08 kwietnia 2022 r. godz. 12:00

Nieruchomość objęta jest Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego Gminy i przeznaczona jest pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną i usługową oraz teren zabytkowego parku podworskiego.
Nieruchomości nie posiadają obciążeń.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie **wadium** na rachunek Gminy nr **03 8238 0009 0000 0648 2000 0002** B.S. w terminie do dnia **05 kwietnia 2022 r.**
Minimalne postąpienie wynosi 1% wartości nieruchomości.
Dowód wpłaty należy okazać komisji przetargowej.
Wadium wniesione przez uczestnika, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości, a w przypadku uchylenia się przez tą osobę od zawarcia umowy, wadium nie podlega zwrotowi.
Koszt aktu notarialnego ponosi nabywca.
Wadium wniesione przez uczestnika, który nie wygrał przetargu zostaje niezwłocznie zwrócone.
Wójtowi przysługuje prawo odwołania przetargu na zasadach określonych w art.38 ust. 4 ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami. (t.j. Dz. U. z 2021 poz. 1899)
Ogłoszenie o przetargu zmieszczone jest na stronie internetowej Urzędu Gminy www.strzegowo.pl, Biuletynie Informacji Publicznej, oraz sołtysa wsi.
Szczegółowe informacje o przetargu udzielane są w Urzędzie Gminy w Strzegowie lub telefonicznie (23) 679 40 60 w.22 , kom. 884795378

FCP-74

Prezydent Miasta Ciechanów
informuje

o podaniu do publicznej wiadomości wykazów nieruchomości położonych w Ciechanowie, przeznaczonych do oddania w dzierżawę i użyczenie.
Wykazy ogłoszone są na okres 21 dni na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta Ciechanów przy ul. Wodnej 1 oraz umieszczone na stronie BIP Gminy Miejskiej Ciechanów.

Z up. PREZYDENTA MIASTA
/-/Iwona Kowalczuk
ZASTĘPCA PREZYDENTA MIASTA

Ciechanów, 2022.03.01

FCP-75

OGŁOSZENIE
Wójta Gminy Przasnysz

z dnia 02 marca 2022 r.

w sprawie wykazu nieruchomości przeznaczonych na sprzedaż stanowiących własność Gminy Przasnysz

Działając na podstawie art. 30 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2021 r. poz. 1372) oraz art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.)
Wójt Gminy Przasnysz podaje do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczanych do sprzedaży:

Położenie nieruchomości	Obręb: 0027Obrąb, wieś Obrąb
Nr ewidencyjny nieruchomości	265
Powierzchnia	0,4900 ha,
Tytuł własności	KW OS1P/00022594/2
Opis nieruchomości	Nieruchomość położona jest na zachodnim końcu wsi Obrąb po południowej stronie szosy z Przasnysz do wsi Dzierzgowo. Dojazd szosą asfaltową. Działka nr 265 ma kształt nieregularny, zbliżony do trapezu. Od strony wschodniej i południowej działkę szkolną ogranicza droga gruntowa o numerze 309. Od strony zachodniej do działki szkolnej dochodzi działka Nr 266 użytkowana rolniczo. Działka zabudowana jest budynkiem po byłej Szkole Podstawowej oraz budynkiem gospodarczym murowanym. Budynek szkoły – powierzchnia zabudowy 521 m^2, funkcja KŚT – budynki oświaty, nauki i kultury oraz sportowe. Budynek gospodarczy – powierzchnia zabudowy – 204 m^2, funkcja KŚT – pozostałe budynki niemieszkalne. W ewidencji budynków i gruntów nieruchomość oznaczona jest: - działka Nr 265 rodzaj użytku – Bi, tereny zabudowane inne.
Przeznaczenie nieruchomości	Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Przasnysz: działka Nr 265 oznaczona jest symbolem 1UP – teren usług publicznych.
Rodzaj zbycia	Sprzedaż w drodze nieograniczonego przetargu ustnego.
Cena nieruchomości	Łączna wartość nieruchomości wynosi 748075,00 złotych netto w tym: - grunt w działce nr 265 – 100744,00zł, - budynek szkoły – 619045,00zł, - budynek gospodarczy – 28286,00zł + obowiązująca stawka podatku VAT.
Termin złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości	Upływa dnia 15.04.2022 r.

Wykaz podlega wywieszeniu na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Przasnyszu, ul. Św. St. Kostki 5, |a także na stronie internetowej www.bip.przasnysz.pl na okres 21 dni: **od 02.03.2022r. do 24.03.2022r.**

/-/ Wójt Gminy Przasnysz
mgr inż. Grażyna Wróblewska

FCP-73

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Rybno

stosownie do art. 37 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 t.j.) oraz § 3 ust. 1 i § 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości

ogłasza I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż nieruchomości:

Lp.	Oznaczenie nieruchomości				Opis nieruchomości	Cena wywoławcza [zł]	Wadium	Przeznaczenie nieruchomości	Zobowiązania, których przedmiotem jest nieruchomość	Obciążenie nieruchomości	Data i godzina przetargu
	Nr działki	Pow. [ha]	Nr Księgi Wieczystej	Położenie							
1.	110	0,0870	EL1D/00021777/2	Nowa Wieś, 13-220 Rybno	Działka gruntu posiada płaską powierzchnię oraz regularny kształt, zabudowana jest murowanym budynkiem mieszkalnym. Działka uzbrojona jest w energię elektryczną, wodociąg i szambo oraz posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej. W niedalekim sąsiedztwie znajduje się jezioro Rumian. Budynek mieszkalny jest obiektem parterowym z poddaszem użytkowym, częściowo podpiwniczonym. Wybudowany na początku XX w. w zabudowie wolnostojącej pełnił funkcję dydaktyczną. Stan techniczny budynku jest słaby, standard wykończenia niski. Budynek znajduje się w Gminnej Ewidencji Zabytków.	133.200,00 (netto)	15.000,00	Działka nie jest objęta planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Rybno. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Rybno zatwierdzonego Uchwałą Nr XXV/183/2020 Rady Gminy Rybno z dnia 25 listopada 2020 r. działka ujęta jest jako: „Obszary zwartej zabudowy wiejskich jednostek osadniczych”.	Brak	Brak	25.04.2022 r. godz. 11:00

Przetarg odbędzie się 25.04.2022 r. od godz. 11.00 w Urzędzie Gminy Rybno, ul. Lubawska 15 - sala obok Urzędu Gminy

Sprzedaż zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt. 10 ustawy o VAT.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest dokonanie wpłaty na konto – BS Działdowo Oddział Rybno Nr 30 8215 1016 2003 0004 0415 0003 wadium w wysokości jak wyżej najpóźniej do **21.04.2022 r.**
Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia. Wadium wpłacone przez uczestników, którzy nie wygrali zastanie zwrócone. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.
Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Rybnie oraz sołectwie Nowa Wieś, a także opublikowane na stronie internetowej **bip.gminarybno.pl** oraz **www.gminarybno.pl**
Szczegółowych informacji o sprzedaży ww. nieruchomości udziela kierownik ds. Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej Urzędu Gminy Rybno, ul. Lubawska 15 13-220 Rybno w godz. od 8:00 do 16:00, tel. 23 696 60 55, wew. 10.

Wójt Gminy Rybno
/-/ Tomasz Węgrzynowski

FCP-77

REKLAMA W TYGODNIKU **8 marca 2022 r.**

eprasa.pl e7d2da5dac

KOTŁY C.O. Arcisz
OFERUJE
- kotły c.o. na drewno metrowej długości, trocinę, zrębki, węgiel i nie tylko,
- rębaki do gałęzi,
- drewno opałowe,
Gumowo 68, 600 306 637
www.arcisz.net arcisz@arcisz.net
MEBLE NA WYMIAR
602 663 478

Fach-Bruk
UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ:
parkingi, chodniki podjazdy, place zabaw,tarasy, schody, podwórka, ścieżki ogrodowe
DARMOWA WYCENA
Realizacje: Ciechanów, Płońsk, Raciąż, Mława, Płock, i okolice
TANIO, SZYBKO, SOLIDNIE!
Tel. 577 977 972
PC-56

PRACA

Zatrudnimy wykwalifikowanych cieśli, stolarzy do montażu domów drewnianych prefabrykowanych. Praca w fabryce obok Legionowa, szukamy osób doświadczonych. Tel. 606 722 977, 662 934 243
M5181-81398

Zatrudnię traktorzystę dorywczo. Tel. 512 967 315
M5165-16098

Prace ogrodniczo-gospodarcze dla mężczyzny, Mława Wólka. 531 947 414
SM-10

Zatrudnię kierowcę kat. C z u uprawnieniami na ładowarkę lub koparkę oraz operatora węzła betoniarskiego. Tel. 602 369 337
SM-15

Zatrudnimy kierowcę w ruchu międzynarodowym, praca pod naczepą, firanka standard, system do uzgodnienia. Tel. 608 374 047
DP-pcr

ROLNICZE

Skup ciągników, ładowarek, ciężarówek i maszyn rolniczych. 693 888 308
M3030-96521

Kupię ciągniki rolnicze. Każdy stan. Każda marka. 507 771 711
M5067-37189

Sprzedam siano. 602 771 286
FE-4

Wapno nawozowe granulowane. 788 644 185
FE-8

Siano, słomę, sianokiszonkę. 575 530 378
DP-pcr

Skup bydła pourazowego na ubój z konieczności. Tel. 508 869 814
DP-pcr

Sprzedam łubin, peluszkę, groch, rajgras, proso, słonecznik i inne. 731 875 055
M5939-54063

SKUP BYDŁA. MARZEC SEBASTIAN, 518 868 373
M4089-46511

Sprzedam siano, słomę. 602 186 540
M4375-10358

Wezmę ziemię w dzierżawę, gm. Sońsk. 797 392 452
M5993-74649

Sprzedam 2 ha łąki nadrzecznej w gminie Ojrzeń. 513 169 400
M3634-90397

Sprzedam Ursusa 3512 z ładowaczem, zbiornik do mleka 1070 l, brony, kultywator, sortownik do ziemniaków. 515 717 573
RM-21

Sprzedam rozrzutnik jednoosiowy, siano. 694 748 943
SM-9

Sprzedam łubin. 507 429 788
SM-13

Sprzedam ziemniaki jadalne duże i średniaki Ignacy, Ricardo, Katania. 603 994 057
FN-24

Sprzedam owies czyszczony, jałówkę na wycieleniu, łubin paszowy, rozrzutnik, cyklop i dojarkę konwiową. Tel. 664 754 028
M5396-45071

Sprzedam siano i krowę wysoko cielną. 692 616 584
M5473-42347

Sprzedam ziemniaki paszowe, jadalne. 513 079 082
SM-16

Ubojnia „ZARĘBA”
Michał Zaręba
Skup i ubój bydła
- Odbiór bydła poddanego ubojowi z konieczności
- Odbiór towaru z gospodarstw własnym transportem
- Możliwość ATRAKCYJNYCH ROZLICZEŃ na żywą wagę lub WBC
Tel. 23 691 41 70, 504 004 029
e-mail: ubojniazareba@tlen.pl
michal.zareba@vp.pl
Skórznice 32, 06-120 Winnica
FCP-138

KUPIĘ
prasę rolującą Metal-Fach, Claas Rollant 42, 44, 46, 62, 66, 250, Arobale, Welger, Krone, John Deere, Carraro, Morra, Vicon, Deuzh-Fahr, Greenland. Kombajn Anna, Bolko,Volvo, półzawieszany do ciągnika Z-020, prasę kostkującą Sipma Z-224, Famarol, Claas, Welger, John Deere.
Tel. 518 857 308
fcp-394

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

Sprzedam jałówkę cielną, termin na koniec marca. 517 209 762
SM-17

Sprzedam jęczmień, siano-bele, słomę żytnią-suche bele lub zamienię na owies. 600 134 244
SM-18

Sprzedam pługi, siewki Gruber, szambiarkę, wycinacz, zgrabiarki, przetrząsarki, obsypnik, siewnik. 600 584 629
SM-19

Sprzedam peluszkę, łubin, owies do siewu. 604 453 695
SM-20

Kupię słomę. 510 471 717
FE-11

Sprzedam ciągnik C-4011. 692 145 980
SU-7

Siewnik Amazone, siano-zgrabiarkę 7, siewnik buraczany. 602 899 691
SP-6

Sprzedam pszenicę jarą. Tel. 515 585 425
FN-26

Wezmę grunty orne w dzierżawę, gmina Glinojeck. 502 226 971
DP-pcr

Wywóz obornika Fliegl 20 t z załadunkiem ładowarką, beczka 20 tys. l. 513 705 855
FC-0137/22

Wydzierżawię ziemię. 23 671 62 47
PC-00197/22

Sprzedam nasiona trawy tymotki. 506 848 729
PC-00234/22

Sprzedam siano w belach z dowozem. 600 356 533
FC-0148/22

Dorabianie i regeneracja lemieszy. 787 439 887
PC-00225/22

Sprzedam rozsiewacz nawozów Motyl. 500 812 412
PC-00227/22

Sprzedam wóz konny, silnik elektryczny 7,5. 23 676 20 65
PC-00240/22

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0038/22

Sprzedam loszki. 603 323 722
PC-00008/22

Sprzedam pszenicę jarą, Kołaki Budzyno. 516 503 894
PC-00253/22

Sprzedam śrutownik, mieszalnik. 517 841 738
PC-00254/22

Sprzedam agregat uprawowy, brony ciężkie 5, bronę aktywną. 517 841 738
PC-00255/22

Sprzedam sprzęt rolniczy. 511 046 824
PC-00261/22

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę. 692 350 269
PC-00275/22

SKUP TRZODY I BYDŁA
Płatność 3 dni
AR-POL
Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441
FC-1253

HOFTECH
SPRZEDAŻ:
Maszyn rolniczych: Pronar, Agro-Masz, Inter-Tech, Agro-Factory, Dziekan, Grass-Rol
- części do ciągników MTZ, T-25, URSUS, ZETOR, MF
- części do maszyn rolniczych
- łożyska i uszczelnienia
- oleje, akumulatory
- sznurek, siatka, folia
Przyżewo 16 g
czynne: pn-pt: 8.00-17.00
sobota: 8.00-14.00
Kontakt: 23 673 20 07, 661 539 639
FCP-193

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
BAB-POL
tel. 23 671 72 08
507 132 860
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL” Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

Sprzedam talerzówkę, wały, siewnik do kukurydzy. 692 350 269
PC-00276/22

Sprzedam jałoszki mięsne żarłaki. 504 652 931
PC-00277/22

Sprzedam przyczepę samozbierającą Claas 8 t. 516 454 211
PC-00284/22

Sprzedam dwie jałówki na wycieleniu. 513 408 392
PC-00285/22

Sprzedam łubin wąskolistny Dalbor. 504 206 235
PC-00286/22

Sprzedam saladerę, Gąsocin. 668 448 162
PC-00289/22

Kupię słomę. 501 562 379
PC-00292/22

Kupię słomę. 516 178 063
PC-00293/22

Sprzedam młynki do czyszczenia zboża. 661 940 060
PC-00294/22

Sprzedam cyklopa i rozrzutnik dwuosiowy. 698 087 992
PC-00295/22

Sprzedam groch. 512 425 693
PC-00296/22

Sprzedam przyczepę polską 6 t wywrotkę. 604 892 885
PC-00297/22

Sprzedam młode kury, gęsi, Ciechanów. 510 147 497
PC-00299/22

Sprzedam jałówkę wysoko cielną, skubarkę do drobiu. 602 706 293
PC-00302/22

Sprzedam las, Glinojeck. 506 557 577
PC-00303/22

RÓŻNE

Drewno opałowe, obladry, kora. 602 663 478, 600 306 637
FC-0025/22

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0039/22

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR-POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

Pożyczki. 500 407 047
FC-0114/22

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-0022/22

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-0022/22

Pożyczki. 797 183 779
M4324-08908

Kupię topolę, lipę, drewno opalowe. 602 663 478
fcp-ar

TOWARZYSKIE

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FC-0199/22

Naszą słodką Dorotkę pozdrawiamy.
PC-00279/22

Poznam panią. 504 585 376
PC-00291/22

Praca dla pań. 733 028 016
PC-00136/22

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-00058/22

Przystojny brunet pozna panie. 517 718 105
RM-59

Przystojny kawaler 40 lat zapozna dziewczynę. 572 702 859
RM-18

Poznam dziewczynę do 35 lat. 501 350 167
FE-10

Poznam panią. 517 718 105
RM-22

USŁUGI

Naprawa lodówek, zamrażarek, lad chłodniczych, schładzalników do mleka. 697 342 132
FC-0056/22

Ubojnia zwierząt
Elżbieta Słonczewska
w spadku
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy oraz młode bydło
Odbiór z gospodarstwa.
tel. 606 402 852, 504 154 315
lub 604 206 737
FN-20

Dotacje rolnicze
Najbliższe nabory - Premia bezzwrotna na otworzenie lub rozwinięcie firmy dla rolników ubezpieczonych w KRUS (150-250 tys.).
Małe gospodarstwa – 60 tys.
Młody Rolnik – 150 tys.
Wypełnianie wniosków. Dojazd do rolników. Tel. 795-931-529
FCP-62

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

Hydraulik. 570 188 332
PC-00189/22

Posadzki miksokretem. 783 668 320
PC-01711/21

Firma wykona dla Państwa wszelkie remonty, biura, domy, mieszkania. 798 098 051
PC-01714/21

Ocieplenia budynków, remonty, wykończenia. 609 088 723
PC-00245/22

Usługi remontowo budowlane, profesjonalne wykonawstwo elewacji, montaż podbitki dachowej, malowanie elewacji, wstawianie parapetów, mycie elewacji. 517 221 163
PC-00236/22

Usługi remontowo-budowlane. 513 954 032
PC-00306/22

Wykończenia wnętrz, łazienki. 694 537 390
PC-00301/22

Zatrudnię brukarzy i pomocników brukarzy. 514 874 333
FC-0188/22

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0189/22

Zabudowy lub wolno stojące szafy (dwa tygodnie), kuchnie pod zabudowę, komody, szafki itp. 605 262 063
PC-00287/22

Malowanie agregatem dużych powierzchni. 609 088 723
PC-00247/22

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
SM-2

Usługi remontowo-budowlane. 518 859 800
DP-pcr

SUPER POŻYCZKA. KASA OD RĘKI. 515 459 414
M5063-53985

Mycie i malowanie dachów, elewacji i kostki brukowej. Tel. 507 567 910
FN-17

Remonty mieszkań, docieplenia, hydraulika, kostka brukowa. 792 851 758
SM-14

ORIFLAME SWEDEN
Biuro Regionalne
06-400 Ciechanów
ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych 12
tel. kom. + 48 606 875 072
beata.wisniowska1@neostrada.pl

eprasa.pl e7d2da5dac